



WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

WARSZAWA PAŹDZIERNIK—LISTOPAD—GRUDZIEŃ ROK 1928

T R E Ś Ć:

1. *Gen. bryg. Dr. Daniec Józef.* — Historia Sądownictwa Wojskowego w odzyskanej Polsce.
2. *Płk. K. S. Dr. Zieliński Konrad.* — Rola prawnika w wojsku.
3. *Płk. K. S. Dr. Buszyński Marjan.* — Władze kierownicze wojskowej służby Sprawiedliwości i ich rozwój.
4. *Mjr. K. S. Rybicki Tomasz.* — Korpus Oficerów Sądowych.
5. *Kpt. K. S. Zawistowski Józef.* — Działalność i rozwój Sekcji Prawniczej Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.
6. *Mjr. K. S. Rybicki Tomasz.* — Sądownictwo polowe w latach 1918—1921.
7. Organa wymiaru Sprawiedliwości w W. P.
8. *Kpt. K. S. Dr. Adamus Jan.* — Niestawiennictwo.
9. *Płk. K. S. Dr. Kielbiński Adam.* — Kwestje w wojskowej procedurze karnej.
10. *Mjr. K. S. Dr. Dąbrowski Jan.* — Wydania Kodeksu Karnego 1903 r.
11. *Mjr. K. S. Deryng Aleksander.* — Zaniedbany artykuł.
12. *Mjr. K. S. Wyszomirski Tadeusz.* — Projekty konwencji i traktatów (dokończenie).
13. *Płk. Eile Henryk.* Książę Józef jako administrator (dokończ.).
14. *Mag. Praw. I. Rundstein.* — O Historji Sądownictwa Wojskowego w Polsce.
15. *Płk. K. S. Lubodziecki Stanisław.* — Przepisy dyscyplinarne w armji sowieckiej.

Dział Informacyjny:

- I. Orzeczenia Sądów Najwyższych.
- II. Ruch Ustawodawczy.
- III. Sprawozdania i omówienia.
Bibliografja.

Dział Urzędowy:

Komunikaty.

Cena egz. 2.50 wraz z przesyłką. — Konto P. K. O. Nr 17.165.
Cena niniejszego (potrójnego) egzemplarza wynosi zł. 7.50.

W 1536/68/1

Komitet Honorowy:

*Gen bryg.
Daniec Józef*
—Szef Departamentu
Sprawiedliwości M. S.
Wojsk. i Naczelny Pro-
kurator Wojskowy

*Gen. bryg.
Krzemieński Jakób,*
—Prezydent Najwyż-
szego Sądu Wojsko-
wego.

*Gen. bryg.
Sikorski Bronisław*
—Sędzia Najwyższe-
go Sądu Wojskowego.

Komitet Redakcyjny:

Gen. bryg. Mecnarowski Emil. — Zastępca Szefa Depart. Spra-
wiedliwości M. S. Wojsk. i Naczelnego Prokuratora Wojskowego
Przewodniczący Sekcji Prawniczej T. W. W.

Płk. K. S. Zdziechowski Zygmunt, Szef Wydz. IV konsultacji
prawnej Depart. Sprawiedl. M.S.Wojsk.

Płk. K. S. Lubodziecki Stanisław, Sędzia Najwyż. Sądu Wojsk.

Płk. K. S. Sasaki Edward, Szef Wydz. III spraw karnych i nad-
zoru prokuratorskiego Depart. Sprawiedl. M.S.Wojsk.

Płk. K. S. Dr. Buszyński Marjan, Szef Wydz. II Ustawodawcz.
Depart. Sprawiedl. M.S.Wojsk.

Mjr. K. S. Dr. Matzner Bolesław, Ref. Wydz. II Ustawodawcz. Dep.
Sprawiedl. M.S.Wojsk.

Mjr. K. S. Słowikowski Kazimierz, Szef Wydz. I. Org. Pers. Dep.
Sprawiedl. M.S.Wojsk.

Mjr. K. S. Rybicki Tomasz, Kierownik Wojsk. Sądu Rejonowego
w Modlinie.

R e d a k t o r :

Mjr. K. S. Rybicki Tomasz.
Kpt. Wójcik Józef, Sekretarz Redakcji.

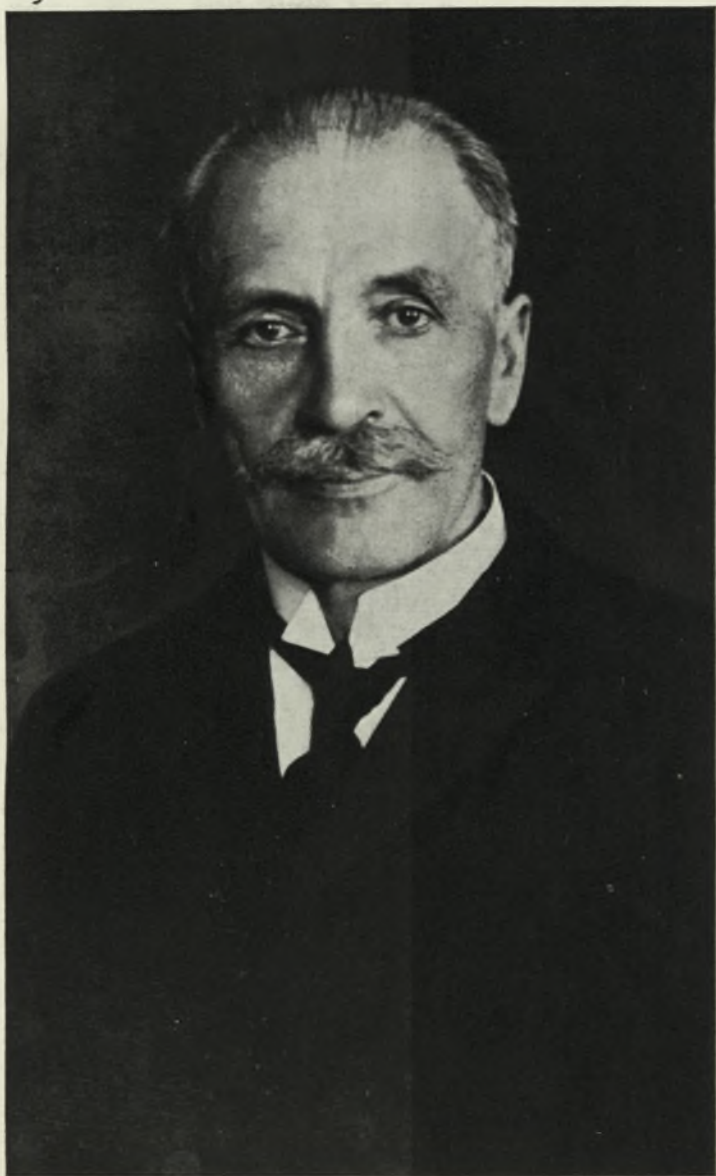
Adres Redakcji:

Warszawa, M. S. Wojsk., Departament Sprawiedliwości, pokój
Nr. 312.

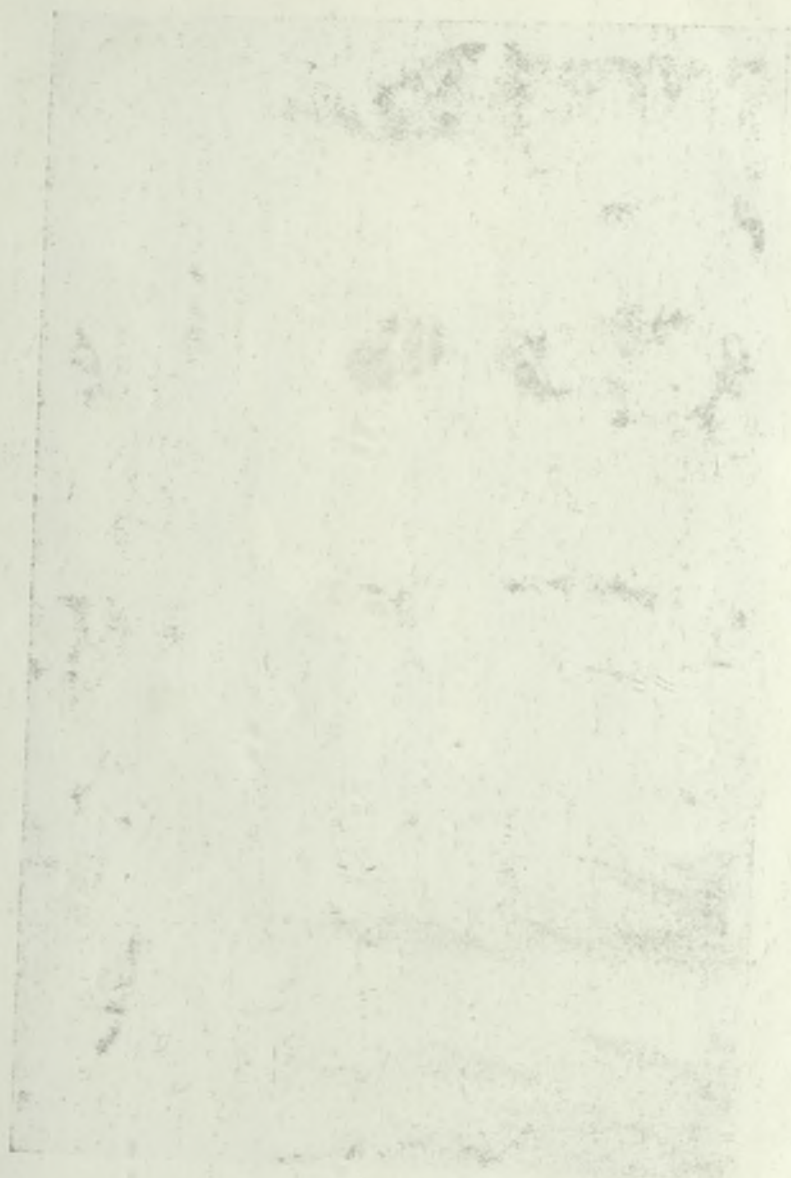
Telefon: M. S. Wojsk., wewn. Nr. 173.

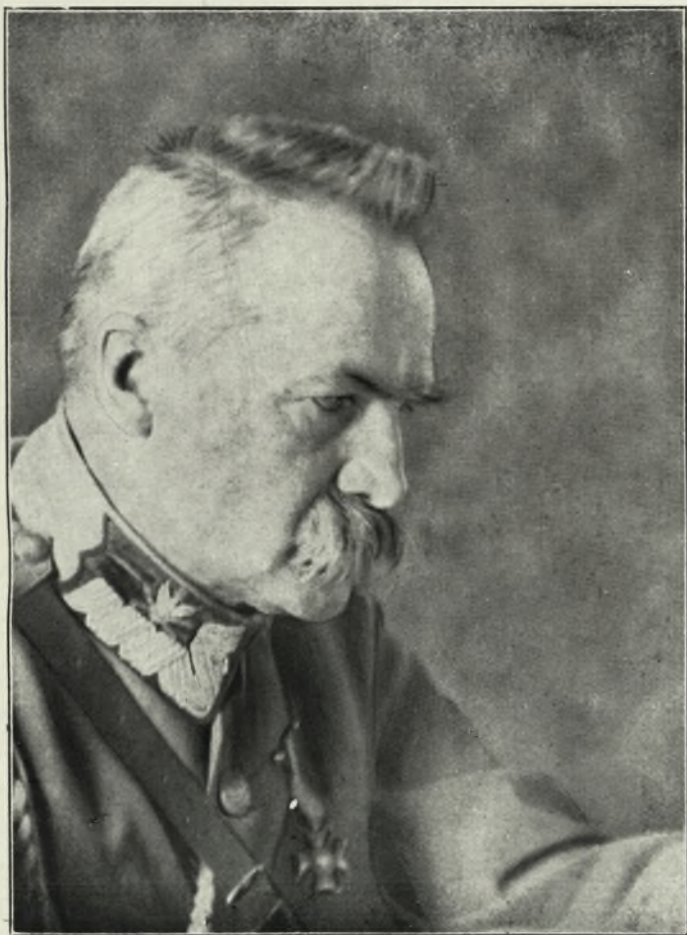
Warunki prenumeraty:

Numer pojedynczy 2 zł. 50 gr. Prenumerata kwartalna 7 zł. 50 gr.
Konto P. K. O. Nr. 17.165.



IGNACY MOŚCICKI
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ,
NAJWYŻSZY ZWIERZCHNIK SIŁY ZBROJNEJ.





JÓZEF PIŁSUDSKI
PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI.
GENERALNY INSPEKTOR SIŁ ZBROJNYCH.
MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH.



THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY

WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

miesięcznik wydawany przez Departament Sprawiedliwości M. S. Wojsk oraz Sekcję Prawniczą Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.

WARSZAWA PAŹDZIERNIK—LISTOPAD—GRUDZIEŃ ROK 1928



ZIEJOWE dni listopadowe 1918 roku, wskrzeszając Niepodległą Polskę, zaskoczyły Naród Polski olbrzymią wielkością zadań i trudów, będących vmogiem chwili a niezbędnych dla stworzenia całego aparatu własnej maszyny państwowej; narzuciły mu bezmiar największego wysiłku dla wywalczenia i obrony granic: wymagały od niego całej energii, na jaką mógł się zdobyć i wykorzystania wszystkich możliwych środków w celu zorganizowania i rozpoczęcia wolnego bytu państwowego.

Pierwsze lata powstania odrodzonej Polski, to okres bezprzykładnej, fantastycznej wprost improwizacji na każdym polu i w każdym kierunku, dokonywanej przez Naród prowadzony twórczą wolą Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Administracja, skarb, wojsko — wszystko to tworzyło się wprost z niczego a w najstraszniejszych warunkach wojny rozpaczliwej przez brak środków, pieniędzy, żołnierza.

Z rozprószonych ułamków organizacji wojskowych powstawała armja, wykorzystując przy tworzeniu się, te zaczątki własnych jednostek i te pozostałości po zaborcach, które w danej chwili były pod ręką i nadawały się do przystosowania dla własnych potrzeb.

Pełny udział w tym niesłychanym wyścigu pracy i poświęcenia wzięło i Sądownictwo wojskowe, współdziałając w podnoszeniu ducha i dyscypliny Armji, oczyszczaniu jej ze śladów wojennej deprawacji, potęgowaniu jej wartości intelektualnych.

Dziesięć lat ciężkiej i ofiarnej pracy, spełnionej w najcięższych warunkach pozwala dziś Sądownictwu Wojskowemu z zasłużonem uczuciem dumy spojrzeć w owocną przeszłość i śmiało patrzeć w pełną najlepszych nadziei przyszłość.

Przylączając się do życzeń złożonych Korpusowi Oficerów Sądowych i Sądownictwu Wojskowemu w dniu 10-lecia jego istnienia i działalności — Redakcja Wojskowego Przeglądu Prawniczego ze swej strony składa życzenia dalszej owocnej i chlubnej pracy dla dobra Wojska Polskiego i chwały odzyskanej Ojczyzny.

Za Komitet Redakcyjny:

*Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego
Gen. Bryg. MECNAROWSKI EMIL.*

Redaktor.

Mjr. K. S. TOMASZ RYBICKI.



Gen. dyw. Sosnkowski Kazimierz
Inspektor Armji
B. Minister Spraw Wojsk., 1-y właś-
ciwy d-ca Sądu Wojennego W. P.
w Warszawie.



Gen. dyw. Rydz-Śmigły Edward
Inspektor Armji
1-y właściwy d-ca Wojsk. Sądu Pol.
w Lublinie.



Gen. dyw. Konarzewski Daniel
1-y Wiceminister Spr. Wojsk.
i Szef Administracji Armji, właściwy
d-ca dla spraw Ofic. M. S. Wojsk.



(Zdjęcie dokonane podczas akademji).

Uroczystość obchodu 10-lecia Sądownictwa Wojskowego.

Z inicjatywy Szefa Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk. i Naczelnego Prokuratora Wojskowego Gen. Bryg. Dr. Dańca Józefa odbyła się w dniu 6 i 7 grudnia b. r. uroczystość obchodu 10-lecia Sądownictwa Wojskowego.

Uroczystość rozpoczął w dniu 6 grudnia wykład Gen. Bryg. Kutrzeby „O Bitwie Niemeńskiej” wygłoszony dla uczestników II i III kursu przeszkolenia Oficerów Korpusu Sądowego tudzież dla obecnych z okazji odprawy służbowej w Departamencie Sprawiedliwości M. S. Wojsk. Szefów Wojskowych Sądów Okręgowych i Prokuratorów przy Wojskowych Sądach Okręgowych jakoteż dla Oficerów K. S. przybyłych na uroczystość.

W dniu 7 grudnia w wielkiej sali rozpraw Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. I. w Warszawie odbyła się akademja ku uczczeniu dziesięcioletniej działalności Sądownictwa Wojskowego, na którą przybyli, oprócz Oficerów Korpusu Sądowego, PP. Wiceminister Spraw Wojskowych Gen. Dyw. Konarzewski, Dowódca Okręgu Korpusu Nr. I Gen. Wróblewski, tudzież przedstawiciele innych władz Wojskowych.

Akademję w krótkim i zwartem przemówieniu zagał Gen. Bryg. Dr. Daniec, który zaznaczywszy skromny i ściśle wewnętrzny charakter uroczystości powitał przybyłych gości poczem poświęcił

wspomnienie żałobne pamięci tych oficerów Korpusu Sądowego, których śmierć przedwczesna zabrała z szeregów służby, a których listę imienną odczytał. Pamięć poległych i zmarłych uczcili obecni przez powstanie.

Następnie Gen. Bryg. Dr. Daniec wygłosił odczyt p. t. „Historja Sądownictwa Wojskowego w Odzyskanej Polsce“.

Wiceminister Gen. Konarzewski złożył w Imieniu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Ministra Spraw Wojskowych, serdeczne pozdrowienia dla Sądownictwa Wojskowego i życzenia dalszej owocnej pracy, przemawiając zaś dalej w imieniu własnym podkreślił, iż od dawna będąc w styczności z sądownictwem wojskowym stwierdził, iż wartość pracy sądownictwa wojskowego polega na fakcie jego rzeczywistej współpracy z linią, gdyż sędzia wojskowy w pierwszym rzędzie ma na oku dyscyplinę wojska, a dopiero na drugim miejscu postanowienia ustaw. Z zadowoleniem stwierdził P. Wiceminister, że Sądownictwo Wojskowe jest najbliższym współpracownikiem Dowódców w należytem ujęciu i podtrzymaniu właściwego ducha, porządku i dyscypliny.

Podkreślając następnie, że praca sędziego wojskowego jest żmudna ciężka i nieopłatna, i że tylko dzięki patriotyzmowi Oficerów Korpusu Sądowego i ich szacunkowi dla munduru wojskowego mamy w Wojsku Polskiem Korpus Oficerów Sądowych, za co wojsko jest im wdzięczne, P. Wiceminister złożył Sądownictwu Wojskowemu swoje najserdeczniejsze podziękowanie za dotychczasowe trudy i życzenia na przyszłość.

Z kolei Ppłk. K. S. Dr. Konrad Zieliński, Prokurator przy Wojskowym Sądzie Okręgowym Nr. I. wygłosił odczyt p. t. „Rola prawnika w wojsku“ poczem ogólną fotografią zamknięto obchód.

Wieczorem dnia 7 grudnia odbył się w sali Hotelu Europejskiego wspólny bankiet, na którym P. Wiceminister Gen. Konarzewski wniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, Gen. Daniec zdrowie gości w ręce Gen. Konarzewskiego, Mjr. Rzewuski w pięknym przemówieniu wygłosił toast na cześć Armji i wojsk linjowych, Gen. Konarzewski na cześć Korpusu Sądowego, poczem kolejno wznoszono toasty na cześć Generałów Korpusu Sądowego Dr. Dańca, Dr. Krzemieńskiego, Dr. Mecnarowskiego i Dr. Sikorskiego.

W miłym towarzyskim nastroju nawiązano nici bliższej, serdecznej i ideowej współpracy.



Gen. bryg. Dr Daniec Józef
SzeŹ Departamentu Sprawiedliwosci M. S. Wojsk. i Naczelny
Prokurator Wojskowy.

Z a g a j e n i e

Akademji 10-lecia Sądownictwa Wojskowego w dn. 7.XII 1928, wygłoszone przez SzeŹa Departamentu Sprawiedliwosci M. S. Wojsk. i Naczelnego Prokuratora Wojskowego, gen. bryg. Dr. Dańca Józefa.

Wykorzystując zbieg korzystnych okoliczności, w szczególności istnienie III kursu przeszkolenia i odprawę SzeŹów Sądów i Prokuratorów wojskowych, co przy stałej nadto obecności oficerów K. S. zajętych tu przy Sądach i Prokuraturach wojskowych, daje w obecnej chwili większą liczbę oficerów Korpusu Sądowego w Warszawie, wzmocnioną nadto gronem kilku kolegów specjalnie tu przybyłych — postanowiliśmy w 10-tą rocznicę odzyskania niepodległości i my sędziowie i prokuratorzy wojskowi i wogóle prawnicy wojskowi, uczcić

w własnym gronie 10-lecie istnienia Korpusu Sądowego, ściślej zaś rzecz biorąc, 10-lecie sądownictwa wojskowego.

Uroczystość nasza, wedle założenia swego, jest skromną i ściśle wewnętrzną. Nie chcemy stawiać jej na szerokiej zewnętrznej płaszczyźnie, lecz w kole osób tylko wojskowych rozpatrzyć etapy naszej mozolnej pracy. Praca ta zaś nasza, praca, poza kolegami zajętymi w dziedzinie prawniczej administracyjnej, przeważnie sądowa, to walka z negatywnymi zjawiskami życia wojskowego, to pomoc dla dowódców w podtrzymaniu dyscypliny wojskowej i pojąć ją mogą należycie tylko czynniki wojskowe, nasi koledzy wojskowi i nasi przełożeni, w naszym gronie.

Dla nas zaś samych niechaj ta uroczystość będzie miłym wspomnieniem przeżytych w służbie dla Ojczyzny 10 lat, nowym momentem duchowego i ideowego zespolenia się i zachętą dla dalszej naszej pracy.

Program naszej uroczystości ogranicza się do niniejszej akademii, złożonej z odczytu mego o historii sądownictwa wojskowego za ubiegłe 10 lat i odczytu ppłk. Zielińskiego o roli prawnika w wojsku — oraz z zebrania towarzyskiego.

Na tym miejscu niech mi wolno będzie przedewszystkiem — przy otwarciu naszej uroczystości — powitać naszych gości z I Wiceministrem, gen. dyw. Konarzewskim na czele i podziękować im za zaszczytowanie nas swoją obecnością.

Następnie witam wszystkich kolegów naszych, którzy mogli wziąć udział w naszym zjeździe i życzę im wyniesienia podniosłych z niego wrażeń, jak niemniej proszę o podzielenie się nimi z tymi kolegami, którzy z powodu zajęć służbowych są tu nieobecni.

Wreszcie pozwólcie Panowie uczcić wspomnieniem w żałobnym skupieniu tych naszych ś. p. kolegów, którym nie dano doczekać się obchodu naszego 10 lecia, których bezlitosna śmierć z pośród grona naszego zawczasie zabrała i których listę chcę tu odczytać:

Polegli w walkach:

1. Mjr. Dr. Zajączkowski Bolesław w grupie płk. Abrahama
2. Mjr. Olechnowicz Marjan w 7 p. ułanów
3. Ppor. Dr. Pogonowski Adam pod Siedlcami

Zmarli podczas wojny na tyfus płamisty:

4. Płk. Praksmaier Edward w Pińsku
5. „ Majewski Mieczysław w Tarnopolu
6. „ Dorman Marek we Lwowie
7. Por. Woch Jan we Lwowie
8. Ppor. Nik Antoni w Tarnopolu
9. Por. Morawicki Edmund w Warszawie
10. Kpt. Wąsikowski Edward w Warszawie

Zmarli w czynnej służbie:

11. Ppłk. Błaszkiwicz Roman
12. „ Dr. Skoczylas Karol Jan
13. Mjr. Kowalewski Jerzy
14. „ Ganiewski Aleksander
15. „ Jasiński Stanisław
16. „ Blumenfeld Wiktor
17. „ Warszawski Zygmunt
18. „ Waszczyński Włodzimierz
19. „ Swolkień Ignacy
20. Kpt. Markiewicz Feliks
21. „ Wieprzewski Roman
22. „ Dr. Kosiba Karol
23. „ Dr. Fechtdegen Marceli
24. „ Miszewski Michał
25. Por. Pepłowski Wacław z Sądu Pol. 2-ej armji.
26. „ Polewski Józef
27. Ppor. Koiszewski Stanisław
28. Ppkł. Kindelski Paweł
29. Płk. Dąbrowski Józef
30. Kpt. Roch Jerzy
31. „ Pieniażek Aleksander

Ze zmarłych poza służbą czynną na wspomnienie zasługują:

32. Gen. dyw. Koreywo Piotr
33. Pułk. Dr. Landau Maksymiljan
34. Kpt. Bochnak Zdzisław
35. „ Dr. Skąpski Mieczysław
36. Mjr. Dr. Smerecki Piotr
37. Kpt. Miszkiewicz Franciszek
38. Mjr. Grudzień-Grudzieński Ignacy
39. Ppłk. Dr. Plahner Zygmunt
40. Mjr. Kiersnowski Jan
1. Kpt. Fajertag Wilhelm
42. Pułk. Riedl Edward
43. Ppłk. Kolankiewicz Józef

Z kolei rzeczy przystępuję do odczytu mego o historii sądownictwa wojskowego za ubiegłe 10 lat.

Odczyt mój tedy nie obejmuje całości historii, czy to sądownictwa wojskowego wogóle, bo musiałbym sięgnąć do sądownictwa wojskowego w starożytnym Rzymie — lub też sądownictwa wojskowego polskiego wogóle, bo musiałbym zacząć od pierwszych jego zaczątków, idących w parze z pierwszą organizacją wojska polskiego i przejść przez rozpatrzenie artykułów wojennych hetmańskich i sądów wojennych w dawnej Polsce, co stanowi osobne przedmioty rozległe i znalazło wyraz w opracowaniu innych naszych kolegów — lecz chcę przedstawić historję sądownictwa wojskowego polskiego od czasu odzyskania niepodległości t. j. od 1918 r.



Sąd Polowy Komendy Legjonów w Warszawie w 1917 r.

Siedzą od lewej: chor. Mecnarowski i kpt Dr. Daniec (Szef Sądu).

Stoją od lewej: chor. Dr. Rydet, por. Dr. Krzemieński, chor. Wikiera, por. Dr. Stein, ppor. Dr. Maciszewski.

Gen. bryg. Dr. Daniec Józef.

Historja Sądownictwa Wojskowego.

WSTĘP.

Sądownictwo wojskowe w wojsku polskim podlegało w pierwszych latach Państwa Polskiego różnym ewolucjom organizacyjnym i pozostawało siłą rzeczy pod wpływem spuścizny różnych państw z wojny światowej, dopóki nie przybrało obecnej swej ustalonej formy, tworzącej etap do ostatecznej ścisłej krystalizacji prawnej.

Pierwsze jego zaczątki widzimy w formacjach wojskowych polskich, tworzonych w różnych krajach, lub przy różnych armjach

państw w wojnę światową wmieszanych. Każda formacja z konieczności brała wzory sądownictwa wojskowego tego państwa, tej armji, przy której albo z której się tworzyła. Były tedy wzory sądownictwa wojskowego austriackiego, niemieckiego, rosyjskiego i francuskiego. Czerpanie wzorów z sądownictwa wojska polskiego z czasów przed utratą niepodległości, z czasów królów polskich i hetmanów, okazało się z uwagi na rozwój skomplikowanej nowej organizacji wojsk, na splot nowych potrzeb i warunków, niewystarczającym i niemożliwym.

Pierwsza konkretna nowa forma sądownictwa wojskowego w nowych czasach, powstała przy Legjonach polskich Piłsudskiego. Legjony polskie tworzone w r. 1914 przy armji austriackiej otrzymały siłą rzeczy sądownictwo wojskowe, oparte na ustroju i ustawach austriackich. Naczelne władze wojskowe austriackie nie dopuściły do utworzenia sądów polowych legjonowych o charakterze swoistym, odrębnym od całokształtu sądownictwa wojskowego swej armji. Ogólna jednak polska myśl i idea polska Legjonów ogarnęła i sądownictwo legjonowe wojskowe i kształtowała stale kierunek rozwoju organizacyjnego sądownictwa legjonowego na płaszczyźnie potrzeby odrębności i polskości i kładła pierwsze podwaliny pod swoisty ustrój sądownictwa wojskowego przyszłej armji polskiej.

Gdy Legjony polskie znalazły się w całości na ziemiach polskich, okupowanych przez Niemców, zaczęły się zacięte walki o czystość polskości sądownictwa legjonowego. Okupanci niemieccy narzucali swoje niemieckie koncepcje, wprowadzali swoje prawo wojenne. Nie złamawszy nieustępliwości ducha legjonowego, zlikwidowali wreszcie w r. 1917 sędziów wojskowych legjonowych, wydalając ich z terenu przez nich okupowanego i tworząc nowe sądownictwo według ich praw przy t. zw. „Wehrmachcie polskim”.

Zmuszeni okolicznościami do oddania utworzonej Radzie Stanu sądownictwa cywilnego zatrzymali z wykluczeniem sądów powszechnych (cywilnych) i Sądu wojskowego „Wehrmachtu” do wyłącznej kompetencji swych własnych sądów wojskowych niemieckich, czyny wymierzone przeciw ich państwu i ich armji. Tak ich sądy, jak i sądy wojskowe austriackie, funkcjonujące na obszarze okupacji austriackiej wykazywały w stosunku do ludności okupowanego kraju nadzwyczajną surowość.

Inne znów formacje polskie pozostawały pod wrażeniem reminiscencji sądownictwa tych armji i tych państw, gdzie się tworzyły. W korpusach polskich tworzących się na ziemiach polskich wschodnich, lub na ziemiach b. Cesarstwa Rosyjskiego powstały sądy wojskowe z tendencją rozwijania ich formy w duchu polskim.

Po klęsce państw centralnych pozostało po Niemcach w „Wehrmachcie” prawo wojskowe niemieckie. Napływający do Polski legjoniści i wojskowi formacyj polskich, jak niemniej i wojskowi Polacy z różnych armij, po powrocie z niewoli Marszałka Piłsudskiego i generała Sosnkowskiego tworzyli kadry armji polskiej, stwarzając przez swych audytorów, przez swych sędziów wojskowych, koncepcję polskiego sądownictwa wojskowego.

Pierwszy polski sąd wojskowy w wolnej znów Polsce powstał u schyłku roku 1918 i na początku r. 1919 przy ówczesnym Dowódcy Okręgu Warszawskiego gen. Sosnkowskim.

Tak jednak w dziedzinie ustawodawczej jak i organizacyjnej zwłaszcza w odniesieniu do sądów wojskowych na prowincji, panował z konieczności pewien chaos. Zachodziła pilna potrzeba tworzenia swoich ustaw, częstokroć zastępowania ich czasowego w dziedzinie organizacji i procedury wewnętrznymi rozkazami i instrukcjami. Z gorączkowej pracy organizacyjnej wyłaniały się z dniem każdym konkretne formy ustroju wojskowego sądownictwa polskiego.

USTRÓJ PRAWNY SĄDOWNICTWA WOJSKOWEGO W POLSCE.

Pierwsze uporządkowanie w powyższej dziedzinie wprowadza dekret Naczelnego Wodza z dnia 5 grudnia 1918 r. ogłoszony w dniu 11 grudnia 1918 r. w Dzienniku Rozkazów Wojskowych Nr. 10 poz. 234 wedle którego wszystkie sądy wojskowe narówno pozostałe po okupantach jak i potworzone samorzutnie przez poszczególnych dowódców mają ulec likwidacji, tak że miały pozostać jedynie sądy wojenne przy Dowództwach Okręgów Generalnych. Na zasadzie tego dekretu oraz rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych z grudnia 1918 r. ogłoszonego 19 grudnia 1918 r. w Dzienniku Rozkazów Wojskowych Nr. 12 poz. 342 powołano do życia Departament II Prawno-wojskowy M. S. Wojsk. jako władzę centralną i naczelną dla całego sądownictwa wojskowego, tudzież zarządzono do dnia 1 stycznia 1919 r. likwidację wszystkich sądów wojennych pozostałych po okupantach oraz przygodnie potworzonych przez poszczególnych dowódców z tem, że akta spraw karnych przeciw osobom niewojskowym mają być przekazane najbliższemu prokuratorom przy sądach karnych powszechnych, zaś akta przeciw osobom wojskowym, odnośnemu sądowi wojennemu przy Dowództwie Generalnego Okręgu.

Rozkaz ten zapowiada również utworzenie sądów pułkowych, jako sądów jurysdykcji niższej.

SĄDY PUŁKOWE.

Zapowiedź utworzenia sądów pułkowych została zrealizowana w dekreście Naczelnego Wodza z dnia 7 stycznia 1919 r. ogłoszonym w dniu 16 stycznia 1919 r. w Dzienniku Rozkazów Wojskowych Nr. 4 poz. 160.

Zostały one zorganizowane w sposób przypominający organizację sądów pułkowych w b. zaborze rosyjskim. Zawodowy czynnik sędziowski został wyłączony z tych sądów. Sądom pułkowym podlegali tylko szeregowi.

DALSZY ROZWÓJ CAŁOKSZTAŁTU SĄDOWNICTWA WOJSKOWEGO.

W dniu 19 stycznia 1919 r. wydał Wódz Naczelný dekret o tymczasowej organizacji sądowej Wojska Polskiego ogłoszony w dniu 1 lutego 1919 r. w Dzienniku Rozkazów Wojskowych Nr. 11 poz. 393. Dekret ten obejmuje całokształt ustroju sądownictwa wojskowego ujmując również w jedną ustawodawczą całość poprzednio wydane dekrety i rozkazy.

Wedle przepisów tego dekretu stałymi sądami wojskowymi są: sądy pułkowe, sądy wojskowe okręgów generalnych i Naczelný Sąd Wojskowy, przyczem wprowadzono zasadę dwóch instancyj. Wszystkie sądy wojskowe fungują na rozprawie kolegjalnie. Przy wyrokowaniu czynnik asesorski bierze współudział w wymiarze sprawiedliwości. W organizacji sądów pułkowych dekret uwzględnia całkowicie przepisy dekretu z 7 stycznia 1919 r. W sądach Okręgu Generalnego dekret z 19 stycznia 1919 r. wprowadza poza rozprawami głównymi, jawnymi, niejawne posiedzenia dyspozycyjne, oraz sędziów śledczych, odnośnie zaś do Naczelnego Sądu Wojskowego jego charakter, jako instancję kasacyjno - rewizyjną wedle zaś uzupełniającego dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. (Dziennik Rozkazów Wojskowych Nr. 14, poz. 502) jako I Instancję dla spraw wyższych dowódców dla których II instancję stanowić miało ogólne zebranie Naczelnego Sądu. Wreszcie dekret wprowadza instytucję Prokuratury Wojskowej dla Sądów Okręgu Generalnego i Naczelnego Sądu Wojskowego.

Dekret wspomniany z 19 stycznia 1919 r. położył poniekąd podwaliny pod ustrój sądownictwa wojskowego. Dalsze dekrety i rozporządzenia dotyczą zmian tylko tych urzędzeń, które nie wytrzymały próby życiowej co odnieść należy przedewszystkiem do ustroju sądów pułkowych, oraz częściowo do Naczelnego Sądu Wojskowego.

Nie można również pominąć milczeniem przy omawianiu strony historycznej zagadnienia, iż wszystkie dekrety Naczelnego Wodza oraz zarządzenia Ministra Spraw Wojskowych wyraźnie podkreślają tymczasowość ustroju sądownictwa wojskowego, co było zupełnie zrozumiałe, albowiem nie była jeszcze rozstrzygnięta kwestja zasadnicza dotycząca pytania natury konstytucyjnej mianowicie, czy w Państwie Polskiem ma być zorganizowane odrębne sądownictwo wojskowe, jako specjalny typ sądownictwa karnego dla osób wojskowych.

Kwestję tę rozstrzygnął Sejm Ustawodawczy w ustawie z dnia 29 lipca 1919 r. (Dziennik Praw Nr. 65 poz. 389) wedle której wszystkie przepisy w zakresie sądownictwa wojskowego, ogłoszone w dzienniku Rozkazów po dzień 10 marca 1919 r. łącznie z mocą obowiązującą tych przepisów od dnia ich ogłoszenia, zostały utrzymane w mocy. Tem samem w drodze ustawodawczej podkreślono odrębność sądownictwa wojskowego co później znalazło też wyraz w konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r., która obok sądownictwa powszechnego ustanawia odrębne sądownictwo wojskowe. Ustawa z 29 lipca 1919 r. wprowadziła nadto jednolitą procedurę sądowno-wojskową, recypowaną z austriackiej ustawy wojskowego postępowania karnego z roku 1912 i wreszcie upoważniła Radę Ministrów do wydawania rozporządzeń wprowadzających powyższe zasady w życie, przyczem Rada Ministrów władną jest poczynić potrzebne zmiany i uzupełnienia narównu w zakresie ustroju sądownictwa wojskowego, jakoteż i w prawie karnem materjalnem i procesowem. Na zasadzie tej ustawy, oraz nowelizującej ją ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 6 poz. 39) wydała Rada Ministrów dwa obszerne rozporządzenia z dnia 10 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59 poz. 368 i 369), które są podstawą dzisiejszego ustroju prawnego sądownictwa wojskowego.

W myśl zasad powyższych rozporządzeń obecny ustrój prawny sądownictwa wojskowego przedstawia się następująco:

PODZIAŁ SĄDOWNICTWA WOJSKOWEGO I SEDZIOWIE WOJSKOWI.

Sądownictwo wojskowe dzieli się na sądownictwo karne wojska i sądownictwo karne marynarki wojennej — w szczególności zaś sądy wojska na sądy załogowe (przemianowane później na Sądy Rejonowe) i Sądy Okręgów Generalnych (przemianowane później na Sądy Okręgowe) — w marynarce wojennej natomiast, na sądy marynarskie admirałskie, wreszcie wspólny Najwyższy Sąd Wojskowy. Wobec poczynionych doświadczeń znikają Sądy pułkowe. Obowiązuje za-

sada dwuinstancyjności. Drugą instancją dla Sądów rejonowych jest Sąd wojskowy okręgowy, drugą instancją dla Sądów okręgowych jest Najwyższy Sąd Wojskowy. Sąd rejonowy prowadzi sprawy mniejsze i tylko szeregowych, Sąd okręgowy wszystkie inne.

Sędziowie wojskowi, oraz prokuratorzy wojskowi tworzą osobny Korpus sądowy osobowy. W sądach rejonowych wobec mniej ważnych spraw występują w charakterze oskarżycieli oficerowie z poza korpusu sądowego, nie prawnicy, przydzielani czasowo z innych oddziałów, t. zw. oficerowie sądowi.

DOWODCA WŁAŚCIWY.

Sądownictwo wojskowe zna instytut zupełnie obcy sądownictwu powszechnemu, mianowicie „Dowódcę Właściwego“, który jako czynnik sądowy ma w ustawie określone prawa sądowe, w polu podczas wojny szerokie, podczas pokoju ograniczone.

Dla umożliwienia lepszego ujęcia istoty „Dowódcy Właściwego“ wyjaśnić należy, iż słowo „właściwy“ rozumieć należy w znaczeniu „kompetentny“ („właściwość sądu“ — „der zuständige Kommandant, der Gerichtsherr“). Jest nim dowódca takiej wyższej jednostki organizacyjnej wojska, przy której utworzony jest dany sąd wojskowy. „Właściwy Dowódca“ nie działa wprost na sąd, bo ten w orzecznictwie jest niezawisłym, lecz pośrednio przez prokuratora wojskowego, który w porozumieniu z nim występuje do Sądu z wnioskami i który poza tem ma inne uprawnienia, jako samodzielne.

Instytucja „Dowódcy Właściwego“ potrzebna jest w wojskowym sądownictwie dla zespolenia tego sądownictwa z wojskiem, z uwagi na specjalne cele sądownictwa wojskowego, którym jest między innymi, pomoc w utrzymaniu dyscypliny wojskowej, możność oddziaływania dowództwa przez sądy na morale wojska i t.p. W orzecznictwie sądów wojskowych biorą współdział asesory wojskowi, jako wyraz opinii oddziałów na winę danego przestępcy.

SĄDY POLOWE I DORAŻNE

Sądy polowe (w marynarce sądy eskadry) fungują podczas wojny, na terenie wojennym, czyli „w polu“. Są one ściśle związane z Dowódcą Właściwym i mają być jego karzącym ramieniem, działającym bezzwłocznie i bezapelacyjnie. Tak sądy zwyczajne, jak i polowe, mogą wśród warunków, ustawą przepisanych występować jako sądy dorażne. Sądy polowe i dorażne są bezinstancyjne. „W polu“ ma „Dowódca Właściwy“ prawo łaski.

USTAWA KARNA SĄDOWA.

O ile chodzi o ustawę materialną, to w opracowaniu Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk. wyszedł ważny od 1 sierpnia 1928 r. w formie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, jednolity kodeks karny dla wojska, obejmujący przestępstwa ściśle wojskowe i pospolite wedle ustawy karnej z r. 1903. Obecnie opracowywaną jest w Depart. Spraw. nowa procedura karna wojskowa, w miejsce dotychczasowej, wziętej z byłej dzielnicy austriackiej ze zmianami.

DEPARTAMENT SPRAWIEDLIWOŚCI M. S. WOJSK.

Jako władza organizacyjno-personalna dla wszystkich sądów wojskowych i Prokuratur wojskowych, występuje Departament Sprawiedliwości M. S. Wojsk. urządzony podobnie jak Ministerstwo Sprawiedliwości w szczególności zaś obejmujący 4 Wydziały: a to: — 1-szy Wydział personalno-organizacyjny i więzienny; II-gi ustawodawczy; III prokuratorski i nadzoru nad wymiarem sprawiedliwości — IV-ty konsultacji cywilnej. Wydziały: ustawodawczy i konsultacji cywilnej pracują dla całego wojska, dla M. S. Wojsk. Rola prawnika wojskowego w tym względzie jest ogólnowojskowa i polega ona na współpracy w dziedzinie tworzenia projektów ustaw, rozporządzeń i wszelkich przepisów prawnych wojskowych, jako też i ogólnopństwowych, przy których interes wojska wchodzić może w grę, oraz prawne współdziałanie przy wszelkich czynnościach prawnych M. S. Wojsk. i innych władz wojskowych, jak kontrakty, oferty, umowy, opinie prawne, przygotowanie obron przed Trybunałem Administracyjnym i t. p.

Szef Departamentu Sprawiedliwości jest równocześnie Naczelnym Prokuratorem Wojskowym.

Jako władza administracyjno-organizacyjna Departament Sprawiedliwości czynnym jest w ostatnich latach w staraniach o dalsze doskonalenie Korpusu sądowego w różnych kierunkach, jak uzupełnienie go przez dobór odpowiednich młodych sił, przez kursa przeszkolenia, wydawanie własnego organu t. j. „Wojskowego Przeglądu Prawniczego” i t. p.

DORADCY PRAWNI.

Oficerowie Korpusu Sądowego, wyznaczani także bywają w miarę potrzeby jako referenci, jako Doradcy prawni, przy wyższych jednostkach, jak np. przy Dowódcach Okręgu Korpusu, przy Dowództwie

Ochrony Pogranicza, Kierownictwie Marynarki wojennej i t. p. Służą oni swą znajomością prawa swemu Dowódcy tak w sprawach karnych jak i cywilnych.

UWAGI KOŃCOWE.

Istnienie odrębnego sądownictwa wojskowego jest wynikiem utrzymania następujących zasad i konieczności wojskowych:

1) **Zasada samowystarczalności.** Armja posiada w swym łonie wszystkie niemal odpowiedniki władz cywilnych w tym celu ,aby na wypadek wojny mogła tylko rozszerzyć swe ramy i wypełnić swą organizacją na obszarze wojennym, pozbawionym często władz cywilnych, całe życie społeczne, porządek prawny i wszystkie funkcje umożliwiające jej byt i sprawne funkcjonowanie. Obok tedy Intendentury, Sanitarjatu i t. p. potrzebne są armji i kadry sądownictwa wojskowego. Dowódca danej części armji podczas wojny musi przy dzisiejszych koniecznościach wojny zaabsorbować wszystkich środków i sił społecznych, skupić w swych rękach całość wszelkich przejawów i potrzeb życia publicznego i nawet prywatnego, by mógł odpowiadać za całość operacji wojennych, związanych z danem terytorjum. Organizowanie i powoływanie nowych sił i władz w czasie wojny od nowego bez podstaw, bez kadr, okaże się zawsze spóźnione i często niemożliwe.

2) **Zasada specjalizacji.** Rozpoznać należy przestępstwo wojskowe i winę przestępcy wojskowego może tylko sędzia wojskowy, który obok pełni wykształcenia sędziowskiego ma możność rozpoznania istoty życia wojskowego i zasad służby wojskowej. Trudno będzie osobie cywilnej wniknąć w istotę niesubordynacji, przestępstw wartowniczych, naruszenia tajemnic wojskowych, zaniedbań służby wojskowej i t. p. gdy się nie zna istoty subordynacji, obowiązków służbowych wojskowych, ich ważności i szkody z naruszenia ich wynikać mogących.

Dlatego też warunkiem ustawowym uzyskania stanowiska sędziego wojskowego, jest między innymi rok służby oficerskiej w pułku.

3) **Cele sądownictwa wojskowego.** A mianowicie: celem sądownictwa wojskowego, obok celów wspólnych każdemu sądownictwu jak sprawiedliwość, jest nadto słuzenie pomocą dla władz wojskowych w utrzymaniu dyscypliny wojskowej, jako środka do realizacji ogólnego celu wojska. Sprawiedliwość wojskowa musi być „wypadkową” ogólnie pojętej sprawiedliwości i interesu wojska.

Interes wojska będzie często wymagał silniejszego wystąpienia podczas pokoju przeciw jednostce dla wojska szkodliwej, podczas wojny natomiast żołnierza dzielnego, potrzebnego na posterunku, obwinionego o przestępstwo wprost armji w wyższym stopniu nie grożące, przed surowością formalistycznego prawa nieco uchronić, wszystko zaś przy rozpatrzeniu sumiennem interesu wojska. Istotą dalej sądownictwa wojskowego, jako celowego, winna być szybkość i sprężystość wymiaru sprawiedliwości.

4. **Zespolenie sądownictwa wojskowego z wojskiem.** Tylko przez odrębne wojskowe sądownictwo mają władze wojskowe możność zapoznania się z tokiem spraw sądowych, statystyką przestępstw, moralnością wojska i oddziaływania na nią. Sądy wojskowe zamykają koło różnych instytucyj, urzędów i komend natury kontrolnej, represyjnej i prewencyjnej, przeznaczonych do wyplenienia czynów w kolizji z prawem stojących.

Zrozumienie powyższych zasad przez wszystkie czynniki wojskowe, niewątpliwe i widoczne zresztą u władz wyższych wojskowych, daje podstawę do współpracy sądownictwa wojskowego dla celów i interesów ogólnowojskowych.

Ppłk. K. S. Dr. Konrad Zieliński.

Rola prawnika w wojsku.

Znakomity twórca filozofji prawa z pierwszej połowy XVIII wieku Monteskjusz w dziele swoje „O duchu praw” mówi: „Prawo naogół jest to rozum ludzki, a różne rodzaje jego są szczególnymi wypadkami, w których objawia się ten rozum”, omawiając zaś rolę prawa w różnych ustrojach politycznych, twierdzi, że w ustroju monarchicznym „prawo to są oczy księcia, niemi widzi to, czego nie mógłby widzieć bez nich”.

Armja ze względu na rządzącą nią absolutną wolę wodza jest organizmem zbliżonym podstawowymi zasadami do ustroju monarchji, więc słusznem będzie przetransponować to zdanie Monteskjusza do roli prawa w wojsku.

Pozwolę sobie jednak z uwagi na bardziej ograniczoną rolę prawa w wojsku niż w organizmie państwowym zmienić określenie „oczu” na „okulary”, które winny ułatwiać oczom wodza dojrzenie wszystkich uchybień celem zaradzenia im względnie nawet zapobiegać prewencyjnie powstawaniu tych uchybień odpowiednimi zarządzeniami. Trzeba przytem żeby te okulary nie za bardzo wyolbrzymiały ani też zbyt zmniejszały rzeczywistość, by nie przybliżyły ani oddalały ponad miarę, a również by nie były ani czarne ani różowe, by wódz widział rzeczywistość we właściwym świetle.

To dopasowanie szkieł jest rzeczą prawnika — w naszej armji Szefa Departamentu Sprawiedliwości, który przy tworzeniu organizacji służby sprawiedliwości winien wyjednać dla tej służby należyty zakres działania i odpowiedni ustrój by zadanie to odpowiednio mogła

spełnić. Jego zadaniem jest wyjednać zmiany w organizacji, gdy stwierdzi nienależyte funkcjonowanie swej służby, a narzucenie mu tych zmian bez dostatecznego zrozumienia skomplikowanych zadań służby sprawiedliwości może wywołać utrudnienie jego roli, a nawet wręcz uniemożliwienie.

Rola prawnika w tym kierunku wysuwa się na pierwszy plan, gdyż od niej zależy sprawne działanie tego tak ważnego działu dla porządku w armji.

Również administracja armji przy budżecie 800 milionów złotych jest bardzo skomplikowana i na każdym kroku zazębia się z działaniem innych organów państwowych, przeto nieda się pomyśleć także organizowanie administracji bez decydującego głosu prawnika.

Administracja, to wogóle prawo, — niemal każdy dział administracji ciągle wymaga czujnego oka prawnika, by zarządzenia administracyjne w wojsku nie pozostały w sprzeczności z życiem, które jest w dzisiejszym skomplikowanym organizmie państw zachodnich całym przesiąknięte prawem. Prawnik to lekarz i wiwisektor stosunków społecznych.

Doświadczony umysł prawnika winien czuwać nad zorganizowaniem niezbędnego przy tak dużym budżecie systemu kontroli, bo kontrola przeprowadzona przez różne nieskoordynowane organa nietylko nie przeszkadza nadużyciom ale przez wzajemne przeszkadzanie sobie — ułatwia je.

Wreszcie ujęcie wszelkich przepisów i rozporządzeń M. S. Wojsk w odpowiednią formę, — to jedno z najważniejszych zadań prawnika. Ustrój armji i odpowiadające temu ustrojowi prawa nie są nigdy rzeczą przypadku a są w sposób nierozzerwalny złączone z pewnymi warunkami zasadniczymi, które są ich koniecznym odpowiednikiem.

Dlatego też twórca tych praw musi znać nietylko wolę ministra, lecz zarówno prawa powszechnie, obowiązujące wszystkich obywateli, jak i specjalne właściwości armji, które wymagają przystosowania norm ogólnych do skomplikowanego organizmu armji.

Prawnik tylko może być autorem statutów Sądów Honorowych i wszelkich przepisów, regulujących życie koleżeńskie i towarzyskie oficerów i podoficerów.

By jednak prawnik sprostał tym wszystkim zadaniom, by nietylko rozumiał, ale i odczuwał należycie odrębność istoty armji i żołnierza musi znać dobrze służbę wojskową i duszę żołnierza, musi być zatem oficerem, posiadającym normalne wykształcenie linjowe i przejść pewien okres służby w oddziałach linjowych.

Wobec przeniesienia pewnych znacznych uprawnień z zakresu gospodarki i administracji na dowódców korpusów, którzy w obecnej

organizacji armji są właściwie administratorami, obowiązki te spadają na doradcę prawnego przy D. O. K., który powinien być w pełnym tego słowa znaczeniu „Okularami” dowódcy korpusu dla ułatwienia mu prawidłowej i celowej administracji.

Prawnik ten winien, o ile możności, być oficerem K. S., posiadającym gruntowną praktykę we wszystkich działach administracji wojskowej, gdyż tylko wówczas spełni zadanie należycie. Pozbawienie 8 dowódców korpusu takiego doradcy — wobec niemożności używania do tej roli prokuratora wojskowego, z powodu kolizji z jego obowiązkami prokuratorskimi — jest to błąd w naszej organizacji, za który często płaci się duże kwoty w stratach materialnych, zamieszczeniem wywołanem złemi zarządzeniami i stratą czasu, a nieraz podkopaniem powagi dowódcy korpusu, zmuszonego do zmieniania swych zarządzeń.

Taka jest rola prawnika w administracji i organizacji. A obok tego, a może ponad tę rolę wysuwa się znaczenie prawnika w sądownictwie wojskowym.

Specjalne właściwości służby wojskowej, odrębna psychika żołnierza a przede wszystkim potrzeba utrzymania dyscypliny wojskowej i wreszcie konieczność szybkiej represji karnej wymagają odrębnego sądownictwa dla wojska, gdyż tego zadania nie spełni sądownictwo powszechne z powodu niezajomości psychiki żołnierza, odrębności służby wojskowej, niezajomości przepisów, regulaminów i zakresu ich stosowania, warunków wykonywania służby, braku zrozumienia dla postulatów dyscypliny wojskowej i konieczności natychmiastowej represji w razie potrzeby przywrócenia teje.

Te zadania może spełnić tylko odrębne sądownictwo wojskowe przez oficerów K. S., mających wyszkolenie wojskowe i znających z własnego doświadczenia służbę wojskową, a z bezpośredniego zetknięcia z żołnierzem psychikę jego.

Sędzia cywilny, stosując martwą literę prawa, może przy naprawianiu zła, wskutek niezajomości życia wojska, myśląc jedynie o tej naprawie, zamknąć oczy na inne ujemne następstwa — na co zwróci niewątpliwie uwagę doświadczony prokurator i sędzia wojskowy, znający życie żołnierza i potrzeby wojska.

Obawa braku niezawisłości sędziów wojskowych, tak często podnoszona przez przeciwników odrębnego sądownictwa wojskowego jest nieuzasadniona wobec wyraźnych w tym kierunku przepisów procedury, zapewniających bezwzględną niezależność sądu i wobec ograniczenia roli właściwego dowódcy tylko do zarządzeń w toku dochodzeń i wniesienia aktu oskarżenia, na czem rola jego kończy się.

Doświadczenia ostatniej wojny wykazały tak wyraźnie znaczenie odrębnego sądownictwa wojskowego, że nawet te nieliczne zresztą państwa, które przed wielką wojną nie uważały za potrzebne utrzymywać sądownictwo wojskowe, zbędne może wobec wysokiego naogół poziomu dyscypliny wojskowej, skoro tylko ta w czasie wojny rozluźniła się — przeszły natychmiast do odrębnego sądownictwa wojskowego, stopniując zmiany narazie przez militaryzację sędziów jak Włochy, a nawet przez stworzenie osobnego korpusu sędziów wojskowych, jak to uczyniła w swych powojennych projektach Francja, narazie jeszcze nie wprowadzonych w życie, ale oczekujących dogodnego momentu wprowadzenia.

Utyskiwania na sporadyczne niezyciowe zarządzenia prawników jako nie godzące się z życiem organizmu tak bardzo żywego jak wojsko — nie mają gruntownej podstawy, gdyż jeżeli takie nawet były, to dowód tylko, że dany prawnik nie dorósł do powierzonego mu zadania, ale nie znaczy to, że wogóle prawnik zadania takiego nie zrozumie i nie wykona należycie. Doświadczenie właśnie uczy, że nikt inny tylko prawnik może je wykonać, ale trzeba mu w tem pomagać, otoczyć go należytą opieką i darzyć go niezbędnym na jego stanowisku sędziowskim szacunkiem, a przez to ściągnąć do korpusu zdolniejsze jednostki, które obecnie uciekają szukając poza wojskiem lepszych warunków bytu i wyższych stanowisk.

W stosunkach przedwojennych najmniejszym poważaniem cieszył się prawnik audytor w Austrii, która nie doceniała korzyści jakie mógł jej przynieść, ale też dlatego zapewne miała najgorszą administrację, w Rosji przeciwnie stanowisko prawnika w armii było znacznie wyższe, a w parze z tem szła także nieskomplikowana i niezła administracja wojskowa.

A jeżeli sięgniemy jeszcze dalej w przeszłość, to znajdziemy najlepszą administrację państwa i najlepszą organizację wojskową w cesarstwie rzymskiem, gdzie równocześnie był najwyższy poziom prawa, którego głębokie zasady do dnia dzisiejszego są podstawą dla prawodawstwa współczesnego, — bo w Rzymie prawnik kierował nawa państwową.

Jeżeli w tem spostrzeżeniu mieści się pewna doza słuszności, to należy w naszym państwie, a przede wszystkim w naszej armji odpowiednio wykorzystać wiadomości prawnika.

Żyjemy w okresie twórczym, w okresie organizacji państwa i armji, każdy rok przynosi nowe zmiany i nowe postępy. W tej pracy nie małą rolę odegrali prawnicy, by dać podwaliny pod budowę silnego dobrze zorganizowanego państwa, dorównującego państwom zachod-

nim, w należytem ujęciu skomplikowanych form życia, u nas jeszcze często chaotycznego.

Wybitny psycholog francuski Le Bon w dziele swoim p. t. „Psychologja tłumu” mówi: „Tłum jest stadem słuźalczem, które nie potrafi się obejść bez pana; z chwilą gdy zbiorowisko ludzkie, poruszone wspólną namiętnością ożywia się i rusza do celu, można być pewnym, że zostało ono opanowane przez jednego człowieka — przywódcę, który natchnął je swoją wolą i prowadzi dokąd chce — najczęściej ku aktom gwałtu i bezprawia”.

W tem zdaniu tak pozornie słusznem jest pewna sprzeczność, gdyż jeżeli przywódca prowadzi tłum ku aktom gwałtu i bezprawia, to znaczy, że gra na najniższych instynktach tłumu, którym poddaje się, więc nie panuje nad nim i nie zaspakaja tęsknoty tłumu do pana.

Dlatego też ze słusznego spostrzeżenia Le Bon'a, że tłum tęskni za silną ręką pana należy wyciągnąć wniosek, że chce by istotnie ktoś kierował nim, t. j. jego zbiorowym życiem, a więc regulował je normami prawnymi i zmuszał do szanowania ich, gdyż w ten tylko sposób możemy pojąć panowanie nawet w najprymitywniejszym ustroju społecznym.

Słusność tego objawu widzieliśmy przed trzema laty, gdy całe nasze społeczeństwo głośno wołało o silny rząd i widzimy obecnie uspokojenie społeczeństwa, skoro rząd istotnie jest w silnych rękach — z małemi wyjątkami wiecznych malkontentów i doktrynerów rewolucji.

Rząd panuje nad tłumem, to jest reguluje wszystkie objawy życia społecznego przy pomocy tworzenia nowych lub naprawy złych praw.

Powszechnie utartem jest zdanie, że najwyższym typem zorganizowanego tłumu jest armja, w której stała praca świadoma swych celów przekształca zbiorowisko ludzi ciemnych, krnąbrnych, a często przewrotnych w siłę moralną.

Jest to wynikiem woli dowódcy, poczętej w jego mózgu i ujętej w rozkazy, które są najprostszym i najczęstszym typem prawa t. j. normy, gdyż rozkaz nie jest niczem innem, tylko ujęciem pewnej zasady w formę obowiązującą, a więc także tworzy prawo.

Im bardziej skomplikowane jest życie armji, tem dokładniejsze muszą być rozkazy, tem bardziej uzgodnione z innymi uregulowaniami już dziedzinami życia, a tworzenie ich bez znajomości prawa nieda się pomyśleć, co potwierdza się przez powoływanie niemal do każdego biura w M. S. Wojsk. prawnika, niestety niezawsze odpowiedniego.

Jak widać z przedstawionego stanu prawo — jest najistotniejszym pierwiastkiem życia społecznego, a prawnik ten lekarz i wiwisektor życia społecznego — jest wszędzie niezbędnym — zarówno w zarzą-

dzie państwem jak i w armji. By jednak mógł on należycie swe zadania spełnić — nie można traktować go jak Fryderyk Wielki, demoralizator życia i polityki, który uważał, że prawnicy tylko na to są potrzebni, by przy ich pomocy można obchodzić prawo.

Monteskiusz mówi: Istnieją dwa rodzaje zepsucia: jedno, kiedy lud nie przestrzega praw, drugie kiedy same prawa przynoszą z sobą zepsucie. Ja dodam: i ze złęgo stosowania praw. Biada państwu, które dopuści do tego ostatniego zepsucia.

Wprawdzie nie należy wpadać w przesadę dla zasady „*Pereat mundus fiat iustitia*“, — gdyż będzie to obroną prawa nieżyciowego, skoro dla teoretycznego trjumfu jego muszą ginąć ważniejsze dobra — ale również błędem nie do darowania byłoby naginać prawo słuszne dla niesłusznych celów lub żądań przełożonych.

To niebezpieczeństwo czasem może grozić prawnikowi wojskowemu, który musi zachować dużo spokoju, stanowczości i godności, by nie popadł z jednej ostateczności w drugą. Miejmy nadzieję, że zrozumienie tego niebezpieczeństwa i wysoka ideowość przy nieustraszonej odwadze cywilnej utrzymają i nadal nas na dotychczas osiągniętym poziomie.

Podk. K. S. Dr. Buszyński Marjan.

Władze kierownicze wojskowej służby sprawiedliwości i ich rozwój.

Z chwilą odzyskania niepodległości w listopadzie 1918 r. musiał być dokonany przez naród ogromny wysiłek w celu jaknajszybszego stworzenia i zorganizowania potrzebnej siły zbrojnej oraz powołania do życia całej administracji państwowej. Tem samym więc, obok wielu innych, wysunęła się jako nagląca konieczność sprawa stworzenia i celowego zorganizowania sądownictwa wojskowego oraz zapewnienia wojsku opracowania przez prawników wojskowych niezbędnych przepisów prawnych, określających obowiązki ludności wobec wojska i normujących stosunki prawne w samym wojsku. O ile chodzi o sądownictwo wojskowe, to w chwili odzyskania niepodległości było ono zaledwie w zawiązku i ograniczało się do istnienia dawnego sądu wojskowego „wehrmachtowego“ w Warszawie, oraz b. sądu polowego przy Komendzie Legionów w Przemyślu, który zresztą już od dłuższego czasu był w stadium likwidacji, zarządzanej przez władze wojskowe austriackie. Tem samym więc powstała konieczność stworzenia odpowiedniej kadry oficerów korpusu sądowego i zorganizowania potrzebnej ilości sądów wojskowych, oraz wynikła potrzeba powołania do życia przy Ministerstwie Spraw Wojskowych odpowiedniej kierowniczej władzy wojskowej służby sprawiedliwości i zapewnienia jej takiej obsady, któraby mogła zarazem podjąć się opracowania niezbędnych przepisów prawnych, normujących obowiązki i stosunki wojskowe.

Sprawa utworzenia kierowniczego organu wojskowej służby sprawiedliwości stała się aktualną już w listopadzie 1918 r. Opracowa-

niem odnośnych projektów zajął się ś. p. pułk. Józef Dąbrowski (wówczas „starszy sędzia wojenny” major-audytor), który je złożył już w dniu 3 listopada 1918 r i w dniu 14 listopada 1918 r., tak, że już w ciągu tego miesiąca pojawiają się w Dzienniku Rozporządzeń Ministra Spraw Wojskowych pierwsze przydziały personalne do „Sekcji Prawnej” przy M. S. Wojsk. — instytucji o nieokreślonym narazie zakresie działania, — która rozkazem M. S. Wojsk. z 9 grudnia 1918 r. przemianowana została na Departament II Prawno-Wojskowy Ministerstwa Spraw Wojskowych, będący „centralną władzą i naczelną administracją całego sądownictwa wojskowego” (Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 12, poz. 342). W skład Departamentu II wchodziła sekcja organizacyjna, ustawodawcza i konsultacyjna. Równocześnie stała się aktualną i sprawa opracowania ustaw wojskowych, a między innymi i ustaw, dotyczących sądownictwa wojskowego, którego unormowanie osobną ustawą zapowiedziane już zostało w art. 118 dekretu „Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego” o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 27 października 1918 r. W celu opracowania projektów ustaw wojskowych, a między nimi i ustaw normujących sądownictwo wojskowe, powołana została rozkazem M. S. Wojsk. z 23 listopada 1918 r. przy Ministerstwie Spraw Wojskowych osobna komisja prawna, której regulamin ogłoszono rozkazem z 12 grudnia 1918 r. (Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 11, poz. 294). Regulamin ten postanawia, że komisja prawna jest instytucją doradczą Departamentu II i powołana jest do rozpatrywania lub opracowywania projektów ustaw, regulaminów, przepisów i t. p. przekazywanych jej przez Departament. Przewodniczącym komisji był szef Departamentu, stałymi członkami zaś jej byli delegaci szefa sztabu generalnego, szefa Departamentu I (mob. org.), szefowie wszystkich sekcji Dep. II i kierownicy wydziałów sekcji ustawodawczej tegoż Departamentu. Ponadto „czasowymi” członkami komisji byli: jeden z sędziów i prokurator „Naczelnego Sądu Wojennego” i inni przedstawiciele wojska — biorący udział w tych tylko posiedzeniach, które odnosiły się do spraw dotyczących ich zakresu działania. Wreszcie mogli być do komisji kooptowani, jako członkowie, wybitni prawnicy cywilni i wyżsi sędziowie wojskowi.

Prócz wspomnianej komisji prawnej utworzona została rozkazem z 6 grudnia 1918 r. (Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 10, poz. 258) „prawnicza komisja kwalifikacyjna” powołana do orzekania o kwalifikacjach kandydatów do oficerskiego korpusu sędziowskiego.

Doniosłe znaczenie spraw ustawodawczych i konieczność dostosowania ustaw wojskowych do potrzeb obrony Państwa znajdowały pełne zrozumienie władz wojskowych, czego wyrazem było powołanie

do życia przez Naczelnego Wodza rozkazem z dnia 23 stycznia 1919 r. osobnej Wojskowej Komisji Ustawodawczej pod przewodnictwem Naczelnego Wodza, która miała istnieć niezależnie od utworzonej przy Departamencie wojskowo - prawnym rozkazem z dnia 23 listopada 1918 r. „Komisji prawnej”. Powyższa Wojskowa Komisja Ustawodawcza miała na celu opracowywanie „projektów wojskowych, wymagających ustawodawczego traktowania” — nie zdołała ona jednak rozwinąć swojej działalności, rozkaz bowiem powołujący ją do życia uchylony został rozkazem Naczelnego Wodza z 6 marca 1919 r., tworzącym „Radę Wojskową” przy Ministrze Spraw Wojskowych, do której kompetencji należało między innymi rozpatrywanie projektów ustaw wojskowych przygotowanych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych (a więc przez Dep. II Wojskowo-Prawny), o ile Minister Spraw Wojskowych przydzieli Radzie Wojskowej odnośne projekty do rozpatrzenia. Tem samym więc przez powołanie Rady Wojskowej o wspomnianej kompetencji i odstąpienie od koncepcji Wojskowej Komisji Ustawodawczej odpadła obawa, że kompetencje tej Komisji jako pokrywające się z kompetencjami sekcji ustawodawczej Departamentu Wojskowo-Prawnego i Komisji Prawnej przy tym Departamencie, wywołać mogą niepotrzebne dublowanie pracy dwu organów o tym samym zakresie działania, co zresztą i ze stanowiska organizacyjnego musiało budzić poważne zastrzeżenia.

Wzmagająca się z każdym dniem praca organizacyjna Departamentu Wojskowo-Prawnego, który powołał do życia i zorganizował cały szereg sądów wojskowych, wywołała potrzebę utworzenia w sekcji organizacyjnej Departamentu Wojskowo-Prawnego osobnego wydziału sądowego tejże sekcji, co zarządzone zostało rozkazem M. S. Wojsk. z 11 stycznia 1919 r. (Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 4, poz. 200). Szefem tej Sekcji został mianowany wówczas major (dziś gen. bryg.) Dr. Sikorski Bronisław. Sekcja organizacyjna w tym okresie poza organizacją sądów wojskowych, musiała przeprowadzić żmudną pracę sformowania oficerskiego korpusu sądowego, a więc dokonać odpowiedniego doboru oficerów do tegoż korpusu, spowodować przyjęcie dotyczących oficerów do wojska i przeprowadzić obsadę personalną wszystkich stanowisk w służbie sprawiedliwości. Zasady sformowania korpusu sądowego określone zostały w dekreście Naczelnego Wodza z 19 lutego 1919 r. (Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 21, poz. 685), w którym szefem korpusu sądowego ustanowiony został szef Departamentu Wojskowo-Prawnego (wówczas gen. bryg. Plik Aleksander) i który wypowiada zasadę, że do korpusu sądowego nikt nie może być przyjęty inaczej, jak za zgodą szefa korpusu. Sprawy przyjmowania oficerów do korpusu sądowego i nadawania im odpowiednich stopni

musiały pozatem przejść uprzednio przez orzeczenie wspomnianej wyżej „Prawniczej Komisji Kwalifikacyjnej”, a wszelkie nominacje w korpusie musiały przejść przez Departament Wojskowo-Prawny i być zatwierdzone przez Ministra Spraw Wojskowych — co zostało postanowione rozkazem M. S. Wojsk. z 20.I.1919 r. (Dz. Rozk. Nr. 8, poz. 319) z zaznaczeniem, że przydziały, które ominą powyższy porządek, będą uważane za nieważne.

Również i sekcja ustawodawcza, oraz „komisja prawna” miały w tym okresie do spełnienia bardzo poważne zadania wobec konieczności jaknajszybszego opracowania niezbędnych przepisów dotyczących organizacji i funkcjonowania sądownictwa wojskowego, jak ustawy o organizacji tegoż sądownictwa, przepisów o dostosowaniu do niej ustaw wojsk. postępowania karnego b. państw zaborczych, przepisów o postępowaniu doraźnym w sądach wojskowych i t. p. To też już 3 stycznia 1919 r. zostają wydane dekrety Naczelnego Wodza o organizacji wojennych sądów doraźnych i postępowaniu w tych sądach (Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 1, poz. 5 i 94). Dekrety te wobec wydania w międzyczasie dekretu o stanie wyjątkowym zostały uchylone dekretem Naczelnego Wodza z 5 lutego 1919, a w miejsce ich wydana została ustawa o wojennych sądach doraźnych z 7 lutego 1919 r. Sądownictwo wojskowe zostało zorganizowane wydaną również w formie dekretu Naczelnego Wodza z 19 stycznia 1919 r. „ustawą o tymczasowej organizacji sądowej Wojska Polskiego”. Ustawa ta — o ile chodzi o władze kierownicze wojskowej służby sprawiedliwości — zawiera postanowienie (art. 53), że Naczelnny Prokurator Wojskowy jest głównym doradcą i referentem Ministra Spraw Wojskowych we wszystkich kwestjach prawnych i jako taki jest Szefem Departamentu Wojskowo-Prawnego, — że podlegają mu prokuratorzy wojskowi wszystkich stopni, oraz że przez niego wykonywa Minister Spraw Wojskowych ogólny nadzór nad sądownictwem wojskowym (art. 107). Opracowane zostały również i wydane drogą rozkazów (Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 21/19, poz. 703 i 704) „przepisy przechodnie” do austriackiej tudzież do niemieckiej ustawy wojskowego postępowania karnego, dostosowane do organizacji sądów wojskowych, wprowadzonej dekretem z 19 stycznia 1919 r.

Prócz powyższych przepisów dotyczących sądownictwa wojskowego, rozpoczęła sekcja ustawodawcza Departamentu prace nad wojskowymi przepisami dyscyplinarnymi, a rozkazem z 16 marca 1919 r. (Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 31, poz. 1032) utworzona została przy Departamencie osobna komisja wojskowa w tym celu.

Również i zakres działania sekcji konsultacyjnej Departamentu Wojskowo-Karnego stale wzrastał, czego wyrazem jest rozkaz Mini-

stra Spraw Wojskowych z 28.II.1919 r. (Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 25, poz. 834) stwierdzający, że Departament „jest nie tylko centralną władzą i naczelną administracją sądownictwa wojskowego“, ale że jest „również organem pomocy prawnej we wszystkich sprawach karnych, cywilnych i administracyjnych dla Ministerstwa i wszystkich jego Departamentów i sekcji, które też w miarę potrzeby winny się zwracać do Departamentu Wojskowo-Prawnego we wszystkich sprawach, wymagających orzeczeń i rozstrzygnięć prawnych“.

Dla potrzeb służbowych Departamentu została utworzona przy nim osobna biblioteka, a celem odpowiedniego zaopatrzenia jej wydany został 31 maja 1919 r. rozkaz polecający przesłanie do tejże biblioteki wszelkich dzieł, książek, wydawnictw, ustaw i t. p. dotyczących sądownictwa lub prawodawstwa wojskowego. Skromny ten narazie księgozbiór stał się zawiązkiem dzisiejszej biblioteki Departamentu, liczącej kilka tysięcy dzieł prawniczych.

Organizacja Departamentu Wojskowo-Prawnego została rozkazem z 10 lipca 1919 r. o tyle zmieniona, że w sekcji organizacyjnej utworzony został osobny wydział więziennictwa i w wydziale tym ześrodkowane zostały wszystkie sprawy dotyczące więziennictwa wojskowego, a zarazem zarządzono utworzenie dokładnej ewidencji wszystkich więzień i zakładów karnych wojskowych. Ponadto rozkazem M. S. Wojsk. z 21 lipca 1919 utworzony został przy wydziale więziennictwa „Urząd rejestracji kar dla osób zasądzonych przez sądy wojskowe“.

Agendy Departamentu i to zwłaszcza w dziedzinie pracy ustawodawczej, wzrastały stale wobec konieczności normowania wszystkich dziedzin prawnych, dotyczących wojska. Zakres tych prac był tem szerszy, że ówczesne stosunki wojenne wysuwały cały szereg problemów specjalnych, wymagających jak najszybszego unormowania. Wyrazem tego są rozkazy Ministra Spraw Wojskowych z 17 i 23 października 1919 (Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 95, poz. 3784 i 3785) polecające Departamentom, sekcjom i urzędowi M. S. Wojsk. skierowywać wszystkie projekty ustawodawcze, a także wszystkie projekty rozporządzeń i przepisów organizacyjnych, wkraczających w sferę prawną przesyłać do zbadania, zaopiniowania, wzgl. poprawienia Departamentowi Wojskowo-Prawnemu. Zarazem szef sekcji ustawodawczej mjr. Dr. Mecnarowski (obecnie gen. bryg.) zamianowany został stałym delegatem M. S. Wojsk. na posiedzenia międzyministerjalnej konsultacji prawnej z obowiązkiem brania udziału we wszystkich tych posiedzeniach, na których rozpatrywane są projekty ustaw wojskowych, lub którymi wojsko jest zainteresowane. O rozwoju agend Departamentu Wojskowo - Prawnego, a w szczególności jego sekcji

ustawodawczej, świadczy również rozkaz M. S. Wojsk. (Rozk. dz. Nr. 33 z 8.II.1920) polecający skierowanie przez komisję traktatową M. S. Wojsk. wszystkich materiałów związanych z wykonaniem traktatów pokojowych do Departamentu w celu zbadania, czy wykonane już postanowienia traktatowe są w zgodzie z treścią i duchem traktatów pokojowych i w celu zaproponowania ewentualnych poprawek.

W ten sposób zakres działania Departamentu Wojskowo-Prawnego określony był do pewnego stopnia dorywczo poszczególnymi rozkazami, zarządzającymi skierowywanie poszczególnych kategorii spraw do Departamentu, pozatem zaś opierał się na normach, umieszczonych w ustawie o tymczasowej organizacji sądowej Wojska Polskiego, która, jak wyżej już wspomniano, ustaliła ogólne uprawnienia Naczelnego Prokuratora Wojskowego i Szefa Departamentu Wojskowo-Prawnego w dziedzinie sądownictwa wojskowego. Dopiero rozkazem Ministra Spraw Wojskowych z 20 lutego 1920 r. L. I 1792/Org przeprowadzającym reorganizację M. S. Wojsk. została przeprowadzona reorganizacja Departamentu a zarazem nastąpiło wyczerpujące określenie jego zakresu działania. Rozkazem tym przemianowano Departament Wojskowo-Prawny na Oddział VI Prawny Sztabu M. S. Wojsk. złożony z trzech sekcji: sądowo-organizacyjnej, ustawodawczej i konsultacji prawnej, które składały się z wydziałów o określonym zakresie działania. W szczególności do Wydziału I org. sekcji sądowo-organizacyjnej należały wszystkie sprawy organizacji sądów wojskowych, sprawy personalne oficerów K. S. i urzędników wojskowych w sądownictwie, sprawy weryfikacyjne korpusu sądowego, sprawy administracyjne władz sądowych, sprawy wpisów na listę obrońców wojskowych, wreszcie opracowywanie instrukcji sądowych i sprawy wydawnictw ustaw sądowych. W wydziale II (więziennictwa i statystycznym) sekcji sąd.-org. ześrodkowane były sprawy organizacji więzień i aresztów wojskowych i nadzór nad nimi, sprawy osobowe, dotyczące niższego personelu więziennego, ewidencja i statystyka ruchu w więzieniach tudzież czynności sądów i prokuratur wojskowych, wreszcie prowadzenie urzędu rejestracji kar. Sekcja ustawodawcza Oddziału VI Szt. Prawnego składała się z czterech wydziałów: wydziału ustaw administracyjnych, wydziału ustaw sądowych, w którym znajdował się osobny referat spraw traktatowych, wydziału kodyfikacyjnego, mającego czuwać nad uzgodnieniem projektów ustaw i rozporządzeń z przepisami już obowiązującymi i występować z inicjatywą ustawodawczą, oraz przeprowadzać publikację ustaw, rozporządzeń i przepisów wojskowych, wreszcie z wydziału ustaw gospodarczych i zaopatrzenia armji. Do sekcji ustawodawczej należało też branie udziału w konferencjach i komisjach międzymi-

nisterjalnych imieniem M. S. Wojsk. — Wreszcie sekcja konsultacji prawnej Oddziału VI Szt. Prawnego składała się z trzech wydziałów: cywilno-administracyjnego (sprawy umów, opinii prawnych, wyłączeń i t. p.), karnego (sprawy ułaskawień, amnestji, prasowe, opinie i t. p.) oraz wydziału ogólnego nadzoru nad wymiarem sprawiedliwości i wykonywaniem wyroków sądowych. Zarazem Oddział VI Szt. Prawny powołany był do wyłonienia z siebie w czasie wojny sekcji sądowo-prawnej przy Naczelnem Dowództwie i określenia w porozumieniu z Szefem Sztabu Generalnego zakresu działania, oraz zależności służbowej i fachowej tej sekcji.

Powyższa organizacja Oddziału VI Prawnego Sztabu M. S. Wojsk. świadczyła o należytym ocenieniu doniosłości i zakresu zadań wojskowej służby sprawiedliwości, co znalazło swój wyraz zarówno w organizacyjnym pomieszczeniu Oddziału w Sztabie M. S. Wojsk., jak i w szerokim zakreśleniu granic jego kompetencji. Doniosłość tej służby i jej autorytet zostały specjalnie podkreślone w rozkazy Ministra Spraw Wojskowych z 19 października 1920 r. (Dz. Rozk. Nr. 40 poz. 862), stwierdzającym, że wyrazicielem opinii prawnej M. S. Wojsk. jest wyłącznie Oddział VI Prawny Sztabu tegoż Ministerstwa, oraz że wypowiedziana przez ten Oddział opinia prawna jest bezwzględnie miarodajna dla wszystkich oddziałów, departamentów i sekcji M. S. Wojsk. jest również dla podległych Ministerstwu urzędów, organów i instytucji. W rozkazy tym stwierdzono zarazem, że jedynie Oddziałowi VI Prawnemu przysługuje prawo reprezentowania opinii prawnej M. S. Wojsk. na zewnątrz tego Ministerstwa, a w szczególności na posiedzeniach komisji sejmowych i konferencjach międzyministerjalnych — na których stałym delegatem M. S. Wojsk. jest Szef sekcji ustawodawczej wspomnianego Oddziału.

W związku z ukończeniem wojny, likwidacją Naczelnego Dowództwa i przejściem na pokojowe warunki pracy wydana została w sierpniu 1921 r. nowa — pokojowa organizacja M. S. Wojsk., przyczem i organizacja władz kierowniczych służby sprawiedliwości uległa zasadniczym zmianom. W łonie Ministerstwa Spraw Wojskowych utworzone zostały jako organa tegoż Ministerstwa: Sztab Generalny, Szefostwo Administracji Armji i Wojskowa Kontrola Generalna. Dotychczasowy Oddział VI Prawny Sztabu przestał istnieć, a w miejsce jego utworzono Wydział Prawny, pomieszczony w Szefostwie Administracji oraz odrębny Departament IX Sprawiedliwości. Tem samym więc dotychczasowa zasada koncentracji wszystkich agend prawniczych służby sprawiedliwości w jednym oddziale została za-

rzucona, a agendy te rozdzielono między Wydział Prawny i Departament IX.

Wedle nowej organizacji Szef Administracji Armji uznany został formalnie za doradcę prawnego Ministra Spraw Wojskowych w sprawach cywilnych i w sprawach dotyczących ustawodawstwa wojskowego. Organem jego w tych sprawach był Wydział Prawny (którego Szefem został gen. bryg. Dr. Krzemieński Jakób, a zastępcą jego pułkownik K. S. (obecnie gen. bryg.) Mecnarowski Emil), którego zakres działania obejmował wszystkie czynności należące dotychczas do sekcji ustawodawczej Oddziału VI Prawnego Sztabu, oraz ze spraw sekcji konsultacji prawnej tegoż oddziału — porady w sprawach cywilnych i administracyjnych oraz opracowywanie i opinjowanie kontraktów, zawieranych przez wojsko. Dodać należy, że faktycznie doradcą prawnym Ministra w powyższych sprawach był Szef Wydziału Prawnego, tak, że nigdy nie wszedł w życie formalny przepis, przekazujący tę funkcję Szefowi Administracji Broni. Co do Departamentu IX Sprawiedliwości — to zatrzymał on pozostałą resztę zakresu działania dotychczasowego Oddziału VI Prawnego i składał się z trzech wydziałów: organizacyjno-sądowego, osobnego wydziału więziennictwa i z wydziału spraw karnych. Szef Departamentu IX podlegał Szefowi Administracji w sprawach administracyjnych, wchodzących w zakres kompetencji Szefa Administracji, pozatem zaś w sprawach naczelnego nadzoru nad służbą sprawiedliwości oraz jako Naczelnny Prokurator Wojskowy podlegał bezpośrednio Ministrowi Spraw Wojskowych.

Nowa ta organizacja kierowniczych władz wojskowej służby sprawiedliwości, dostosowana do schematu organizacyjnego M. S. Wojsk. nie okazała się w praktyce celową, zarzucenie bowiem koniecznej zasady koncentracji wszystkich ogend prawniczych M. S. Wojsk. w jednym oddziale prowadzić musiało do rozbieżności w pracy i nie-należytego skoordynowania jej. W następstwie tego w sierpniu 1923 r. przy przeprowadzeniu dalszej częściowej reorganizacji M. S. Wojsk. zniesiono zupełnie Wydział Prawny Szefostwa Administracji, a czynności jego zostały przekazane z powrotem Departamentowi IX Sprawiedliwości M. S. Wojsk. W związku z tem w skład Departamentu wchodziły dtąd cztery wydziały: organizacyjno-sądowy (do którego kompetencji włączono sprawy dotychczasowego wydziału więziennictwa), ustawodawczy, karny i konsultacji prawnej. Zakres działania Departamentu tem samem objął ponownie wszystkie rodzaje spraw, na które poprzednio rozciągała się kompetencja b. Oddziału VI Prawnego Sztabu M. S. Wojsk. Zarazem wobec znie-

sienia Wydziału Prawnego Szefostwa Administracji stał się bezprzedmiotowym wspomniany wyżej przepis, że Szef Administracji Armji jest doradcą prawnym Ministra Spraw Wojskowych w sprawach cywilnych i dotyczących ustawodawstwa wojskowego, który to przepis zresztą z natury rzeczy mógł mieć jedynie czysto formalne znaczenie.

Ustalona w ten sposób organizacja i zakres działania Departamentu Sprawiedliwości uległy jeszcze w r. 1924 pewnej przejściowej zmianie. Mianowicie rozkazem Ministra Spraw Wojskowych z 11 lipca 1924 zostały oddzielone funkcje Naczelnego Prokuratora Wojskowego od funkcji Szefa Departamentu Sprawiedliwości, tak, że obok Departamentu powstała odrębna Naczelna Prokuratura Wojskowa. Do kompetencji Naczelnego Prokuratora Wojskowego wchodziło kierownictwo Prokuratury przy Najwyższym Sądzie Wojskowym, nadzór służbowy nad prokuratorami wojskowymi, czuwanie nad biegiem i załatwieniem ważniejszych spraw karnych, współdziałanie przy wnoszeniu nadzwyczajnych środków prawnych i bezpośrednio referowanie Ministrowi Spraw Wojskowych tych spraw, tudzież spraw dotyczących wyroków śmierci, ułaskawień, przerwań i odroczeń kary, wreszcie załatwianie spraw tymczasowego zwolnienia. Wszystkie inne sprawy, wchodzące dotąd w zakres działania Departamentu, pozostały nadal przy nim. Równocześnie organizacja Departamentu miała ulec o tyle zmianie, że w miejsce dotychczasowego wydziału ustawodawczego, postanowiono utworzyć przy Departamencie tylko samodzielny referat ustawodawczy ze zmniejszoną ilością personalną. Było to odstępianiem od zasady akcentowanej dotąd zarówno w postanowieniach organizacyjnych jak i w szeregu przytoczonych wyżej rozkazów poprzednich Ministrów, że praca ustawodawcza ma specjalną dla wojska doniosłość i jako taka wymaga też odpowiednich organizacyjnych ram i odpowiedniej obsady. To też powyższa zmiana wydziału ustawodawczego na referat nie została wprowadzona w życie, przez co umożliwiona została wydziałowi ustawodawczemu dalsza jego trudna i odpowiedzialna, a tak dotąd owocna praca.

Również okazało się w praktyce niecelowe rozdzielenie funkcji Naczelnego Prokuratora Wojskowego i Szefa Departamentu Sprawiedliwości, toteż już w marcu 1925 złączono ponownie oba te stanowiska w jednej osobie. Tem samym więc wszystkie czynności prawne w Ministerstwie zostały skoncentrowane znowu pod jednym fachowym kierownictwem. W związku z tem ustalona została nowa organizacja Departamentu IX Sprawiedliwości w ten sposób, że otrzymał on cztery wydziały: ogólny, ustawodawczy, spraw karnych i nadzoru

prokuratorskiego, oraz wydział konsultacji prawnej. Szefami tych wydziałów byli kolejno: ogólnego ppłk. (dziś gen. bryg.) Dr. Sikorski, ppłk. Dr. Armiński, ppłk. Dr. Buszyński i mjr. Stowikowski; ustawodawczej ppłk. (dziś gen. bryg.) Mecnarowski, ppłk. Lubodziecki i ppłk. Dr. Buszyński; spraw karnych i nadzoru prokuratorskiego ppłk. Lubodziecki i ppłk. Sasaki; konsultacji prawnej ppłk. Zdziechowski. Podział ten został utrzymany również i w następnej organizacji służby sprawiedliwości na stopie pokojowej z sierpnia 1925, dotychczas obowiązującej, która między innymi określa wyczerpująco zakres działania Departamentu Sprawiedliwości, włączając do tego zakresu wszystkie te sprawy, które swego czasu wchodziły w kompetencję Oddziału VI Prawnego Sztabu.

Organizacja i ujęcie zakresu działania Departamentu Sprawiedliwości wytrzymały zatem próbę życia, a doświadczenia poczynione w okresie dziesięciolecia odbudowania Państwa wykazały zupełną celowość zarówno organizacji jak i kompetencji Departamentu w obecnym ich ujęciu. Zasadniczo bowiem — pomijając kwestję samej nazwy obecnego Departamentu, która w ciągu 10 lat parokrotnie ulegała zmianie — stale składał się on z czterech organizacyjnych komórek, odpowiadających czterem kierunkom jego zakresu działania, t. j. sprawom organizacyjno-personalnym, ustawodawczym, karnym i konsultacji cywilnej. Próby zmienienia tej organizacji i zakresu działania, a więc tak wyłączenia pracy ustawodawczej i konsultacyjnej i skoncentrowania ich w osobnym wydziale prawnym, jak i wyłączenia z Departamentu czynności Naczelnego Prokuratora Wojskowego — okazały się w praktyce niecelowe i dla służby niekorzystne. Zasada koncentracji wszystkich jednorodnych agend fachowych pod jednym fachowem kierownictwem, musiała jako zasada materialnej, merytorycznej natury, uzyskać przewagę nad postulatami czysto organizacyjnymi, a więc tylko formalnymi, którymi powyższe, przejściowe zresztą, zmiany uzasadniano.

Słuszność i znaczenie zasady koncentracji wszystkich wojskowych agend prawniczych w Departamencie można dziś z perspektywy ubiegłych lat dziesięciu z całą stanowczością stwierdzić na zasadzie wyników prac Departamentu. W tym okresie bowiem dokonane zostały we wszystkich kierunkach zakresu działania Departamentu, prace nader doniosłe i owocne. W szczególności w zakresie organizacji sądownictwa i więziennictwa wojskowego stworzono i uruchomiono już w pierwszych miesiącach istnienia Państwa terytorjalne sądy wojskowe wszystkich instancji oraz cały szereg sądów polowych i stworzono dla ich obsady kadrę oficerów korpusu sądowego, która za-

pewniła racjonalne funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w wojsku, — co zwłaszcza w okresie wojennym nasuwało i nasuwać musiało cały szereg najpoważniejszych trudności. Organizacja ta po fazie tymczasowej ujętej w „ustawie o tymczasowej organizacji sądowej Wojska Polskiego“ z 19.I.1919 została w r. 1920 unormowana definitywnie rozporządzeniem Rady Ministrów z 10.V.1920 wprowadzającym ustawę wojskowego postępowania karnego, oraz przepisami organizacyjnymi służby sprawiedliwości z r. 1921 i 1925. Równoległe z temi pracami organizacyjnymi wykonywano nadzór nad wymiarem sprawiedliwości przez sądy wojskowe, w stałym dążeniu do uzyskania jaknajwiększej ich sprawności i jednolitości orzecznictwa. Również i w kierunku konsultacji prawnej cywilnej rozwinęto szeroką działalność zapewniającą tak władzom centralnym jak i innym instytucjom i jednostkom wojskowym stałą pomoc prawną w całym szeregu najpoważniejszych spraw z dziedziny prawa cywilnego i administracyjnego — przyczem nie można zapoznawać wielkich trudności, z jakimi praca ta była połączona nie tylko z powodu natężenia i różnorodności tych spraw, ale przede wszystkim z powodu konieczności stosowania trójdzielnicowego, skomplikowanego i niezgodnionego z sobą ustawodawstwa. Specjalnie zaś trudne i odpowiedzialne zadania musiano pokonać w kierunku pracy ustawodawczej. Praca ta musiała zapewnić jaknajrychlejsze stworzenie dla potrzeb Państwa i wojska wszystkich przepisów tak ustawowych, jak służbowych, któreby umożliwiły nie tylko organizację i funkcjonowanie sądownictwa wojskowego, ale któreby przede wszystkim określiły obowiązki wojskowe ludności tak w czasie wojny jak i w czasie pokoju, a zarazem unormowały stosunki prawne w wojsku. Jak już wyżej podkreślono, poważne te zadania znajdowały z reguły pełne zrozumienie wszystkich władz wojskowych, co ułatwiło w wysokim stopniu wydziałowi ustawodawczemu wywiązanie się z trudnych jego obowiązków. To też już w pierwszych latach istnienia korpusu sądowego zostały opracowane projekty najważniejszych dekretów, a następnie ustaw wojskowych, a zakres tych prac wydatnie powiększył się w ostatnim dwuleciu, w czasie trwania pełnomocnictw Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, — w którym to okresie zostało skodyfikowane niemal całe ustawodawstwo wojskowe polskie.

Wyniki zatem prac Departamentu świadczą dobitnie, że jego dotychczasowe ramy organizacyjne są istotnie celowe i zapewniają w możliwie najlepszy sposób wywiązywanie się wojskowej służby sprawiedliwości z jej tak trudnych i doniosłych zadań.

Mjr. K. S. Tomasz Rybicki

Korpus Oficerów Sądowych.

Powstanie Państwa i wojska polskiego powołało już w najpierwszych jego dniach do życia sądownictwo wojskowe, które z natury rzeczy organizowało się tak samo dorywczo jak i całość wojska.

Jako podstawy organizacyjne naszego sądownictwa wojskowego zostały wykorzystane te istniejące gotowe elementy, które mogły być natychmiast użyte jako podwaliny pracy i rozwoju.

Elementy te były różnorakie, tak jak niejednolite były początki państwa, na które w pierwszych jego dniach składało się właściwie aż pięć odrębnych części. I tak na obszarze byłej okupacji austriackiej były 3 odrębne rządy, z osobną organizacją administracji, a to: Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie, Tymczasowy Komitet Rządzący we Lwowie i Rząd Republikański w Lublinie; na obszarze zaś b. okupacji niemieckiej tworzący się Rząd Centralny w Warszawie i Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu.

Na terenie b. okupacji austriackiej za podstawy organizacyjne sądów wojskowych służyły sądy wojskowe tudzież sądy polowe i etapowe zaborcze, w których w znacznej liczbie, przydzieleni z powodu znajomości języka, pracowali oficerowie narodowości polskiej służyący w armii austriackiej tudzież audytorzy legionowi, którzy po rozwiązaniu „Polskiego Korpusu Posiłkowego” zosiali wcieleni do tych sądów.

Sądy te były zorganizowane w następujący sposób:

W Lublinie, w siedzibie Gubernatora Wojskowego mieścił się sąd jego, poza tem były sądy etapowe i sądy obwodowe („Kreiskommandogerichte”).

W Małopolsce Zachodniej były sądy dywizyjne i sądy brygady typu pokojowego, — w Małopolsce wschodniej zaś sądy armji i sądy etapowe.

Na terenie b. okupacji niemieckiej tylko w Warszawie istniały 2 sądy „Polskiej Siły Zbrojnej“, w których pracowali b. oficerowie legjonowi i tylko te sądy mogły być wykorzystane dla organizacji sądów wojskowych polskich. Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu powołała do życia osobne sądy wojskowe, w których stanowiska sędziowskie objęli nieliczni radcy sądowi niemieckiego wojska Polacy tudzież i przede wszystkim prawnicy cywilni masowo, jak zresztą i we wszystkich innych dzielnicach, ofiarowujący swe usługi powstającemu wojsku narodowemu.

Rozprężenie panujące w armjach zaborczych, które zadecydowało o upadku ich państw tudzież silna deprawacja będąca wynikiem długotrwałej i niszczącej wojny, przedostając się do powstającego wojska polskiego przez niezdemobilizowanych żołnierzy austriackich starszych roczników, groziły już w pierwszych chwilach organizacji wojska, przeszczepieniem doń dążeń wywrotowych. Z tego powodu, jak również z powodu stałego rozrastania się armji, musiało się sądownictwo wojskowe intensywnie rozwijać.

Na czoło jego organizatorów zostali wysunięci oficerowie legjonowi, którzy w tych najtrudniejszych warunkach potrafili, trafnie orjentując się w lokalnych stosunkach i zmierzając konsekwentnie do realizacji zgóry silnie zarysowanego planu, przeprowadzić należyte ułożenie podstaw pod dalszą pracę i dalszy rozwój sądownictwa wojskowego.

Już najpierwsze dni istnienia państwa przynoszą liczne zgłoszenia będących chwilowo poza służbą wojskową dowborczyków, byłych oficerów rosyjskich tudzież prawników cywilnych, którzy łącznie z przechodzącymi wprost automatycznie z b. służby zaborczej do służby polskiej b. oficerami austriackimi wypełnili kadry sądownictwa wojskowego.

Lata wojny 1919—1921 odznaczają się ciągłym i wybitnym wzrostem liczby oficerów korpusu sądowego. Szczególnie z wiosną 1920 r., gdy wyczerpał się zapas zgłoszeń, zaszła potrzeba powołania osobną ustawą (ustawa z 20.I.1920 r. Dz. U. Nr. 7 poz. 45) 100 prawników cywilnych do służby w sądownictwie wojskowym, tudzież uruchomienia dla nich 2 kursów przeszkolenia wojskowego.

Kompletowany w ten sposób Korpus sądowy liczył z końcem 1920 r. ogółem 1.017 oficerów czynnie służących. Po zawarciu rozejmu już z końcem listopada i początkiem grudnia 1920 r. liczba ta

silnie maleje i tak według spisu czynnie służących z dnia 1.6.1921 r. liczyli korpus oficerów sądowych w tym dniu 600 oficerów w czynnej służbie.

Zwycięskie zakończenie wojny umożliwiło spokojne organizowanie się całej armji. W ciągu 1921 r. szeregiem list oficerów rezerwy zostają zwolnieni z czynnej służby wojskowej wszyscy ci oficerowie, których nie objęła późniejsza lista oficerów zawodowych.

Lista ta, ogłoszona w dniu 3 maja 1922 r., odnośnie korpusu oficerów sądowych, zawiera 282 nazwisk, stanowiąc sobą właściwe podwaliny ustalonego imiennie korpusu oficerów sądowych.

Ubytki naturalne, wywołane śmiercią i przejściem w stan spoczynku lub do rezerwy armji, uzupełnia korpus oficerów sądowych przede wszystkim i zasadniczo przez przyjmowanie do swych szeregów młodszych oficerów linjowych o skończonem wyższem wykształceniu prawniczem, którzy po przejściu odpowiedniej praktyki w sądach i prokuraturach wojskowych zajmują następnie stanowiska przewidziane dla oficerów korpusu sądowego i przechodzą ze swoich korpusów osobowych do tego korpusu.

Obecnie korpus oficerów sądowych liczy 208 oficerów.

Korpus oficerów sądowych rekrutuje się, jak wspomniano już na wstępie z szeregu różnych grup, które kolejno zespalały się ze sobą w jednolitą dzisiaj całość. Zasadniczych grup takich, na tę całość składających się było dziesięć, a to: 1) audytorzy legjonowi i oficerowie i podoficerowie prawnicy przydzieleni do sądów legjonowych, 2) oficerowie korpusów sadowniczych armji gen. Dowbór-Muśnickiego i korpusów wschodnich, 3) oficerowie przydzieleni do sądu 4-ej dywizji strzelców gen. Żeligowskiego, 4) audytorzy austriacy, 5) sędziowie wojska rosyjskiego, 6) radcy sądów wojskowych niemieckich, 7) sędziowie wojsk gen. Hallera przybyłych z Francji, 8) sędziowie „Polskiej Siły Zbrojnej“, 9) prawnicy cywilni zgłaszający się dobrowolnie od pierwszych dni istnienia państwa do służby w sądownictwie wojskowem i 10) prawnicy cywilni, powołani do służby wojskowej na podstawie cytowanej wyżej ustawy z dn. 20.I.1920 r.

Sędziowie z grup 3), 6) i 7) nie odrazu mogli wejść do korpusu oficerów sądowych, jakkolwiek od pierwszych dni powstania wojskowych formacji polskich spełniali w nich swe funkcje.

Mianowicie Sąd polowy 4-ej dywizji strzelców gen. Żeligowskiego przybył, wraz z tą dywizją, dopiero w czerwcu 1919 roku do kraju, gdzie został przekształcony w sąd polowy 10-ej dywizji piechoty. Sądy wojsk gen. Hallera, stanowiących osobne jednostki poza armją polską, a zespolonych z nią dopiero we wrześniu i październiku 1919

roku, w tym dopiero czasie weszły w skład sądów wojskowych polskich (dotychczas opierały się na przepisach organizacyjnych francuskich), a to jako sądy polowe tych dywizji polskich, w które zostały przekształcone odnośne dywizje wojsk gen. Hallera.

Najpóźniej uległy zespoleniu z całokształtem sądownictwa wojskowego polskie sądy wojskowe podległe poznańskiej naczelnej Radzie Ludowej, gdyż dopiero październik i listopad 1919 r. przyniosły podporządkowanie oddziałów wielkopolskich pod jednolite rozkazodstwo Ministerstwa Spraw Wojskowych i Naczelnego Dowództwa w Warszawie.

Formalno-prawne podstawy organizacyjne korpusu oficerów sądowych zostały stworzone przez dekret Naczelnego Wodza z dnia 19 stycznia 1919 r. wprowadzający w życie „Tymczasową Organizację Sądową Wojska Polskiego”. Dekret ten (Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 11/19 poz. 393) ujemuje odnośne kwestje w artykułach 121 do 156.

Następnym etapem rozwoju formalno-prawnego ujęcia całokształtu organizacji korpusu oficerów sądowych stanowią postanowienia Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10.V.1920 r. (Dz. U. Nr. 59 poz. 368), które w art. 20 do 30 ujmują całokształt zagadnienia.

Wreszcie pojęcie korpusu oficerów sądowych ustala ustawa o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (Dz. U. Nr. 32/22 poz. 256), a której artykuły 29 i 44 dotyczą korpusu oficerów sądowych.

Oficerowie K. S. odznaczeni:

I. Orderem „Virtuti Militari“:

1. Płk. Kostecki Mikołaj
2. Ppłk. Petrażycki Tadeusz
3. „ Dr. Jakubowski Tadeusz
4. ś. p. Mjr. Dr. Zajączkowski Klemens
5. Mjr. Dr. Owsionka Antoni
6. „ Rohm Stanisław
7. „ Dr. Szczepaniec Gustaw

II. Orderem „Polonia restituta“:

1. Gen. bryg Dr. Krzemiński Jakób (krzyż komandorski)
2. „ „ „ Daniec Józef „ „
3. „ „ „ Mecnarowski Emil „ „
4. „ „ „ Sikorski Bronisław
- 5 Płk. Rzymowski Jan Grzegorz
6. „ Dr. Armiński Gerard
7. „ Kaczkowski Edmund
8. Ppłk. Dr. Zieliński Konrad
9. „ Pełrażycki Tadeusz
10. „ Dr. Kamiński Tadeusz

III. Krzyżem Walecznych odznaczonych:

43 Oficerów Korpusu Sądowego

IV. Krzyżem Zasługi odznaczonych:

52 Oficerów Korpusu Sądowego



Gen. bryg. Mecnarowski Emil
Zastępca Szefa Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk.
i Naczelnego Prokuratora Wojskowego, Przewodniczący Sekcji
Prawniczej T. W. W.

Kpt. K. S. Zawistowski Józef.

Działalność sekcji i podsekcji prawniczych w okresie lat 1918—1928 r.

Oficerowie korpusu sądowego odczuwali oddawna — rzecz można: od początku istnienia w Odrodzonej Polsce odrębnego korpusu oficerów sądowych — potrzebę zrzeszania się, celem udzielania sobie wzajemnej pomocy w pracy nad pogłębianiem swej wiedzy prawniczej. Na długi czas przed formalnem zorganizowaniem sekcji prawniczych zbierali się doraźnie, by wysłuchać referatu kolegi lub przedyskuto-

wać pewne zagadnienia z dziedziny prawa wojskowego karnego. Tak było — np. w Warszawie, Lublinie, Lwowie i Grudziądzu. Z tego pierwszego okresu, który trwał niemal do końca 1922 r., dowodów pracy ściśle naukowej brak. Pozostało tylko kilka nazwisk, kilka tematów i kilka raportów, charakteryzujących ówczesną pracę. I tak np. w raporcie z dnia 14 grudnia 1922 r., do Szefa Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk., melduje szef Wojsk. Sądu Okr. Nr. VI we Lwowie, że na zebraniach wygłoszono referaty na tematy: „Śledztwa w sprawach o szpiegostwa“, „Wojskowa procedura karna w praktycznym zastosowaniu“, „Kodeks karny wojskowy w praktycznym zastosowaniu“, „Technika prowadzenia śledztwa“, „O zbrodniach na tle seksualnym“, wreszcie „Najnowszy sowiecki kodeks karny“.

W Grudziądzu omawiano organizację sądownictwa, przepisy dyscyplinarne, kodeks honorowy oraz objaśniano poszczególne paragrafy wojsk. kodeksu karnego. Ponadto wygłoszono kilka wykładów popularnych dla wszystkich oficerów garnizonu na tematy: „Liga Narodów“, „Międzynarodowe prawo wojenne“, „O konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. i „O ustroju administracyjnym Polski“. Ówczesna praca zatem była właściwie pracą przygotowawczą, a ponadto częściowo, jak: w Grudziądzu, popularyzacyjną..

Przechodzimy do okresu drugiego.

Zebrania doraźne oficerów korpusu sądowego, nieuregulowane żadnym regulaminem, zaczęły nie wystarczać. W Warszawie powstała zatem myśl utworzenia sekcji prawniczych przy Zarządzie Głównym T. W. W. oraz przy Kołach Okręgowych T. W. W. o ściśle określonej organizacji i metodach pracy.

W Warszawie zorganizowaniem sekcji zajęli się: płk. K. S. Mecnarowski. W ten sposób, dzięki jego pracy, powstała formalnie w kwietniu 1922 r. sekcja prawnicza przy Zarządzie Głównym T. W. W. Natychmiast po ukonstytuowaniu się (przewodniczący płk. K. S. Mecnarowski) przystąpiła ona do zorganizowania sekcji prawniczych przy kołach okręgowych T. W. W. I tak: w Łodzi, Krakowie i Poznaniu powstały sekcje prawnicze w październiku 1922 r.; w Przemysłu i Brześciu n/Bugiem — w listopadzie 1922 r.; we Lwowie i Warszawie — w grudniu 1922 r.; w Lublinie — w marcu 1923 r.

Jak z powyższego widzimy nie wymieniłem tu Wilna i Grudziądza, a to z tego powodu, że w Wilnie z niewiadomych powodów w okresie tym sekcji prawniczej nie utworzono (dopiero w 1925 r. powstała tam sekcja), a w Grudziądzu została samorzutnie utworzona sekcja już w r. 1921, która w marcu 1922 r. miała już za sobą odbytych 8 posiedzeń.

W ten sposób z końcem roku 1922 istniała już dwustopniowa organizacja, której charakterystyczną cechą było luźne tylko podporządkowanie sekcji okręgowych sekcji głównej. Zwierzchnictwo sekcji prawniczej przy Zarządzie Głównym T. W. W. polegało li-tylko na dawaniu wskazówek sekcjom okręgowym, poza tem zaś pracowały one zupełnie samodzielnie. Dodać należy, że w Warszawie istniała tylko Sekcja Prawnicza przy Zarządzie Głównym T. W. W., która prócz specjalnych swych zadań ze względu na swe funkcje kierownicze i zwierzchnicze, obejmowała zarazem i agendy, wykonywane na prowincji przez sekcje okręgowe.

W okresie tym, t. j. od r. 1923 rozwinięto nieco żywszą akcję odczytową. W latach 1923 i 1924 wygłosili odczyty gen. Mecnarowski, płk. Armiński, płk. Janczewski, płk. Lubodziecki, ppłk. Wełdycz, mjr. Wyszomirski. Niektóre z nich (odczyty płk. Lubodzieckiego, ppłk. Wełdycza i mjr. Wyszomirskiego) po wygłoszeniu w Warszawie, powtórzone zostały również na prowincji.

Stosunek wzajemny Sekcji przy Zarządzie Głównym T. W. W. do sekcji okręgowych, tudzież metodę i kierunek prac ilustrują uchwalone w dniu 25 listopada 1922 r. przez sekcję przy Zarządzie Głównym T. W. W. „wskazówki” i regulamin, które przytaczam *in extenso*.

WSKAZÓWKI

do pracy w sekcji prawniczej kół okręgowych Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.

I. Zadanie Sekcji.

- a) Utrzymanie na wysokim poziomie wykształcenia ogółu prawników wojskowych,
- b) kultywowanie wiedzy prawniczej w szczególności uwzględnieniu wiedzy wojskowo-prawniczej,
- c) utwierdzenie ideologii oficera korpusu sądowego.

Zgodnie z zasadą Towarzystwa Wiedzy Wojskowej zadaniem Sekcji jest skupienie prawników na polu wiedzy prawniczej oraz osób interesujących się jej zagadnieniami — celem zaś rozwijanie, krzewienie i popieranie tej wiedzy.

II. Kierunki i cele pracy.

1. Szerzenie i pogłębianie wiedzy prawniczej i etyki zawodowej.
2. Popularyzacja wiedzy prawniczej wśród ogółu wojskowych w drodze opracowania odczytów.
3. Organizowanie pracy naukowej, samodzielnej i twórczej w dziedzinie prawa ze szczególnym uwzględnieniem prawa wojskowego.
 - Ad. 1. Sekcja prawnicza dąży do ożywienia i pogłębienia wiadomości z dziedziny praw przez referaty, wykłady, odczyty oraz zebrania dyskusyjne.
 - Ad. 2. Odczyty, nadające się do wygłoszenia celem spopularyzowania wiedzy

prawniczej wśród wojskowych, winny być przedyskutowane w łonie Sekcji i zgłoszone do Sekcji odczytowej.

Ad 3. Sekcja prawnicza dąży do dostarczenia swym członkom, pragnącym pracować na polu piśmiennictwa fachowego, możliwości pracy twórczej, dopomaga swym członkom, w sposób przewidziany w art. 3 Statutu T. W. W., uchwalonego 30 kwietnia 1922 r., dążąc w ten sposób do dostarczenia wojsku nowych dzieł z dziedziny prawa i nowych autorów, zdolnych do opracowania zagadnień naukowo-prawniczych, jakoteż zagadnień związanych z prawem wojskowym, lub wogóle z wiedzą wojskową i etyką zawodową.

III. Organizacja i formy pracy.

A. W zakresie szerzenia i pogłębienia wiedzy prawniczej:

- a) referaty,
- b) dyskusje
- c) odczyty wewnątrz Sekcji.

B. W zakresie twórczej pracy naukowej:

- a) Sekcja ześrodkowuje samoistne prace uczestników,
- b) popiera przez zgłoszenie prelegentów i odczytów pracę Sekcji odczytowej.

IV. Metody pracy.

Zasadą pracy naukowej w Sekcji prawniczej winna być systematyczność, praca ta winna unikać dorywczości i przypadkowości.

V. Regulamin pracy.

Sekcje okręgowe układają dla siebie regulamin pracy, który winien być zgłoszony do Sekcji prawniczej przy Zarządzie Głównym, celem zatwierdzenia.

Sekcja prawnicza przy Zarządzie Głównym T. W. W. oprócz zadań określonych w zakresie kompetencji Sekcji prawniczej wogóle, postawiła sobie za zadanie dawanie wskazówek Sekcjom prawniczym kół okręgowych T. W. W. odnośnie do ożywienia i pogłębienia wiadomości z dziedziny prawa, sporządzania regulaminów i t. p.

Kwalifikowanie odczytów nadsyłanych przez sekcje prowincjonalne do wygłoszenia celem popularyzowania wiedzy prawniczej wśród wojskowych i zgłaszanie ich do Sekcji odczytowej.

Dążenie do dostarczenia swym członkom, pragnącym pracować na polu piśmiennictwa fachowego, możliwości pracy twórczej, dopomaganie swym członkom w sposób przewidziany w art. 3 Statutu T. W. W., uchwalonego 30 kwietnia 1922 r., dążąc w ten sposób do dostarczenia wojsku nowych dzieł z dziedziny prawa i nowych autorów, zdolnych do opracowania zagadnień naukowo-prawniczych, jakoteż zagadnień związanych z prawem wojskowym, lub wogóle z wiedzą wojskową i etyką narodową.

Z powyżej przytoczonych postanowień i zasad widzimy, że stosunek sekcji prowincjonalnych do sekcji warszawskiej był bardzo luźny. W ciągu roku 1923 np. sekcje prowincjonalne nieotrzymały żadnych wskazówek szczegółowych, a przedłożone przez nie programy prac spoczęły w aktach sekcji warszawskiej. W latach następnych sekcje

provincialne wogóle już nawet programów prac nie przedkładały. Natomiast w r. 1924 nastąpiła pewna zmiana w tym stosunku, polegająca na tem, że sekcje provincialne zaczęły nadsyłać do sekcji warszawskiej do zaopiniowania dość liczne prace swych członków. Zmiana ta wywołana została dwoma faktami, a mianowicie: faktem likwidacji sekcji prawniczej przy Zarządzie Głównym T. W. W., dokonanej z inicjatywy Zarządu Głównego T. W. W. w dniu 5 października 1923 r. i objęcia zwierzchnictwa nad sekcjami provincialnymi przez sekcję warszawską (okręgową), oraz faktem rozesłania „okólnika wewnętrznego“ prezesa Zarządu Głównego T. W. W. z dnia 7 listopada 1923 r. treści następującej:

„I. Wszystkie Sekcje przy Zarządzie Głównym T. W. W. pracują samodzielnie pod kierunkiem przewodniczących, wybranych z grona członków sekcji, a zatwierdzonych przez Zarząd Główny. Przewodniczący nadaje kierunek pracom naukowym, od niego wychodzi inicjatywa opracowywania odpowiednich tematów, on też jest odpowiedzialny przed Zarządkiem Głównym za odpowiednie funkcjonowanie sekcji i za naukowy poziom wszystkich poczynić.

II. Jako siła pomocnicza przydany jest przewodniczącemu sekretarz sekcji, który prowadzi kancelarię, zajmuje się stroną techniczną i przeprowadzeniem wskazówek przewodniczącego, oraz, z polecenia przewodniczącego, składa sekretarjatowi generalnemu T. W. W. co dwa miesiące raporty o czynnościach sekcji.

III. Sekcje poszczególne odbywają raz na dwa miesiące posiedzenia naukowe, na których członkowie, względnie sekretarz, referują fachowe prace oryginalne własne, względnie nadesłane. Prace te muszą być poprzednio, po zakwalifikowaniu przewodniczącego sekcji, przesłane do kancelarii Zarządu Głównego celem powielenia i rozesłania do wszystkich członków sekcji przynajmniej na trzy tygodnie przed posiedzeniem sekcji, tak, aby wszyscy mogli przygotować się do dyskusji. Po posiedzeniu pracę naukową, wraz ze szczegółowym protokołem z dyskusji, przesyła sekretarjat sekcji do sekretarjatu generalnego, który ogłasza ją ewentualnie w roczniku naukowym T. W. W.

IV. Prócz posiedzeń naukowych, odbywa sekcja, w miarę potrzeby, w terminach wyznaczonych przez przewodniczącego, wieczory dyskusyjne na tematy aktualne, względnie szczególnie nadające się do omówienia w gronie członków sekcji.

V. Celem pogłębienia fachowych studjów członków sekcji, przewodniczący zarządza lekturę obowiązkową periodycznych wydawnictw fachowych oraz nowych publikacji, z tem, że każdy członek otrzymuje swój materiał do opracowania, z którego zdaje sprawę na piśmie. Ze względu na to, że sprawozdania te będą drukowane w „Przeglądzie T. W. W.“ i tą drogą każdy z członków sekcji będzie mógł zapoznać się całokształtem najnowszych wydawnictw, przewodniczący sekcji przeprowadza podział lektury tak, aby jedna i ta sama książka czy czasopismo nie było referowane przez kilku członków sekcji równocześnie. Materiał sprawozdawczy, przeglądnięty i zakwalifikowany przez przewodniczącego sekcji, jako nadający się do druku, winien najpóźniej do dnia 20 każdego miesiąca wpłynąć do sekretarjatu generalnego, jeżeli ma się znaleźć na łamach najbliższego „Przeglądu T. W. W.“.

VI. Przewodniczący sekcji przy Zarządzie Głównym T. W. W. utrzymują ścisły kontakt z pracą sekcji okręgowych danej gałęzi wiedzy. Celem koordynowania

prac w tych sekcjach i utrzymywania ich na odpowiednim poziomie naukowym, przewodniczący sekcji przy Zarządzie Głównym żądają z sekcji prowincjonalnych dokładnych programów prac, które mogą wejść w życie dopiero za ich aprobatą. W analogiczny sposób odbywa się układanie programu odczytów w kołach prowincjonalnych i garnizonach".

W całości okólnik ten nigdy stosowany nie był. Kontakt z sekcjami prowincjonalnymi był nadal luźny, o ile chodziło o program prac naukowych i kierunek tych prac. Natomiast wykonywano wówczas w całości tę część okólnika, która mówiła o nadsyłaniu do sekcji przy Zarządzie Głównym prac członków sekcji okręgowych. Rezultatem było, iż sekcja warszawska zasypywana była pracami prowincjonalnymi, które musiała rozpatrywać, opinować i przysyłać do Zarządu Głównego, sama natomiast własnych prac podejmować nie mogła. Kilka prac ukazało się drukiem w wydawnictwach Zarządu Głównego T. W. W., większość prac pozostała w aktach sekcji warszawskiej lub Zarządu Głównego T. W. W.

W krótkim czasie Zarząd Główny T. W. W. coraz mniej prac naszych drukował, a w rezultacie zapał nasz do pracy ostygł coraz bardziej. Lata 1925 i 1926 są już latami smutnej wegetacji sekcji prawniczych. Np. za rok 1925 wykazuje sekcja prawnicza tylko dwa odczyty: 1) majora Rybickiego p. t. „Rozwój historyczny instytucji właściwego dowódcy“; 2) płk. Lubodzieckiego p. t. „Organizacja sądownictwa wojkowego w Rosji sowieckiej“. W piśmie do Zarządu Głównego T. W. W. zamieszcza płk. Mecnarowski takie charakterystyczne zdanie: „Normalny tok czynności natrafia na trudności z powodu obojętności członków“. Oczywiście nie tylko zmniejszenie środków materialnych na wydawnictwa Zarządu Głównego T. W. W. było przyczyną zastojów. Działy tu niezawodnie i inne czynniki, których jednakowoż nie poruszam, gdyż w aktach sekcji prawniczej odbicia ich nie znalazłem.

Działalność sekcji ożywia się dopiero pod koniec 1926 r. a to w związku z nadesłanym przez Zarząd Główny do zaopiniowania projektem zmiany statutu T. W. W. W styczniu 1927 r. nowy statut T. W. W. został uchwalony. Razem z nim rozpoczyna się okres trzeciej działalności sekcji.

Przedewszystkiem następuje reorganizacja: sekcja prawnicza przy Kole Okręgowem w Warszawie staje się sekcją prawniczą przy Zarządzie Głównym T. W. W., uzyskuje większą samodzielność i większe prawa tak w stosunku do Zarządu Głównego jak i do podsekcji; sekcje prowincjonalne stają się podsekcjami, zależnymi ściśle od sekcji, która może narzucać im program prac i żądać wykonania pewnych prac naukowych; z drugiej strony podsekcje mogą zupełnie nie-

zależnie od sekcji wykonywać program własny. Główny nacisk kładzie się odtąd na naukowe opracowywanie tematów; pracę popularyzacyjną, która w latach 1925 i 1926 — w tym okresie zeszła na drugi plan.

Wykorzystując nowe zasady organizacyjne, sekcja prawnicza narzuciła swoim podsekcjom szereg tematów do opracowania; wyrwało to podsekcje z bezwładu i bierności i zmusiło je do intensywnej pracy, tak, że gdy w roku następnym nacisk sekcji na podsekcje zelżał, podsekcje były już tak rozpędzone, że pracowały nadal intensywnie w pożądanym kierunku.

Również sekcja prawnicza przy Zarządzie Głównym rozwinęła ożywioną działalność. Wygłoszono w r. 1927 i 1928 szereg odczytów (gen. Mecnarowski, płk. Lubodziecki, mjr. Matzner, kpt. Chłamtacz i in.). Prócz tego z inicjatywy gen. Mecnarowskiego przystąpiono w ostatniem półroczu do szerszej ujętej akcji wydawniczej — która już dotąd doprowadziła do wydania drukiem następujących większych prac: „Historja sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce” — mjr. K. S. Dr. Jana Kamińskiego, „Książę Józef jako administrator” — płk. Eilego, „Kodeks karny wojskowy” — w opracowaniu gen. bryg. Mecnarowskiego, płk. Saskiego, ppłk. Buszyńskiego i mjra Matznera. Dalsze prace wydawnicze są w toku, między niemi zaś pojawi się w najbliższym czasie komentarz do statutu ofic. sądów honorowych w opracowaniu gen. Mecnarowskiego, płk. K. S. Lubodzieckiego i ppłk. K. S. Buszyńskiego. Prócz tych prac większych, mniejsze prace wydawane są w miesięczniku p. t. „Wojskowy Przegląd Prawniczy”, do którego to wydawnictwa przystąpiła Sekcja prawnicza przy zarządzie głównym T. W. W. w marcu 1928 r. wspólnie z Departamentem Sprawiedliwości M. S. Wojsk. realizując inicjatywę jego szefa gen. bryg. Dr. Dańca.

Myśl wydawania drukiem we własnym zakresie prac swych członków okazała się bardzo szczęśliwą i owocną. Prace członków nie idą na marne, nie giną w zapomnieniu w aktach sekcji lub Zarządu Głównego, stanowią trwałą dorobek naukowy sekcji, pobudzają członków do nieustawiania w pracy naukowej.

Ten trzeci okres działalności sekcji i podsekcji prawniczych w porównaniu z okresami poprzednimi jest najkorzystniejszym i najcenniejszym i życzyć sobie należy, żeby trwał jak najdłużej.

Mjr. K. S. Tomasz Rybicki

Sądownictwo polowe w latach wojny 1919 — 1921 r.

Państwo polskie powstało w okresie burzy dziejowej, wstrząsającej światem. Gdy na Zachodzie ucichły już odgłosy armatnich grzmotów — nad Polską gorzała jeszcze łuna pożarów a żołnierz polski z bagnem w ręku, krok za krokiem ustalał i wytyczał dopiero granice Państwa.

W tych warunkach, gdy od pierwszej chwili istnienia Państwo było w wojnie, musiało sądownictwo polowe z natury rzeczy powstać już w tych pierwszych chwilach.

Pierwsze Sądy polowe zorganizowały się samorzutnie we wschodniej Małopolsce już w pierwszych dniach walk z Ukraińcami. I tak dnia 2.XI.1918 r. powstaje Sąd polowy w Przemyślu z ekspozyturami w Sanoku i Jarosławiu, a w dniu 23.XI.1918 r. Sąd polowy we Lwowie. Obsadę tych sądów stanowili oficerowie Polacy, służący do tego czasu w fungujących w tych miejscowościach austriackich sądach wojskowych.

W tymże czasie powstaje przy Naczelnem Dowództwie W. P. na Galicję Wschodnią we Lwowie Referat Sprawiedliwości, który ma za zadanie ujęcie w swe ręce organizacji Polskiego Sądownictwa Wojskowego i który następnie staje się wzorem organizacji podobnych aparatów we wszystkich armjach. Szefem Referatu był major (obecnie gen. bryg.) Dr. Krzemieński.

W dniu 2 stycznia 1919 r. powstaje przy dywizji litewsko-białoruskiej Sąd polowy, który na długi okres czasu jest jedynym Sądem

polowym, fungującym na obszarze całego frontu litewsko-białoruskiego.

Podstawy organizacyjne dla Sądów polowych stworzył dopiero rozkaz Naczelnego Dowództwa W. P. Nr. Szt. Gen. 1491/IV. z dnia 5 marca 1919 r., który to rozkaz jednakże wcale się nie wypowiedział co do ustaw, jakimi mają się posługiwać nowopowstające Sądy polowe.

W miarę rozwoju Armji rozwijało się w szybkim tempie i sądownictwo polowe. W lipcu r. 1919 czynnych jest na obszarze wschodniej Małopolski i Wołynia 9 Sądów polowych, zaś na obszarze reszty frontu wschodniego dalsze 3 Sądy polowe. Ponadto przez pewien czas istniał w Cieszynie Sąd polowy frontu śląskiego.

Zjednoczenie armji gen. Hallera z armją sformowaną w kraju zostało ukończone ostatecznie w dniu 18.XI.1919 r., kiedy to Naczelne Dowództwo (Sztab Generalny) rozkazem Nr. 37158/IV. zakomunikowało ostatecznie na jakie dowództwa i jednostki zostały przemianowane oddziały armji gen. Hallera.

I tak Dowództwo Armji gen. Hallera (wraz z referatem sądowoprawnym) zostało przemianowane na Dtwo frontu Poł.-Zachodniego (później Pomorskiego); Dtwo III. Korpusu na Dtwo frontu Mazowieckiego; Dtwo I. korpusu na Dtwo Grupy Oper. gen. Odry, Dtwo Dywizji Strzelców (wraz z odnośnymi sądami wojennymi) zaś: I dyw. na Dtwo 13 dyw. piech.; 2 dyw. na Dtwo 11 dyw. piech.; 3 dyw. na Dtwo Gr. gen. Pettdemange; 6 dyw. na Dtwo 12-ej dyw. piech.; 7 dyw. na Dtwo Gr. oper. gen. Bonin a następnie gen. Gąsiekiego i wreszcie Dtwo Dyw. instrukcyjnej na Dtwo grupy oper. gen. Tranię, później gen. Pruszyńskiego.

Zaznaczyć tu należy, że 4-tą dywizję stanowiła dywizja gen. Żeligowskiego, która przybyła wcześniej do kraju wprost z Odessy, a 5-ą dywizję — dywizja syberyjska, której resztki przybyły do kraju w r. 1920 jako brygada syberyjska.

Przy zjednoczeniu oddziałów Wielkopolskich z armją sformowaną pod rozkazami Naczelnego Wodza zostały utworzone z 1-ej dywizji wielkopolskiej 14-a dyw. piech.; z 2-ej dyw. wielkopolskiej 15-a dyw. piech. i z 3-ciej dyw. wielkopolskiej 17-a dyw. piechoty.

Odzyskiwanie terenów na wschodzie w związku z równoczesnym rozrostem Armji w drodze unifikacji poszczególnych formacji z „armją krajową“, zaznacza się w dziedzinie sądownictwa polowego szybkim rozwojem agend. W czasie największego rozwoju armji, w lecie 1920 r., czynnych było 32 Sądów polowych i 6 Referatów Sądowo-Prawnych przy Dowództwach Armji i Grup Operacyjnych.

W szczególności było 26 Sądów polowych dywizyjnych, 5 Sądów polowych etapowych i 1 Sąd polowy Naczelnego Dowództwa.

USTAWY KARNE W SĄDOWNICTWIE POLOWEM.

W sądownictwie polowem, od chwili jego powstania aż do chwili wprowadzenia w życie w lecie 1920 r. unifikacji ustaw karnych wojskowych materialnych i formalnych, panowała pod względem zastosowania ustaw wielka różnorodność.

W szczególności

a) Sądy wojskowe jednostek kreujących się w Małopolsce i na obszarze b. okupacji austriackiej organizowały się na ustawach karnych wojskowych austriackich i na nich już opierały się w swych czynnościach bez względu na teren, na którym też wskutek późniejszych przesunąć funkcjonowały.

b) Sądy wojskowe kreujące się na obszarze b. okupacji niemieckiej, organizowały się na obowiązujących do tego czasu w Sądzie „Polskiej Siły Zbrojnej“ ustawach karnych wojskowych niemieckich, przy równoczesnem zastosowaniu dla przestępstw politycznych Kodeksu karnego rosyjskiego z r. 1903, obowiązującego w sądownictwie cywilnem b. Królestwa Kongresowego.

c) Sądy wojskowe formacji wielkopolskich zorganizowały się również na ustawach karnych wojskowych niemieckich, jednakże przy zastosowaniu dla przestępstw pospółtych kodeksu karnego powszechnego niemieckiego. Ustawy powyższe stosowały te Sądy bez względu na teren, na jakim znalazły się wskutek przesunąć wojennych.

I tak na obszarze b. frontu litewsko-białoruskiego funkcjonujące sądy polowe a w szczególności sąd polowy dywizji lit.-biał. (przemianowany później na sąd pol. frontu lit.-biał.), sąd polowy O. E. Wilno, sąd polowy 14-ej dyw. piech., sąd polowy 15-ej dyw. piech., sąd pol. 16-ej dyw. piech., sąd pol. 17-ej dyw. piech., wreszcie sąd pol. 1-ej dyw. lit. biał. (19-ej dyw. piech.) i 2-ej dyw. lit. biał. (20-ej dyw. piech.) posługiwały się ustawami materialnymi i formalnymi prawa karnego wojskowego niemieckiego, a to aż do czasu wejścia w życie rozp. R. M. z dn. 10.V.1920 w przedmiocie wprowadzenia jednolitych ustaw karnych wojskowych.

Inne sądy polowe funkcjonujące — przeważnie przejściowo — na obszarze frontu litewsko-białoruskiego a to Sąd pol. O. E. białoruskiego (kolejno w Słucku, Mińsku, Brześciu i t. d.), Sąd polowy O. E. Mołodeczno, Sąd polowy 1-ej dyw. leg., Sąd pol. 2-ej dyw. leg., Sąd pol. 3-ej dyw. leg., Sąd pol. 4-ej dyw. piech., Sąd pol. 5-ej dyw. piech..

Sąd pol. 6-ej dyw. piech., Sąd pol. 8-ej dyw. piech., Sąd pol. 9-ej d. p., Sąd pol. 10-ej d. p., Sąd pol. 11-ej d. p., Sąd pol. 18-ej d. p. posługiwały się ustawami karnymi wojskowymi austriackimi również aż do czasu wprowadzenia w życie jednolitych ustaw karnych wojskowych dla całego Wojska Polskiego.

d) Oparte na ustawach karnych wojskowych francuskich Sądy pol. Armji gen. Hallera jeszcze przez pół roku po przybyciu do kraju funkcjonowały na zasadach tych ustaw. Dopiero w jesieni 1919 r., z chwilą zlania się Armji tej z armją na obszarze kraju powstałą, zostały ustawy francuskie, których język był większości ogółu oficerów Korpusu sędziowskiego nieznanymi, usunięte, a na ich miejsce wprowadzone ustawy karne wojskowe austriackie. Powodem wyboru tego właśnie ustawodawstwa była okoliczność, że większość oficerów korpusu sędziowskiego pochodziła z pod b. zaboru austriackiego i z tym tylko ustawodawstwem była obeznaną, tudzież okoliczność, że ustawy te są najnowsze i najbardziej nowoczesne, podczas gdy ustawodawstwo francuskie w tym względzie jest zupełnie przestarzałe.

e) Sąd pol. 4-ej Dyw. Strzelców Armji gen. Hallera (Dyw. gen. Żeligowskiego) przybyły z Odesy, funkcjonował przez krótki czas do likwidacji na zasadzie ustaw karnych wojskowych rosyjskich, na których był zorganizowany.

Od unifikacji ustawodawstwa wojskowego karnego W. P. obowiązuje dla wszystkich sądów wojskowych jako prawo materialne dla przestępstw wojskowych kodeks karny wojskowy niemiecki z 20.VI 1872 a dla przestępstw pospolitych dzielnicowe kodeksy karne powszechne; jako prawo formalne — austriacka ustawa o postępowaniu karnem wojskowym z dn. 5 lipca 1912 r.

ZAKRES DZIAŁANIA SĄDOWNICTWA POLOWEGO.

Ponieważ Państwo polskie w tym czasie jeszcze było bez granic, przyjęto za zasadę, dla określenia granic tych, w myśl ustaw formalnych, że za Państwo Polskie rozumieć należy obszar reprezentowany w Sejmie Rzeczypospolitej, a obszary zachodnie i wschodnie, nie mające przedstawicielstwa w Sejmie, za „kraj nieprzyjacielski”. W ten sposób sądownictwo polowe obowiązywało: a) na froncie śląskim w r. 1919 do czasu zawarcia umowy rozejmowej z Czechami, b) na froncie wielkopolskim do czasu wejścia w życie traktatu pokojowego wersalskiego, zawartego 28.VI 1919 r., c) na froncie pomorskim od początku okupacji Pomorza, aż do ukończenia operacji wojskowych tamże; d) na froncie wschodnim przyjęto za granicę kraju, w myśl powyższych zasad: 1) w b. Królestwie Polskiem Kongresowem granice tegoż Królestwa, 2) w Małopolsce wschodniej obszary faktycznie

reprezentowane w Sejmie. Ten stan przetrwał w Małopolsce, na Wołyniu i Polesiu do czasu przejścia tych na zasadzie traktatu pokojowego ryskiego przez administrację wojskową „krajową”, a na Białorusi i na obszarze Litwy środkowej do końca czerwca 1922 r., kiedy to i na tym obszarze Rzeczypospolitej została ustalona organizacja pokojowa wojska.

DZIAŁALNOŚĆ SĄDÓW POLOWYCH.

Warunki, w jakich fungowały Sądy polowe, były zasadniczo różne dla Sądów polowych dywizyjnych i dla Sądów polowych etapowych.

W szczególności Sądy polowe dywizyjne, związane ściśle ze Sztabem dywizji, dzieliły losy dywizji. W ustawicznej wędrówce po całym froncie, miesiącami całymi w drodze, na furach i na kilkudniowych kwaterach, nie miały sądy te nie tylko możliwości intensywnej pracy w kierunku merytorycznego załatwienia spraw wpływających, ale nawet nie były w stanie przez długie okresy czasu w ogóle przystąpić do śledztw.

Sądy polowe etapowe, fungujące przynajmniej przez jakiś dłuższy okres czasu w poszczególnych miejscowościach, miały pod tym względem o wiele lepsze stosunki i z tego powodu praca ich przynosiła zawsze rezultat pozytywny, jakkolwiek śledztwa napotykały zawsze na niezmiernie trudności w dostawieniu świadków, zebraniu kompletów orzekających i t. p.

Mimo te ogromnie ciężkie do zwalczenia a na każdym kroku piętrzące się trudności zdołały sądy polowe w jednym np. roku 1920, w którym tak kilkakrotna ofensywa jak i odwrót uniemożliwiały pracę sądów, — załatwić w przeciągu 10 miesięcy około 11.000 spraw a w tem blisko 3.000 spraw wyrokami.

Przy merytorycznie ciężkich warunkach zbierania kompletów orzekających w polu i przeprowadzania rozpraw w ogóle w warunkach jaknajmniej temu sprzyjających, przy fatalnych warunkach komunikacyjnych, rozległych przestrzeniach kompetencji poszczególnych sądów, absorbujących ciągle, po kilku naraz oficerów z każdego sądu na wielodniowe rozjazdy na śledztwa i naocznie, — należy wyniki te uważać prawie za maximum tego, co w ogóle można było osiągnąć.

Dopiero z chwilą ustania działań wojennych i stabilizacji oddziałów, czy to już na obszarze kraju, czy też jeszcze na obszarze wojennym, uzyskały Sądy polowe możliwość racjonalnej pracy, która jednakże napotykała na nowe trudności z powodu demobilizacji tak pracowników, jak podsądnych i świadków, gdyż szukanie miejsca ich pobytu absorbowało większą część czasu i pracy.

WIEZIENICTWO.

Więziennictwo w polu zorganizowane było w sposób możliwie najprostszy ze względu na trudności techniczne.

W szczególności przy każdym Sądzie polowym, tak dywizyjnym, jak i etapowym, istniał areszt polowy. O ile sądy polowe etapowe miały możliwość przygotowania aresztów stałych, choćby na kilka miesięcy, o tyle sądy polowe dywizyjne zmuszone były, wobec ciągłych ruchów dywizji, aresztantów ciągnąć ze sobą po całym froncie. W tych warunkach tygodniami całymi areszt taki ograniczał się do marszu w kolumnie pod konwojem i do noclegu w pierwszym lepszym budynku (stodoła, szopa) pod strażą.

Gdy jednak sąd dywizyjny zatrzymał się już na jakiś dłuższy okres czasu w jakiejś miejscowości, to miał do przewyciężenia szereg trudności, o które potykały się i sądy etapowe. Notoryczny brak budynków w stanie używalności — wobec spalenia połowy domów na kresach był powodem umieszczania aresztantów gromadnie w ciasnych, niezaopatrzonych i zupełnie na ten cel nieprzystosowanych ubikacjach, przeważnie nie dających się opalić, zaciekających wodą, pozbawionych koniecznych ubikacji, jak kuchnie i ustępy.

Wskutek trudności w przeprowadzaniu śledztwa i zebraniu dowodów, areszt dla poszczególnych jednostek przeciągał się miesiącami.

Ze względu na specyficzne warunki, w jakich znajdowały się areszty polowe przy sądach polowych dywizyjnych, nie było wprost w nich mowy o racjonalnej działalności wychowawczej: oświatowej i duszpasterskiej, a często nawet i sanitarnej.

W aresztach polowych przy etapowych sądach polowych opieka ta nad aresztantami była — w granicach możliwości — zorganizowana i przeprowadzona prawidłowo wedle ogólnych zasad obowiązujących w tym kierunku dla oddziałów frontowych.

Poszczególne sądy polowe etapowe potrafiły nawet przy swych aresztach polowych zorganizować ruchome warsztaty, gdzie aresztanci mieli możliwość pracy i nauczania się praktycznego poszczególnych zawodów.

LIKWIDACJA SĄDOWNICTWA POLOWEGO.

Z chwilą zawarcia traktatu o rozejmie i zaprzestaniu działań wojennych w związku z przystąpieniem do przejęcia przez armję organizacji i etatów pokojowych i sądownictwo polowe uległo likwidacji:

I tak: Dywizje odchodzące do kraju zlikwidowały swoje sądy polowe na rzecz tych Sądów wojskowych O. G., na obszarze których dywizje zostały rozlokowane.

Likwidacja Sądownictwa polowego odbyła się pod względem terytorjalnym i demobilizacji jednostek wyższych (dywizji) kolejno i partjami, bez jakiegokolwiek tarcia i zamieszania.

Likwidacja ta zakończyła się z dniem 15 lipca 1922 roku.

SĄDY POLOWE SPECJALNE.

Wspomnieć wreszcie trzeba o sądownictwie polowym, odrębnie organizowanem w dwóch na przeciwnych krańcach Rzeczypospolitej położonych ośrodkach, a to:

1) Sądownictwie polowym górnośląskich oddziałów powstańczych, i 2) Sądownictwie polowym Wojsk Litwy Środkowej.

Na Górnym Śląsku już z chwilą wybuchu powstania powołane zostały do życia sądy polowe o szerokim zakresie działania, zorganizowane wedle wzorów niemieckich. Sądy te uległy reorganizacji na podstawie rozkazu z dnia 22 maja 1921. Szef Wydziału VI (Prawnego) Naczelnej Komendy Powstańczej, adw. dr. Antoni Rostek, uregulował zasadniczo sprawy, dotychczas nie ujęte w sposób należyty. Sądy te przetrwały do dn. 9 lipca 1921 r.

Na Litwie Środkowej zorganizował sądownictwo wojskowe Szef Sądu polowego dywizji litewsko-białoruskiej, major (obecnie w rezerwie) Falkowski, który był Szefem Sprawiedliwości. Sprawa funkcjonowania Sądownictwa Litwy Środkowej jest jego zasługą.

Sądownictwo wojskowe w najkrytyczniejszym dla Państwa czasie złożyło chlubnie egzamin sprawności głównie dzięki pracy sądów polowych.



Gen. bryg. Krzemiński Jakób
Prezydent Najwyższego Sądu Wojskowego.

Organa wymiaru sprawiedliwości w W. P.

Warunki faktyczne, organizacyjne i prawne, w jakich powstawało Sądownictwo wojskowe w Polsce, nakreślają w głównych zarysach odczyt gen. bryg. Dr. Dańca, artykuł o sądownictwie polowem i artykuł ppłk. Dr. Buszyńskiego o władzach kierowniczych wojskowej służby sprawiedliwości, tudzież poniższe zestawienia poszczególnych instytucji służby sprawiedliwości.

I.

Na czele organów wymiaru sprawiedliwości w W. P. stoi

NAJWYŻSZY SĄD WOJSKOWY.

wraz z Prokuraturą przy Najwyższym Sądzie Wojskowym.

Według dekretu Naczelnego Wodza z dnia 19 stycznia 1919 r. o tymczasowej organizacji sądowej Wojska Polskiego (ogł. 1.II.1919 r. w Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 11 poz. 393) najwyższą instancją wymiaru sprawiedliwości w wojsku jest Naczelny Sąd Wojskowy, o charakterze kasacyjno-rewizyjnym. Według dekretu uzupełniającego z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 14 poz. 502) miał Naczelny Sąd Wojskowy stanowić I instancję dla spraw wyższych Dowódców, dla których II instancją miało stanowić ogólne zebranie Naczelnego Sądu. Ten również dekret wprowadził instytucję Prokuratury Naczelnego Sądu Wojskowego.

Z postanowień dekretu z dn. 4.II.1919 r. nie utrzymało się w życiu postanowienie tworzące z Naczelnego Sądu Wojskowego Sąd I-ej instancji dla wyższych dowódców, których sprawy rozpatrują Sądy Okręgowe, pod przewodnictwem jednego z Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego.

Zorganizowany na tych podstawach Naczelny Sąd Wojskowy rozpoczął swą działalność z dniem 1 kwietnia 1919 r. jako najwyższa instancja sądownictwa wojskowego. Następnie nazwa jego zmieniona została na obecną: Najwyższy Sąd Wojskowy.

Obecnie — od 1926 r. Prezydentem Najwyższego Sądu Wojskowego jest gen. bryg. Dr. Krzemieński Jakób, a Prokuratorem przy Najwyższym Sądzie Wojskowym płk. K. S. Rzymowski Jan.

II.

WOJSKOWY SĄD OKRĘGOWY Nr. I W WARSZAWIE.

Z chwilą powstania państwa polskiego i wprowadzenia pierwszej organizacji wojskowej został Sąd Wojenny Inspektoratu Polskiej Siły Zbrojnej zamieniony na Sąd Wojenny przy Dowództwie Okręgu Generalnego w Warszawie. Dekret Naczelnego Wodza z dnia 5.XII.1918 r. utrzymał ten Sąd w mocy, a dekret z dnia 14.I.1919 r. rozwiązujący Sąd Wojenny Wojsk Polskich w Warszawie (powstały z Sądu Wojennego Polskiej Siły Zbrojnej), przekazał mu wszystkie agendy tego rozwiązanego Sądu.

Pierwszym Szefem Sądu Wojskowego Okręgu Generalnego Warszawskiego był major. K. S. Dr. Józef Daniec, obecnie generał bry-

gady. Szef Departamentu Sprawiedliwości w M. S. Wojsk. i Naczelnny Prokurator Wojskowy. Poświęcił się on całkowicie powierzonej sobie placówce i jego pracy i trudom należy zawdzięczać organizację Wojskowego Sądu Warszawskiego, oraz jego skuteczną działalność w najcięższym, dla naszej młodej armji, okresie.

Sąd ten był wówczas ogromną instytucją, w której pracowało ponad 50 oficerów-sędziów, nie licząc personelu pomocniczego i kancelaryjnego.

Celem uproszczenia toku służby i przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości, delegowano w pierwszej połowie 1920 r. eksponowanych sędziów śledczych do Modlina, do Jabłonnki i Zegrza z siedzibą w Jabłonce, do Łomży i do Białegostoku.

W dniu 17 sierpnia 1920 r. pod L. Pr. 2676 na podstawie rozkazu M. S. Wojsk. Nr. 6919/20 OS z 16 sierpnia 1920 r., weszły w zastosowanie na całym obszarze D. O. G. Warszawa przepisy procedury karnej, odnoszące się do pola. Sąd Warszawski przemieniony został na Sąd Polowy Okręgu Generalnego w Warszawie.

Jedynie istniejąca Ekspozytura Sądu O. G. Warszawskiego w Krakowie urzędowała w Krakowie wedle postępowania zwyczajnego; została ona zwinięta i wcielona do Sądu Polowego O. G. Warszawa, rozkazem M. S. Wojsk. z 10 września 1920 r. L. 6910/20.

Sąd Warszawski zająć się musiał także zorganizowaniem Lotnych Sądów Doraźnych. Były to: Lotny Sąd Doraźny w Siedlcach, który fungował od 23 sierpnia do 30 sierpnia 1920 r. i miał zawisłych spraw 19; Lotny Sąd Doraźny w Pułtusku, który fungował od 13 września 1920 r. do 21 września 1920 r. i miał zawisłych spraw 118; Lotny Sąd Doraźny w Mławie, który fungował od 15 września 1920 r. do 28 września 1920 r. i miał zawisłych spraw 16; Lotny Sąd Doraźny w Ciechanowie, który fungował od 13 września 1920 r. do 23 września 1920 r. miał zawisłych spraw 55; Lotny Sąd Doraźny w Płocku, który fungował od 28 lipca do 14 sierpnia 1920 r. i miał spraw zawisłych 29; Ekspozytura Sądu O. G. Warszawa, jako Sądu Doraźnego w Ostrowiu od 31 lipca do 3 sierpnia 1920 r. — zawisłych spraw 4.

Następnie fungowały jeszcze Lotne Sądy Doraźne od 21 do 23 sierpnia w Mińsku-Mazowieckim i od 13 września do 23 września w Łomży i Ostrołęce.

Na podstawie rozporządzenia z 24 września 1920 r. L. 5522; OS z dniem tym ustało w Sądzie Warszawskim stosowanie przepisów ustawy postępowania karnego odnoszących się do pola i odtąd Sąd ten znów nosi miano Sądu Wojskowego Okręgu Generalnego w Warszawie.

W związku z zawieszeniem broni, a następnie zawarciem pokoju wzmożła się, po ukończeniu działań wojennych, niezwykle praca w Sądzie Warszawskim, gdyż po likwidacji szeregu Sądów Polowych, przejęto po nich wszystkie przez nie niezakończone sprawy karne.

I tak zlikwidowano: 12 lutego 1921 r. Sąd Polowy Dywizji Ochońniczej, który przekazał 92 akty, 15 lutego 1921 r. Sąd Polowy IV Dywizji Piechoty, który przekazał 1839 aktów, 4 marca 1921 r. Sąd Polowy XX Dywizji Piechoty, który przekazał 2823 aktów, tudzież 30 kwietnia 1921 r. Sąd Polowy VIII Dywizji Piechoty, który przekazał 1523 aktów.

Wreszcie w związku z rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych Oddział I Sztabu Generalnego z 8.XI.1921 r. L.3549 Org. Sąd Warszawski otrzymał nazwę Wojskowego Sądu Okręgowego.

Od dnia 14 września 1924 r. Szefem Wojsk. Sądu Okr. Nr. I jest pułk. K. S. Dr. Armiński Gerard.

Rozkazem Ministra Spraw Wojskowych z 30 listopada 1920 r. L. 1967/20 OS utworzono w ówczesnym Dowództwie Okręgu Generalnego Warszawa następujące Sądy Załogowe: Sąd Załogowy w Warszawie, w Modlinie, w Ciechanowie, w Łomży i Białymstoku.

W związku z organizacją pokojową siły zbrojnej utworzono Wojskowe Sądy Rejonowe dla Okręgu Warszawskiego w Warszawie, Modlinie i Łomży.



Wojskowy Sąd Okręgowy Nr 1 w Warszawie w 1920 r.
(Szef Sądu mjr. K. S. Dr. Daniec Józef).

Na podstawie dekretu Naczelnego Wodza z dnia 4.II.1919 r. (Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 14 poz. 502) o wprowadzeniu w życie prokuratur przy Sądach Okręgów Generalnych poczęła się w kwietniu 1919 r. organizować Prokuratura Wojskowa przy Sądzie O. G. w Warszawie a rozpoczęła ona swe prace dopiero 15 maja 1919 r. Pierwszym Prokuratorem był major (obecnie pułkownik) Szulborski Witold.

Przestępstwa wojskowe ścigane były według niemieckiego kodeksu karnego wojskowego, zaś przestępstwa pospolite — według kodeksu karnego rosyjskiego z 1903 r.

W czasie wojny Prokuratura przeżywała wszystkie przejścia łącznie z Sądem.

W okresie likwidacji Sądów polowych pracowało w Prokuraturze Sądu O. G. Warszawa przejściowo około 40 oficerów.

Dnia 20 lutego 1925 r. Prokuratura przeniesioną została z Placu Saskiego do gmachu Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. 1 przy ul. Przejazd. Takie rozdzielenie Prokuratury od Sądu, ze względu na konieczność ciągłej współpracy tych dwóch instytucji, wpłynęło utrudniająco na tą współpracę. Dopiero 28 stycznia 1928 r., dzięki usilnym zabiegom szefa Departamentu Sprawiedliwości i Naczelnego Prokuratora Wojskowego gen. bryg. Dańca, Prokuratura z powrotem przeniesioną została do gmachu na Plac Saski, gdzie otrzymała lokal na parterze a dzięki specjalnej pieczołowitości, jaką otacza ją gen Daniec otrzymała znaczne kredyty na urządzenie biura, to też obecnie lokal Prokuratury należy do rzędu jaknajbardziej reprezentacyjnych biur. Dnia 5 kwietnia 1928 r. mianowany został Prokuratorem ppłk. K. S. Dr. Konrad Zieliński, który do chwili obecnej stanowisko to piastuje.

III.

WOJSKOWY SĄD OKRĘGOWY Nr. II W LUBLINIE.

Z chwilą upadku Austrii obecny wówczas w Lublinie Gen. Rydz-Śmigły, jako piastujący najwyższą władzę w Lublinie w imieniu Polski, postanowił zorganizować i powołać do życia polski sąd wojskowy. W tym celu wydał odpowiednie rozkazy ówczesnemu porucznikowi Harasiewiczowi Ludwikowi, obecnemu majorowi K. S. w rezerwie. W ten sposób został utworzony pierwszy Wojskowy Sąd Polski w Lublinie, którego por. Harasiewicz był pierwszym kierownikiem. Następnie objął kierownictwo, jako starszy stopniem wojskowym płk. Bartik.

Co do tytułatury Wojskowego Sądu w Lublinie, to przedstawia się ona następująco: Początkowo nosił ten sąd nazwę „Sąd Polski Wojskowy w Lublinie“, do roku 1920, od tego czasu nazywał się „Wojskowy Sąd Okręgu Generalnego w Lublinie“, a przy końcu 1921 r. otrzymał tytuł „Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. II w Lublinie“.

Dnia 20 sierpnia 1920 r. został sąd ewakuowany do Radomia i stamtąd został przysłany do Lublina — jako Sąd Dorozny. Po powrocie sądu z Radomia do Lublina w początkach września 1920 r. dotychczasowy sąd otrzymał nazwę „Sąd Polowy w Lublinie“, a w końcu tytuł już wyżej podany.

Szefem Wojsk. Sądu Okr. Nr. II jest obecnie płk. K. S. Dr. Janowski Franciszek od 11/8. 27 r.

Co się tyczy sądów niższych, to początkowo istniały Sądy Pułkowe, a także byli Ekspozowani Sędziowie śledczy w Równem i Kowlu. Sądy pułkowe istniały od roku 1918 do czasu powołania do życia Sądów załogowych, przemianowanych następnie na Sądy Rejonowe. Lubelski Sąd Załogowy został zorganizowany w grudniu 1920 r. Początkowo był Sąd Załogowy w Lublinie, Kowlu, Równem i w Chełmie, lecz ten ostatni został rozwiązany, tak że obecnie istnieją na terenie tut. DOK. 3 sądy rejonowe: w Zamościu, tj. sąd lubelski rejonowy, który został przeniesiony do Zamościa w pierwszej połowie 1922 r., następnie istnieje Sąd Rejonowy w Kowlu i w Równem.

Sąd Załogowy w Chełmie i w Równem zorganizował mjr. K. S. Deryng Aleksander.

Prokuratura przy Wojskowym Sądzie Okręgowym Nr. II w Lublinie istnieje od 14 kwietnia 1919 r., a to na mocy dekretu Naczelnego Wodza Wojsk Polskich z dn. 10 marca 1919 r. Dz. Rozk. Nr. 30/19, poz. 966.

Przed powstaniem Państwa Polskiego istniała w Lublinie Prokuratura przy Wojskowym Sądzie Okręgu Gubernjalnego austriackiego, której akta po zlikwidowaniu zostały odesłane do Archiwum Wojskowego w Warszawie.

Podczas działań wojennych w sierpniu 1920 r. została Prokuratura ewakuowana do Radomia, a w Lublinie urzędował Sąd Dorozny.

Działalność Prokuratury w czasie wojny była bardzo rozległą ze względu na silną przestępczość na terenie Okręgu Lubelskiego.

Prokuratorem przy Wojsk. Sądzie Okr. Nr. II w Lublinie jest obecnie płk. K. S. Stanisław Zygmunt Eustachiewicz.

IV.

WOJSKOWY SĄD OKRĘGOWY Nr. III W WILNIE.

Powstanie Sądu Okręgu Generalnego i Prokuratury Wojskowej na obecnym terytorjum województw Wileńskiego i Białostockiego datuje się od stycznia 1920 r.

W tym czasie w myśl rozkazu M. S. Wojsk. przy Dowództwie Okręgu Generalnego w Grodnie zostały zorganizowane Wojskowy Sąd Okręgu Generalnego w Grodnie, a przy nim i Prokuratura Wojskowa.

Na czele Prokuratury stał kpt. Eborowicz, jako prokurator. Zakres działania tej Prokuratury i Sądu był dość obszerny ponieważ kompetencji D. O. Gen. Grodno podlegał stosunkowo znaczny obszar terytorjalny (powiat Grodzieński, Sokólski, z. Suwalska, przeważna część województwa Brzeskiego i Nowogródzkiego).

Dnia 17 lipca 1920 r. z powodu inwazji bolszewickiej Sąd O. Gen. Grodno wraz z Prokuraturą zostały ewakuowane do Łowicza, gdzie i zostały zlikwidowane przy Sądzie O. Gen. w Łodzi.

Dopiero w kwietniu 1921 r. przy D. O. Gen. w Białymstoku zostaje zorganizowana Ekspozytura Sądu O. Gen. Warszawa, a przy tej Ekspozyturze i Prokuratura Wojskowa.

W maju tegoż roku przemianowana została ta Ekspozytura na Sąd Wojskowy Okr. Gen. Białystok. Kierownikiem Ekspozytury i pierwszym Szefem tego Sądu był mjr. K. S. Dr. Matzner Bolesław.

W listopadzie tegoż roku Sąd ten zmienia nazwę na Sąd Wojskowy Okr. Korpusu Nr. III w Grodnie z czasową siedzibą w Białymstoku.

W miesiącu kwietniu 1922 r. na podstawie zarządzenia M. S. Wojsk. Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. III. zmienia swoją dotychczasową siedzibę i przeniesiony zostaje do Grodna. W miesiącu czerwcu tegoż roku, na podstawie zarządzenia M. S. Wojsk. Departament VI. Prawny, Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. III. przeprowadza likwidację Sądów Polowych Dowództwa Wojsk Litwy Środkowej, a mianowicie: Sądu Polowego 1, 9, 19 i 29 Dywizji Piechoty, Sądu Polowego Dowództwa 2 Armji — wraz z wchodzącymi w skład tegoż Ekspozyturami, oraz Sądu Polowego Grupy Operacyjnej Bieniakonie. Ogółem przejął Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. III. około 20.000 aktów, jak również należące do tychże depozyta w liczbie 632, oraz cały inwentarz kwaterunkowy i kancelaryjny.

Niezmordowana i pełna poświęcenia się praca wszystkich oficerów Korpusu Sędziowskiego Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. III. dała

godne uwagi wyniki. Podkreślić też należy wyjątkowo ciężkie warunki, w których ta praca odbywała się, a mianowicie: szczupły personel sędziowski, wybujała przestępczość, na terenie D. O. K. Nr. III — która pozostała w spadku jak po rosyjskim rządzie zabiorczym i okupacji niemieckiej, tak i po nieustannie nurtujących społeczeństwo miejscowe wpływach wywrotowych, jako przestępnej akcji rządu sowieckiego — bardzo wysoki odsetek ciemnej i zdemoralizowanej ludności pochodzenia niepolskiego, wreszcie ogromnie rozległy obszar terytorjalny Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. III.

W miesiącu czerwcu 1924 r. Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. III. został przeniesiony do Wilna. Z dniem 31 marca 1928 r. Sześćostwo Sądu objął płk. K. S. Wełdycz Edmund.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Lidzie został utworzony w dniu 1 lipca 1922 roku.

Data utworzenia Wojskowego Sądu Rejonowego w Grodnie przypada na dzień 1 lipca 1922 roku.

Pierwszym Prokuratorem Ekspozytury i następnie Sądu O. G. był kpt. Dr. Zdzisław Dawidowicz.

Kompetencji Prokuratury i Sądy podlegały województwo Białostockie (t. j. okręg Białostocki, Grodzieński i Suwalski), oraz Wołkowysk. Tak zw. obszar Litwy Środkowej (obecnie woj. Wileńskie) podlegał jeszcze kompetencji sądownictwa polowego.

W lutym 1922 r. z chwilą wejścia w życie przepisu o pokojowej organizacji Służby Sprawiedliwości zostaje rozkazem M. S. Wojsk. utworzony Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. III w Wilnie i Prokuratura przy tym Sądzie z tymczasową siedzibą w Grodnie.

Obecnie Prokuratorem przy W. S. O. III. jest ppłk. Dr. Kamiński Tadeusz.

Kompetencja terytorjalna obecnej Prokuratury i Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. III obejmuje całe terytorjum woj. Wileńskiego, oraz przeważną część woj. Białostockiego z powiatami: Białostockim, Grodzieńskim, Suwalskim i Wołkowyskim.

Niezależnie od powyższego opisu historycznego należy jeszcze wspomnieć o prokuraturze wojskowej przy Sądzie Wojennym w Wilnie za czasów Wojsk Litwy Środkowej, albowiem obecna Prokuratura przy Wojsk. Sądzie Okr. Nr. III przejęła wszystkie akta zlikwidowanego Sądu Wojennego Litwy Środkowej oraz znaczną część personelu.

W połowie października 1920 r., gdy Litwa Środkowa przedstawiała niezależny poniekąd obszar terytorjalny, zostało przez Naczelnego Dowódcę Wojsk Litwy Środkowej Gen. Żeligowskiego zorganizowane sądownictwo wojskowe.

Na czele tego sądownictwa wojskowego stał mjr. Eugenjusz Falkowski, który zorganizował w grudniu 1920 r. „Sąd Wojenny Wileński“, a przy tym Sądzie „urząd prokuratorski“. Sąd ten i Prokuratura aczkolwiek otrzymały nazwę przewidywaną w organizacji pokojowej, to jednak miały funkcję sądownictwa polowego (prokurator podlegał szefowi sądu).



Gen. bryg. Dr. Sikorski Bronisław
Sędzia Najwyższego Sądu Wojskowego. Pierwszy Szef
Wydziału Org. Pers. Oddz. VI Sztabu M. S. Wojsk.

Prokuratorem został mianowany kpt. Edward Góra. Ponadto istniał wydział sądowo-prawny Grupy Wojsk Litwy Środkowej, który przez czas istnienia Litwy Środkowej prawie, że posiadał uprawnienia wojskowego Departamentu Sprawiedliwości. Wyroki Sądu Wojennego Wileńskiego były widowane w imieniu prawa i zatwierdzane przez gen. Żeligowskiego.

Działalność urzędu prokuratorskiego przy sądzie wojennym Wileńskim była bardzo utrudniona wskutek braku oficerów Korpusu Sądowego, których zastępowali przeważnie oficerowie linjowi.

Mimo to jednak energiczna praca Prokuratury i Sądu Wojennego Litwy Śr. znacznie przyczyniła się do skutecznej walki z przestępczością, a w szczególności z przestępstwami popełnianymi przez wojskowych na szkodę Skarbu.

W marcu 1921 roku delegowany rozkazem M. S. Wojsk. mjr. Dr. Kazimierz Greger zlikwidował odrębne sądownictwo wojskowe Wojsk Litwy Śr. i zreorganizował te instytucje na Sąd Pol. Gr. Op. Bieniakonie, a ten ostatni został w maju 1922 r. z chwilą wejścia w życie organizacji pokojowych Armji zlikwidowany.

V.

WOJSKOWY SĄD OKRĘGOWY Nr. IV. W ŁODZI.

Sądownictwo wojskowe w Łodzi zostało zapoczątkowane utworzeniem Sądu Wojennego Generalnego Okręgu Wojskowego, w którym rozpoczęcie czynności nastąpiło w dniu 17 grudnia 1918 r.

Pierwszym Kierownikami i organizatorem tego Sądu był do dnia 29 stycznia 1919 r. kapitan audytor Dudrewicz.

Po zlikwidowaniu wyżej opisanego Sądu, co nastąpiło 10 kwietnia 1919 r., agendy jego przekazane zostały Sądowi Wojskowemu Okręgu Generalnego w Warszawie, w Łodzi zaś został utworzony przy D. O. Gen. Oddział Wojskowo-Prawny o charakterze Ekspozytury Śledczej Sądu Warszawskiego, którego to oddziału był pierwszym kierownikiem kapitan Jonasz Marceli.

W tym okresie czasu zawisło w Sądzie sto jedenaście spraw, które przekazano Sądowi Wojskowemu O. Gen. w Warszawie.

Rozkazem M. S. Wojsk., ogłoszonym w Dz. Rozk. Nr. 96/19, poz. 3979 został reaktywowany sąd wojskowy i pod nazwą „Sąd Wojskowy Okręgu Generalnego w Łodzi” rozpoczął z dniem 1 stycznia 1920 r. swoje czynności.

Pierwszym Szefem i organizatorem tegoż sądu był major Korpusu Sądowego Riedl Edward, który przy czynnym współudziale ówczesnego Prokuratora Wojskowego majora K. S. Saskiego Edwarda, zajął się urządzeniem lokalu dla Sądu i Prokuratury, podzielił obszar sądowy na okręgi śledcze i ustalił tryb urzędowania.

Warunki urzędowania sądu już od pierwszych początków były dość możliwe, na co wpłynęło w wysokiej mierze przydzielenie odpowiedniego lokalu, zaś życzliwe odnośnienie się do sądownictwa wojskowego ówczesnych Dowódców O. Gen., oraz wszystkich innych Dowódców w Łodzi — znacznie ułatwiło organizatorom trudne ich zadanie.

Rozporządzeniem M. S. Wojsk. Oddz. I. Szt. Gen. L. 7600/Org. z dnia 22 sierpnia 1921 r. nazwa „Sąd Wojskowy Okręgu Generalnego w Łodzi” została zmieniona na „Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi”, a następnie w związku z Organizacją Służby Sprawiedliwości na stopie pokojowej, Oddz. I. M. S. Wojsk. L. 7400/Org. z dnia 26 sierpnia 1925 r., wprowadzoną została obecna nazwa, t. j. „Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. IV.”.

Działalność Sądu O. Gen. w Łodzi była w pierwszych początkach znacznie rozszerzona, skutkiem operacji wojennych, które w roku 1920 posunęły się aż pod Warszawę, w związku z czym na terenie Okręgu Łódzkiego koncentrowało się wiele oddziałów obcych, a działalność ta wzmogła się, gdy na mocy R. R. O. P. utworzono na terenie Łódzkiego O. Gen. rejony koncentracyjne — przeciwezercyjne (bezpieczeństwa), w związku z którymi tworzyły się sądy doraźne, które prowadziły intensywną walkę z przestępczością w wojsku, a w szczególności z dezercją.

Z chwilą zakończenia wojny i przejścia armii do stanu pokojowego Łódzki Sąd musiał przejąć agendy sądów polowych (dywizyjnych), wraz z personelem tych sądów.

W grudniu 1920 r. zostały utworzone Wojskowe Sądy Załogowe, w związku z czym na terenie Łódzkiego Okręgu Generalnego były zorganizowane takie sądy w Łodzi, Kutnie i Włocławku, których pierwszymi organizatorami i kierownikami byli: w Łodzi — kapitan Słoniewski, w Kutnie — major Wyżykowski i we Włocławku — kapitan Barcikowski.

Praca w pierwszych początkach istnienia była w Wojskowych Sądach Załogowych niezwykle ciężka z powodu nawału spraw i trudności w wyszukaniu odpowiednich lokali.

Cała masa spraw ze zlikwidowanych sądów pułkowych, wraz z dużą ilością aresztowanych, została przekazana Sądom Załogowym, które z nadzwyczajnym wysiłkiem, źle zapoczątkowane przez sądy pułkowe sprawy wyrabiały, co jednak szło bardzo powoli i dopiero po wejściu w życie Ustawy Amnestyjnej z dnia 24 maja 1921 r. i po umorzeniu, na skutek tej ustawy, większej ilości spraw, Sądy Załogowe zaczęły pracę w warunkach normalnych.

Na mocy rozkazu M. S. Wojsk. Oddz. I. Szt. Gen. Nr. 8670/Org. z dnia 26 października 1921 r. Sądy Załogowe zostały przemianowane na „Wojskowe Sądy Rejonowe”, w tym też czasie, z powodu nowego podziału terytorjalnego Okręgów Korpusów, wyłączony został z Okręgu Łódzkiego Sąd Załogowy we Włocławku, a w miejsce tegoż wszedł do Okręgu Łódzkiego Wojskowy Sąd Rejonowy w Cze-

stochowie, który poprzednio należał do Okręgu Generalnego Kieleckiego.

Obecnie szefem Wojsk. Sądu Okr. Nr. IV. w Łodzi jest płk. K. S. Dobrowolski Stanisław.

Prokuratura tego Sądu dzieliła z nim jego losy.

Pierwszym Prokuratorem był pułk. K. S. Saski Edward. Obecnie funkcję tę spełnia pułk. K. S. Marszałko Ernest.

VI.

WOJSKOWY SĄD OKRĘGOWY Nr. V. W KRAKOWIE.

Dnia 1 listopada 1918 r. Polska Komisja Likwidacyjna objęła władzę na terenie zachodniej Małopolski w chwili, w której pod wpływem przewrotu politycznego władze zaborcze praktycznie istnieć przestały a w szczególności personel władz wojskowych, składający się z obcokrajowców opuszczał swe stanowiska służbowe celem wyjazdu do swych krajów. W chwili przewrotu na terenie Krakowa istniało kilka Sądów wojskowych austriackich, t. j. c. i k. Sąd Dywizyjny, Sąd Dyw. Obrony Krajowej, prócz tego Sądy niższej instancji (Sądy Brygady), armji i obrony krajowej, ponadto Sąd polowy Komendy Twierdzy i t. d.

Z dniem 1 listopada 1918 r. P. K. L. wydaje rozporządzenie pod L. 38 mocą którego z wszystkich dotychczasowych Sądów wojskowych utworzony zostaje „Sąd Dywizyjny Wojsk Polskich w Krakowie“, oraz „Sąd Brygady W. P. w Krakowie“ przy Sądzie Dyw. równocześnie tworzy się urząd „Prokuratorja Wojsk Polskich w Krakowie“.

Kierownictwo Sądu Dywizyjnego powierzone zostaje ppłk. Ludwikowi Izierskiemu, zaś Prokuratorji majorowi Dr. Bronisławowi Zbyszewskiemu. Z tą chwilą rozpoczyna się skoncentrowanie w nowo utworzonym Sądzie Wojskowym oficerów i szeregowych polaków, pełniących dotąd służbę w sądownictwie wojskowym b. armji zaborczej na terenie Krakowa.

Równocześnie zgłaszają się oficerowie b. armji austr. obcych narodowości, celem skierowania ich do krajów rodzinnych.

W grudniu 1918 r. w skład Sądu Dywiz. wchodziło 13 oficerów sędziów i 8 urzędników wojskowych.

Sprawy karne przejęte po zaborcach a dotyczące przestępstw politycznych i ściśle wojskowych, uległy abolicji zarządzonej przez P. K. L. dnia 1 listopada 1918 r. Sądy polskie posługiwały się nadal austr. ustawą karną i ustawą postępowania karnego z r. 1912.

Trudności nastęrczało ustalenie polskiej terminologii fachowej, tłumaczenie formularzy i t. d., co jednak w krótkim czasie zostało uskutecznione w stopniu umożliwiającym normalne urzędowanie.

Kompetencję terytorjalną rozgranicył rozkaz D. O. Gen. Nr. 22 z 13 grudnia 1918 w ten sposób, że Sąd Dywiz. w Krakowie objął okręgi podhalański, tarnowski i będziński, zaś Sąd Dyw. w Cieszynie okręg śląski i wadowicki.

Dekretem Naczelnego Wodza z 5 grudnia 1918 prawa Dowódcy właściwego nadane zostały Dcy Okręgu Gen. w Krakowie.

Rozkazem D. O. Gen. w Krakowie z dnia 3/I.1919 wprowadzone zostały na całym podległym obszarze Sądy doraźne dla osób wojskowych winnych zbrodni morderstwa, rabunku, podpalenia, gwałtu publicznego, przez uszkodzenie środków komunikacyjnych.

Z początkiem roku nazwa Sąd Dywizyjny W. P. zmienioną zostaje na „Sąd Wojenny Okręgu Generalnego w Krakowie”, a następnie na podstawie ustawy o tymczasowej organizacji sądownictwa W. P. na „Sąd Wojskowy Okręgu Generalnego w Krakowie”. Równocześnie na podstawie tejże ustawy przystąpiono do organizowania 25 Sądów pułkowych na całym terenie D. O. Gen., zaś przy Sądzie Wojsk. O. Gen. odbywa się 14 dniowy kurs przygotowawczy dla oficerów broni, przeznaczonych na kierowników Sądów pułkowych, pod kierownictwem ś. p. Marcelego Fechtdegena. Program kursu obejmuje prawo karne materjalne i formalne, regulaminy, organizacja Sądów pułkowych i t. d.

Szybkie zwiększanie się wpływu nowych spraw wskutek wzrostu przestępczości, wymagało utworzenia również z początkiem r. 1919 ekspozytur sądowych w Rzeszowie i Cieszynie oraz w Wadowicach, która to ostatnia ekspozytura w lutym r. 1919 zamienioną zostaje na Sąd polowy armji Gen. Latinika. Dnia 11 marca 1919 okręg będziński przyłączony zostaje do D. O. Gen. w Kielcach.

W drugiej połowie 1919 r. ukończona zostaje ostatecznie likwidacja aktów po b. sądach austr. i akta te za lata 1914 do 1918 w ilości 47751 przekazane zostają w kilkudziesięciu skrzyniach do Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie.

W kwietniu 1919 r. obszar D. O. Gen. Kraków podzielony zostaje w myśl art. 50 ustawy o tymczas. organ. Sądów wojsk. na 4 okręgi śledcze, nowotarski, rzeszowski, wadowicki i tarnowski.

W lipcu 1920 wchodzi w życie rozporządzenia Rady Min. z dnia 10.V.1920 wprowadzające nowy wojskowy kodeks karny i ustawę postępowania karnego w nowej redakcji.

W grudniu 1920 r. następuje nowy podział na 3 obwody sądowe t. j. Kraków, Tarnów i Nowy Sącz, w których to miejscowościach utworzone zostają Sądy Załogowe wprowadzone wyżej cytowanymi rozporządzeniami.

Sądy te rozpoczęły swe czynności z dniem 24 grudnia 1920.

Równocześnie rozwiązane zostały Sądy pułkowe.

Rozkazem M. S. Wojsk. z 3 marca 1921 r. przeniesiony zostaje Sąd Załogowy z Tarnowa do Rzeszowa i przechodzi w tymże roku do O. G. w Przemyślu.

Po ukończeniu wojny polsko-rosyjskiej, krakowski Sąd Wojskowy likwiduje Sądy polowe 6 i 21. Dywizji, Piechoty, których akta przesłane zostały do Centr. Arch. Wojsk. w Warszawie.

Okres pracy pokojowej rozpoczyna się z chwilą wejścia w życie organizacji Służby Sprawiedliwości na czas pokoju. Ustalone zostają etaty pokojowe, dotychczasowa nazwa zmieniona zostaje na „Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. V” a Sądy Załogowe przemianowane na „Wojskowe Sądy Rejonowe” i rozmieszczone w Krakowie, Bielsku i Katowicach.

Przejście na etaty pokojowe odbywa się z dniem 20 stycznia 1922 r.

Szefem Sądu od dnia 31 października 1927 jest płk. K. S. Mikołaj Kostecki.

Prokuratorem przy W. S. O. V. jest od dn. 15.XII.1925 ppłk. K. S. Dr. Cięciel Stanisław.

VII.

WOJSKOWY SĄD OKRĘGOWY Nr. VI WE LWOWIE.

Gdy w dniu 1 listopada 1918 r. wskutek zajęcia przeważnej części Lwowa przez Ukraińców, linja frontu przedzieliła miasto na dwie części, w części miasta, zajętej przez oddziały polskie zgłosili się do służby sądowej por. Dr. Kazimierz Greger i sędzia cywilny Januszewski.

W dniu 22 listopada nastąpiło odbicie całego miasta przez oddziały polskie. Zorganizowaniem sądowniczej służby zajął się dzisiejszy Prezydent Najwyższego Sądu Wojskowego Dr. Jakób Krzemieński, który objął funkcję referenta prawnego ówczesnego dowództwa W. P. we Lwowie. Stworzony został wówczas Sąd polowy Lwów, na którego czele stanął późniejszy generał i sędzia Najwyższego Sądu Wojskowego, Seyfried. Sąd ten przejął akta od sędziów urzędujących poprzednio w polskiej części Lwowa. Jako jeden z najciekaw-

szych aktów dotyczących tego okresu organizowania sądownictwa wojskowego we Lwowie, należy przytoczyć t. zw. *Depositensjournal* Sądu Dywizji obrony krajowej we Lwowie (k. k. *Landwehrdivisionsgericht Lemberg*) z którego wynika, że dnia 7 listopada 1918 r. mjr. audytor Dr. Houssek i Dr. Emil Pötter oddali ten Sąd władzom ukraińskim w ręce por. audytora Pawła Ustjanowicza. Wynika dalej z tego żurnalu, że w dniu 5 grudnia 1918 roku, protokołem E. 224/18, Sąd polowy we Lwowie reprezentowany przez maj. audytora Józefa Harasymowicza, por. Bronisława Wohlfarta i chor. Dra Kaufmana odebrał od tego Sądu akta i depozyta.

Ówczesny Sąd polowy we Lwowie, urzędował w budynku przy ul. Sakramentek Nr. 14, podczas gdy więzienie znajdowało się w budynku dawnego Sądu garnizonowego przy ul. Zamarstynowskiej l. 9. Z powodu oblężenia i bombardowania miasta praca była bardzo utrudniona. Podstawą urzędowania były ustawy obowiązujące w armji austr. t. j. kodeks karny wojskowy z 15 stycznia 1855 r. i procedura karna wojskowa z 1912 roku. Ponieważ postępowanie było polowe, istniała nie odrębna Prokuratura lecz tylko t. zw. Grupa Prokuratorska, którą kierował kpt. Bartelmus. Grupa ta stworzona została rozkazem ówczesnego naczelnika Sądu kpt. Krzepowskiego z dnia 22 stycznia 1919 r.

Od dnia 27 marca 1919 Sąd zmienia nazwę na Sąd polowy Dowództwa Dywizji Generała Jędrzejewskiego". W dniu 11 maja 1919 ponownie zmienia się nazwa Sądu na „Sąd polowy Dywizji Lwowskiej”.

W owym czasie sądownictwu wojskowemu na mocy rozkazów Dowództwa W. P. na Gal. wschodnią utrzymany rozkazem Nacz. Dow. W. P. z dnia 6 maja 1919 do Nru 10031/IV w mocy — podlegała również za pewne przestępstwa ludność cywilna, a na obszarach, na których wskutek zdarzeń wojennych czynność cywilnych Sądów karnych uległa zawieszeniu — podlegała ludność cywilna sądownictwu wojskowemu za wszelkie przestępstwa karne.

Z personelu Sądu stworzony został cały szereg Sądów polowych na terenie Małopolski wschodniej działających, w miarę posuwania się armji ku wschodniej granicy.

Z dniem 7 czerwca 1919 r. Sąd zmienia ponownie nazwę na „Sąd polowy we Lwowie”.

W myśl Dekretu Naczelnego Wodza z dnia 19 lutego 1919 i 10 marca 1919 wobec utworzenia Okręgu Generalnego lwowskiego we Lwowie, rozkazem M. S. Wojsk. z 11/VI.1919 utworzono „Sąd Okrę-

gu Generalnego we Lwowie", który objął agendy Sądu polowego we Lwowie.

Wedle rozkazu wewnętrznego z dnia 7 lipca 1919 stworzył Sąd W. O. G. Lwów, Ekspozyturę w Przemyślu, obejmującą powiaty: Przemyśl, Brzozów, Dobromil, Jaworów, Mościska. Ponadto wydzielił sędziego śledczego eksponowanego w Samborze i Jarosławiu. Sam Sąd W. O. G. Lwów obejmował wówczas powiaty: Lwów, Gródek Jagielloński, Rawa ruska, Żółkiew, Stryj, Sokal. Rozkazem z dnia 30/VII.1919 eksponuje Sąd W. O. G. ponadto sędziego śledczego do Stanisławowa i do Stryja. Z dniem 1 września 1919 obejmuje Sąd W. O. G. Lwów — także terytorjum powiatów bóbreckiego, przemysłańskiego, rohatyńskiego, stanisławowskiego, tłumackiego, bohorodczańskiego i nadwórniańskiego.

W związku z wydarzeniami na froncie a mianowicie z cofnięciem się armji polskiej z powodu zbliżenia się linii bojowej do Lwowa i powrotu na jego terytorjum oddziałów frontowych, Sąd W. O. Gen. Lwów rozkazem M. S. Wojsk. Oddział VI. do L. 6919/20 z dnia 20 sierpnia 1920 przekształcony został w Sąd polowy. Równocześnie i powrotu na jego terytorjum oddziałów frontowych, Sąd W. O. acja wojskowego więzienia śledczego do Wiśnicza a w następstwie tego stworzenie Ekspozytury dla spraw aresztanckich, w Wiśniczu. Ekspozytura ta załatwiała sprawy trybem postępowania zwyczajnego. Dalszy rozwój wypadków na froncie spowodował wydanie przez M. S. Wojsk. instrukcji przeciw-dezercyjnej, która w związku ze stworzeniem t. zw. rejonów obronnych nakazywała stworzenie w siedzibie Dowództwa każdego rejonu Sądów doraźnych dla ścigania spraw o dezercję. Stworzone więc zostały Ekspozytury w Kołomyji, Stanisławowie, Przemyślanach (względnie Brzeżanach), Rawie ruskiej i Stryju. Ekspozytury te rozpoczęły urzędowanie z dniem 27 lipca 1920 r.

W tymże czasie z powodu wprowadzenia kodeksu karnego niemieckiego jako obowiązującego dla całej armji, odbywają się wykłady celem zapoznania się z nowem ustawodawstwem.

Na podstawie Dekretu Naczelnego Wodza z 24 września 1920 l. 227 Sąd polowy D. O. Gen. Lwów przemienia się ponownie w „Sąd Wojskowy Okręgu Generalnego“ i rozpoczyna urzędowanie w trybie postępowania zwyczajnego. W tym też czasie powraca Ekspozytura z Wiśnicza do Lwowa.

Z dniem 24 grudnia 1920 kreowane zostały na terytorjum D. O. G. Lwów — Sądy Załogowe we Lwowie, Stanisławowie, Złoczowie, Przemyślu i Stryju, które to dwa ostatnie podlegały Ekspozyturze Sądu lwowskiego O. Gen. w Przemyślu. Ponadto istnieją Ekspozy-

tury Sądów doraźnych w Rawie ruskiej i Brzeżanach, oraz eksponowany sędzia śledczy w Kołomyji. Ekspozytura w Przemyślanach została zwinięta. Równocześnie następuje rozgraniczenie kompetencji terytorjalnej pomiędzy Sądem W. O. Gen. Lwów, a jego Ekspozyturą w Przemyślu.

W czerwcu 1921 następuje likwidacja Dowództwa VI-tej armji, a w związku z tem zniesienie obszaru etapowego i objęcie przez D. O. Gen. Lwów terytorjum całej wschodniej Małopolski.

Kreowane zostają definitywnie 3 Sądy załogowe: Lwów, Stanisławów i Złoczów z dokładnem rozgraniczeniem kompetencji wedle powiatów administracyjnych.

Ekspozyturę śledczą w Kołomyji wzmocniono o jednego referenta, a ponadto stworzono Ekspozyturę śledczą w Tarnopolu ze względu na niekreowanie na razie przewidzianego czwartego Sądu Załogowego w Tarnopolu. Dalej stworzona zostaje Ekspozytura śledcza w Czortkowie, a istniejąca dotąd Ekspozytura w Brzeżanach zostaje zwinięta. Zmiany te reguluje rozkaz wewnętrzny z 24 czerwca 1921.

W czasie od 1 kwietnia do 30 czerwca 1921 zlikwidowane zostały: Sąd polowy VI-tej armji, Sąd polowy Małopolskiej Inspekcji Etapowej w Czortkowie, Sąd polowy 12-tej Dywizji piechoty w Tarnopolu i Sąd polowy 1-szej Dywizji jazdy w Żółkwi.

W lipcu 1921 likwiduje Sąd W. O. G. Lwów ostatni Sąd polowy 11-tej Dywizji piechoty.

W związku z wydanymi w listopadzie i grudniu 1921 rozkazami, zostaje Wojskowy Sąd O. Gen. Lwów przemianowany na „Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. VI”. Ekspozytura przemyska przemienia się w samoistny Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. X., Sądy załogowe otrzymują nazwę „Wojskowe Sądy Rejonowe”, przyczem Sąd załogowy ze Złoczowa zostaje pod nową nazwą przeniesiony do Tarnopola. Sąd załogowy w Stryju, jako podległy poprzednio Ekspozyturze przemyskiej zostaje zwinięty.

Fakt, że prawie wszystkie oddziały walczące były ochotniczymi, a przynajmniej za takie się uważały, wpływał w decydujący sposób na stosunki i dyscyplinę w oddziałach. Okoliczność ta nadawała specyficznego charakteru ówczesnej przestępczości, obrazującej się w działalności ówczesnego Sądu polowego Lwów. Ten okres charakteryzuje wielka ilość dezercji z oddziału do oddziału, lub z frontu na front, przestępstwa wynikające z nieznamomości przepisów i organizacji wojskowej ze strony ochotników, wkońcu znaczna ilość przestępstw z chęci zysku, będąca skutkiem zupełnego braku kontroli nad elementem wcielonym w szeregi armji.

Prokuratura przy Sądzie Wojskowym O. G. we Lwowie rozpoczęła faktycznie urzędowanie z dniem 11 czerwca 1919 r.

Ten stan rzeczy trwał aż do 20 sierpnia 1920 r., z którym to dniem Prokuratura wojskowa przestała istnieć, ponieważ w Sądzie Wojskowym Okręgu Generalnego we Lwowie zostało wprowadzone postępowanie polowe z dniem 20 sierpnia 1920 r., a w następstwie tego faktu nastąpiło przekształcenie tego Sądu na Sąd Polowy Okręgu Generalnego we Lwowie, — co pociągnęło za sobą zwinięcie Prokuratury.

Dowódca Okręgu Generalnego we Lwowie, powodowany najwidoczniej względami praktycznymi, — rozkazem z dnia 19 sierpnia 1920 r. L. 218/20 Prok. wojsk. zarządził utworzenie w łonie Sądu Polowego O. Gen. zupełnie samoistnej Grupy Prokuratorskiej. Grupa ta utworzona z personelu Prokuratury rozpoczęła swój żywot z dniem 20 sierpnia 1920 r. Faktycznie zatem, wobec zmiany postępowania zwyczajnego na polowe, Prokuratura przekształciła się na Grupę Prokuratorską, skutkiem czego powstał znowu taki sam stan rzeczy, jaki był do 11 czerwca 1919 r., z tą jednak różnicą, że tym razem, grupa ta była zupełnie samodzielna.

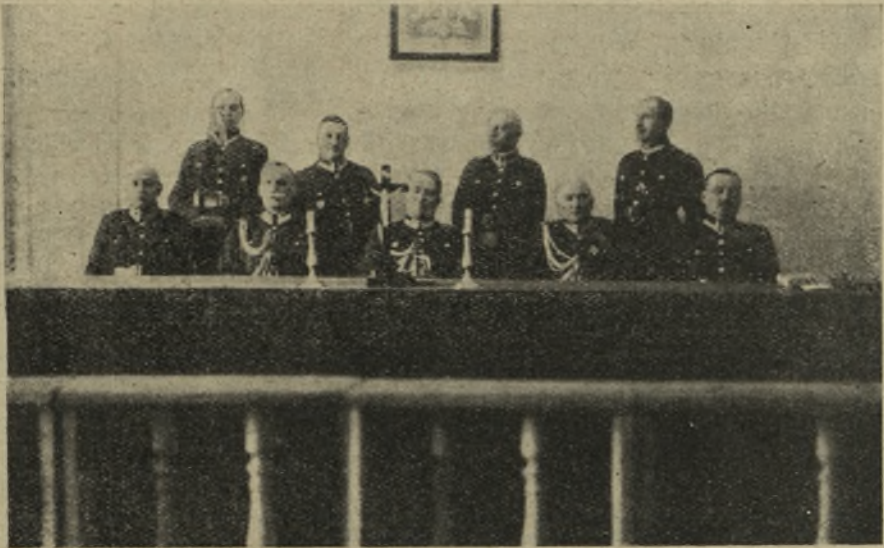
W tem miejscu zaznaczyć należy, że równocześnie w tym czasie na podstawie rozkazu D. O. G. we Lwowie z 16 sierpnia 1920 r. L. 10533/14639/I. org. zostało przesunięte Wojskowe Więzienie śledcze we Lwowie do Wojskowego Więzienia Karnego w Wiśniczu. W związku z tą ewakuacją kierownik Sądu Polowego O. G. we Lwowie, rozkazem L. 495/20 zarządził utworzenie Ekspozytury sądowej w Wiśniczu, która miała zadanie przeprowadzić postępowanie karne w sprawach tych aresztantów, którzy zostali ewakuowani do Wiśnicza. Ta Ekspozytura Lwowskiego Sądu Polowego O. G. w Wiśniczu miała również odrębną Grupę Prokuratorską, która wyłoniła się z Lwowskiej Grupy Prokuratorskiej. Kierownik tej Grupy pełnił funkcję Prokuratora, będąc podporządkowany dowódcy Okręgu Generalnego w Krakowie, jako właściwemu dowódcy.

Reorganizacja nastąpiła na podstawie dekretu Naczelnego Wodza z dnia 24 września 1920 r. L. 227, który to dekret wprowadził w Sądzie Polowym O. G. we Lwowie postępowanie zwyczajne, skutkiem czego przestał Sąd ten istnieć, — a z niego wyłonił się równocześnie Sąd Wojskowy Okręgu Generalnego we Lwowie. W następstwie tego faktu Grupa Prokuratorska przekształciła się na Prokuraturę, która w tym charakterze oficjalnie rozpoczęła urzędowanie z dniem 28/IX.1920 r.

W krótki czas później została zlikwidowana Ekspozytura Sądu w Wiśniczu, a z nią i Urząd Prokuratorski, który przy tej Ekspozyturze fungował.

Od tego czasu Prokuratura wojskowa istnieje bez przerwy aż do-
tąd, — a w jej łonie dokonywały się tylko drobne zmiany o charak-
terze organizacyjnym, w związku z uskutecznioną przez władze na-
czelne reorganizacją instytucji wymiaru i służby sprawiedliwości.

Szefem Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. VI. we Lwowie jest
obecnie pułk. K. S. Dr. Godowski Feliks, a prokuratorem wojsko-
wym pułk. K. S. Dr. Stampfl Marjan.



Najwyższy Sąd Wojskowy

Siedzą od lewej: płk. Krzymowski — Prokurator przy N. S. W.; gen. Śliwieński, gen.

Dr. Krzemiński — Prezydent N. S. W.; gen. Sikorski; płk. Szulborski.

Stoją od lewej: kpt. Bogdźwicz — asystent N. S. W.; płk. Lubdziecki; płk.

Kaczkowski; płk. Zołoteńki.

VIII.

WOJSKOWY SĄD OKRĘGOWY Nr. VII. W POZNANIU.

Po kilkudniowym zaledwie trwaniu w Poznaniu rządów Rad żoł-
nierzy i robotników, Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej dnia 20
stycznia 1919 r. ogłasza „Rozporządzenie, dotyczące sądownictwa
wojskowego przy Dowództwie Głównem Wojska Polskiego w Po-
znaniu“. Rozpatrywaniu przez sądy wojskowe podlegają wszystkie
czyny karygodne oraz przestępstwa rozporządzeń władz wojskowych

i cywilnych, popełnione przez wojskowych, należących do wojska polskiego, bez względu na to, czy oni składali przysięgę lub nie. Przepisy niemieckiego wojskowego postępowania karnego obowiązują nadal. Niemiecki wojskowy kodeks karny również pozostaje w mocy, lecz z uwzględnieniem zmienionego położenia politycznego.

Na czele sądownictwa wojskowego stoi prezydent. Do pomocy przydziela mu się audytorów. Prezydenta i audytorów mianuje Dowództwo Główne. Powstają Główny Sąd Wojenny z siedzibą w Poznaniu i trzy Wojskowe Sądy Okręgowe z siedzibami w Poznaniu, Gnieźnie i Ostrowie. Główny Sąd Wojenny składa się z przewodniczącego i czterech ławników wojskowych, wyznaczonych przez Komendę Okręgową. Wojskowe Sądy Okręgowe składają się z oficera i dwóch ławników wojskowych. Wszystkich trzech wyznacza Komenda Okręgowa.

Na posiedzeniach Sądu Głównego prowadzi rozprawy prezydent lub audytor, na posiedzeniach Sądu Okręgowego najstarszy szeryf. Oskarżenia w Sądzie Głównym wnosi audytor-oskarżyciel, w Sądzie Okręgowym oficer sądowy.

Wyroki są ostateczne, potrzeba jednakże ich zatwierdzenia. Wyroki Sądu Głównego zatwierdza Dowództwo Główne, wyroki Sądów Okręgowych Komenda Okręgowa. W razie niezatwierdzenia wyroku, rozpatruje sąd ponownie sprawę.

Językiem urzędowym jest wyłącznie język polski.

Prezydentem sądownictwa wojskowego w Poznaniu mianowany został pułkownik Dr. Stanisław Sławski.

Audytorem przy Sądzie Wojskowym dla Okręgu Zachodniego w Poznaniu mianowany został kpt. Dr. Nochowicz Kazimierz, audytorem przy Sądzie Wojskowym dla Okręgu Północnego w Gnieźnie kpt. Dr. Rabski Zygmunt, audytorem przy Sądzie Wojskowym dla Okręgu Południowego w Ostrowie kpt. Lange Michał.

W kilku miejscowościach utworzono ekspozytury dla wojskowych sędziów śledczych. Tak urzędował w Szamotułach audytor kpt. Lisiewski, w Inowrocławiu kpt. (później pułkownik) Wacław Swinarski, a w Śremie i Jarocinie kpt. Stefan Morawski.

Jeszcze przed zaprowadzeniem zwyczajnego sądownictwa wojskowego, bo dnia 13 stycznia 1919 r. wydał Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu rozporządzenie, dotyczące sądów doraźnych, uzupełnione dalszem rozporządzeniem z dnia 4 lutego 1919 r. Sąd doraźny miał siedzibę w Poznaniu, jednakże Dowództwu Głównemu przysługiwało prawo ustanawiania sądów doraźnych także poza Poznaniem. Przewodniczący i jeden sędzia musieli mieć kwalifikacje na

sędziów; mianowało ich Dowództwo Główne. Na karę śmierci zawyrokować było wolno za morderstwo, rozboje, ciężkie kradzieże i podpalania.

Rozporządzeniem z dnia 25 kwietnia 1919 r. zaprowadził Komisarjat N. R. L. sądownictwo wojskowe dla formacji wielkopolskich w polu. Przy każdej dywizji i oddzielnej brygadzie, wyruszającej w pole, utworzono sąd wojskowy, noszący nazwę: „Sąd wojskowy dywizyjny pierwszej (drugiej i t. d.) dywizji Wielkopolskiej“.

Po ogłoszeniu stanu wyjątkowego przysługiwało władzy wojskowej prawo tworzenia sądów polowych. Stan wyjątkowy zarządzony został dnia 5 czerwca 1919 r. na cały obszar, podlegający władzy Komisarjatu N. R. L., a z dniem 13 lipca 1919 r. ograniczono stan wyjątkowy do pasa szerokości 20 kilometrów wzdłuż linii bojowej polsko-niemieckiej.

Dnia 1 września 1919 r. w miejsce Głównego Sądu Wojennego ustanowiony został Sąd Wojskowy dla Okręgu Generalnego w Poznaniu. Szefem pozostał nadal pułkownik Dr. Sławski, prokuratorem mianowano ówczesnego majora Kazimierza Żuromskiego.

Sądy Wojskowe dla Okręgu Zachodniego, Północnego i Południowego rozwiązane zostały dopiero z dniem 24 grudnia 1920 r. Również Sąd Wojskowy w Strzałkowie, który tam istniał przy obozie jeńców. Z dniem tym rozpoczęły swe czynności Sądy *Załogowe* w Poznaniu, Bydgoszczy i Ostrowie. Sąd Załogowy w Poznaniu ustanowiony został dla obszaru P. K. U. Poznań, Wolsztyn w Kościanie, Szamotuły i Gniezno, Sąd Załogowy w Bydgoszczy dla obszaru P. K. U. Bydgoszcz i Inowrocław, a Sąd Załogowy w Ostrowie dla obszaru P. K. U. Ostrów i Krotoszyn. Kierownikami tych sądów mianowani zostali w Poznaniu sędzia orzekający major Dr. Stefan Podkomorski, w Bydgoszczy sędzia orzekający pułkownik Dr. Wacław Swinarski, a w Ostrowie kapitan Władysław Ludwig.

Z dniem 15 listopada 1921 r. nastąpiło, równocześnie z przemianowaniem D. O. Gen. na D. O. K., przeformowanie instytucji Służby Sprawiedliwości. Wojskowy Sąd Okręgowy Poznań i Prokuratura przy Wojskowym Sądzie Okręgowym Poznań oraz Więzienie Śledcze Poznań, pozostały niezmienione. Sąd Załogowy Poznań przeformowano na Sąd Rejonowy, Areszt Załogowy na Areszt Rejonowy Poznań. Sąd i Areszt Załogowy w Ostrowie przeformowano na Sąd i Areszt Rejonowy w Gnieźnie, Sąd i Areszt Załogowy Włocławek na Sąd i Areszt Rejonowy w Kaliszu. Sąd i Areszt Rejonowy w Bydgoszczy przechodzą pod rozkazy D. O. K. Toruń. Rejon Sądowy Poznański otrzymuje z rejonu gnieźnieńskiego powiaty: poznański

wschodni i śremski, a odstępuje do rejonu kaliskiego powiat leszczyński. Kierownikami Sądów Rejonowych zostają: w Poznaniu mjr. Dr. Podkomorski Stefan, w Gnieźnie kpt. Zagórski Juljan, w Kaliszu kpt. Dr. Sydor Michał.

Szefostwo Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu obejmuje dnia 1/V.1927 r. pułkownik K. S. Piotrowski Cezary i sprawuje je do obecnej chwili.

Prokuraturę przy Głównym Sądzie Wojennym w Poznaniu ustanowiono od dnia 1/IX.1919 r. dla prowadzenia dochodzeń, wnoszenia i zastępowania oskarżeń i wykonywania wyroków.

Odtąd sądownictwo wojskowe w Poznaniu było na tych samych zasadach zorganizowane jak w całym Państwie.

Rozk. M. S. Wojsk. z 26/VIII.1919 obowiązki prokuratora sądu okr. gen. w Poznaniu objął major k. s. (obecnie płk. rez.) Żuromski.

W dn. 14/IV.1927 r. funkcje prokuratora objął płk. ks. Dr. Kiełbiński Adam i urząd ten piastuje po dziś dzień.

IX.

WOJSKOWY SĄD OKRĘGOWY Nr. VIII W GRUDZIĄDZU.

Po wkroczeniu Wojsk Generała Józefa Hallera na Pomorze i zajęciu tegoż, utworzony został tutejszy Sąd pod nazwą „Wojskowy Sąd Okręgu Generalnego Pomorze”, a to z dniem 1-go marca 1920 r.

Pierwszym Szefem Sądu tegoż był mjr. K. S. Czechowicz, zaś obecnie pełni funkcje Szefa Sądu płk. K. S. Bałuk. Pierwszym Prokuratorem przy tymże Sądzie był mjr. K. S. Antoni Neusser, zaś obecnym ppłk. K. S. Dr. Przywara.

Pierwszym właściwym dowódcą był Gen. Roja jako Dowódca Okr. Gen. Pomorze.

Dzięki pomocy Dowódcy O. Gen. Gen. Roji oraz ruchliwości Szefa Sądu mjra K. S. Czechowicza, Sąd znalazł zaraz pomieszczenie w budynku Wojsk. Więzienia Śledczego i organizacja Sądu postąpiła tak szybko, że w dniu 30-go marca 1920 r. odbyły się pierwsze rozprawy główne. (Pierwsza sprawa wpłynęła do śledztwa w dniu 14.III.1920).

Dz. R. Wojsk. Nr. 5/21 z 8.II.1921 r. utworzony został Sąd Admirałski z siedzibą w Grudziądzu, funkcje tegoż Sądu przejął Wojskowy Sąd Okr. Gen. Pomorze. Właściwym dowódcą dla Sądu Admirałskiego był ówczesny dowódca Floty Komandor Świrski.

Na podstawie art. 33 Rozp. Rady Ministrów z 10.V.1920 r. Dz. U. Rz. Nr. 59 poz. 358 zarządziło M. S. Wojsk. rozkazem z dnia 30.XI.1920 r. Nr. 10967/20 O. S. utworzenie w obrębie D. O. G. Pomorze 3-ch Sądów Załogowych a to w Grudziądzu, Toruniu i Starogardzie — zaś dla oddziałów podległych Dowództwu Wybrzeża pomorskiego w Pucku bez względu na miejsce ich stacjonowania Sąd marynarski w Pucku. Sąd załogowy w Toruniu jest także Sądem marynarskim dla oddziałów i zakładów marynarki wojennej nie należących do Dowództwa Wybrzeża a stacjonowanych w obrębie całego D. O. G. Pomorze.

Dowódcą właściwym

1) dla Sądu załogowego w Grudziądzu został ustanowiony na czas do ukończenia demobilizacji Dowódca rejonu bezpieczeństwa w Grudziądzu;

2) dla Sądu załogowego w Toruniu — Komendant P. K. U. Toruń;

3) dla Sądu załogowego w Starogardzie — Komendant P. K. U. w Starogardzie;

4) w sprawach marynarzy stacjonowanych na obszarze D. O. G. Pomorze Dowódcą właściwym dla Sądu załogowego jako marynarskiego w Toruniu ustanowionym został Dowódca Kadry Marynarki w Toruniu;

5) Dowódcą właściwym dla Sądu Marynarskiego w Pucku jest Dowódca Portu wojennego w Pucku.

Równocześnie utworzony został i Sąd Załogowy w Bydgoszczy dla obszaru P. K. U. Bydgoszcz i Inowrocław, lecz wówczas podlegał Dowódcy D. O. Gen. Poznań, znajdował się bowiem na terenie D. O. Gen. Poznań.

Wraz z utworzeniem Sądów Załogowych utworzono areszta załogowe.

W myśl powołanego wyżej Rozporządzenia Sądy Załogowe rozpoczęły swe czynności z dniem 24.XII.1920 r. i z tym dniem rozwiązane zostały Sądy pułkowe utworzone na podstawie Dekretu z 7.I.1919 r. Nr. 161 Dz. R. Wojsk. Nr. 4, z r. 1919, zaś w b. zaborze pruskim Sądy Okręgowe istniejące na podstawie rozporz. Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu z 20.I.1919 r.

Wraz z armją Gen. Hallera przybyły na Pomorze także i Sądy polowe, które ostatecznie zlikwidowane zostały w r. 1921. Akta niezakończonych spraw karnych zawisłych w Sądzie polowym 16 Dywizji piechoty oraz 4 Dywizji piechoty przejął Wojskowy Sąd Okręgu Gen. Pomorze do dalszego urzędowania.

W myśl Reorganizacji Służby Sprawiedliwości (Rozkaz M. S. Wojsk. O. I. S. G. Nr. 3549 z 8.XII.1921 r.) przeprowadzoną została likwidacja Sądu Załogowego w Starogardzie, we Włocławku i Sądu marynarskiego w Pucku. Akta spraw karnych zawisłych w Sądzie załogowym Starogard przekazano Sądowi Załogowemu w Grudziądzu, zaś akta Sądu marynarskiego w Pucku Sądowi Załogowemu jako marynarskiemu w Toruniu, akta Sądu Załogowego we Włocławku przejął Sąd Załogowy w Toruniu.

Równocześnie temże Rozporządzeniem Sądy Załogowe przemianowane zostały na „Wojskowe Sądy Rejonowe”, zaś „Wojskowy Sąd Okr. Gen. Pomorze” na „Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. VIII w Grudziądzu”.

X.

WOJSKOWY SĄD OKRĘGOWY Nr. IX. W BRZEŚCIU n/B.

Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. IX. w Brześciu n/Bugiem jest jednym z najpóźniej zorganizowanych Wojskowych Sądów Okręgowych. Jego podstawą organizacyjną jest rozkaz M. S. Wojsk. Szt. Gen. O. I. Nr. 7600/Org. z dn. 22 sierpnia 1921 r. Powstanie tego Sądu jest ściśle związane z organizacją D. O. Gen. Brześć n/Bug., powołanego do życia z dniem 1-go sierpnia 1921 r. W skład tegoż D. O. Gen. weszły powiaty, należące częściowo do D. O. Gen. Lublin (Siedlce, Łuków, Biała-Podlaska, Włodawa, Janów, Radzyń), częściowo do D. O. Gen. Białystok (Brześć n/Bug., Kobryń, Prużana, Bielsk-Podlaski i t. d.), częściowo wreszcie należące do Okręgów Etapowych.

Dopiero zatem z końcem sierpnia 1921 roku zaczyna organizować się Sąd Wojskowy Okręgu Generalnego Brześć Litewski i powstaje z byłej Ekspozytury Sądu Polowego 2 Armji w Słonimie. Z dniem 15-go listopada 1921 roku zostało Dowództwo Okręgu Generalnego Brześć n/Bug. przemianowane na Dowództwo Okręgu Korpusu Brześć n/B. (D. O. K. Nr. IX.). Przemianowanie Sądu Wojskowego Okręgu Generalnego Brześć n/Bug. nastąpiło rozkazem Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. IX. Oddz. I. Sztabu L. 2404/I. Org. z dn. 5 grudnia 1921 r. na Wojskowy Sąd Okręgowy. Definitywne utworzenie Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. IX. w Brześciu n/Bug. uzależnione było od ostatecznej likwidacji Okręgu Generalnego Kielce, którego Sąd w swym składzie osobowym przeszedł do Brześcia n/Bug. dopiero w pierwszej połowie stycznia 1922 roku.

Jako rejonowe instytucje Służby Sprawiedliwości istniały na terenie obecnego D. O. K. Nr. IX. Sądy Załogowe w Siedlcach, Białej

Podlaskiej i Brześciu n/Bug. Zostały one powołane do życia tymczasową organizacją Służby Sprawiedliwości z dnia 6-go grudnia 1920 roku M. S. Wojsk. Oddz. I. Sztabu L. 14200/Org. i termin ich powstania został oznaczony na 1-go lutego 1921 r. Faktycznie jednak powstały one nieco później i tak Sąd Załogowy Brześć n/B. rozpoczął swe czynności dopiero z dniem 1-go lipca 1921 r.

Z dniem 15-go listopada 1921 r. te Sądy Załogowe zostały w związku z przemianowaniem D. O. Gen. na D. O. K. przemianowane na Wojskowe Sądy Rejonowe z tem jednakże, że Sąd Załogowy Biała Podlaska został przemianowany na Wojskowy Sąd Rejonowy Baranowicze z tymczasową siedzibą w Słonimie, gdzie znajduje się do dziś dnia, a Sąd Załogowy Brześć n/Bug. na Wojskowy Sąd Rejonowy Brześć n/Bug. z tem jednakże, że czynności swe miał spełniać do czasu przyjscia Sądu Załogowego Piotrków z D. O. Gen. Kielce, co nastąpiło z końcem 1921 roku. Sąd Rejonowy z Białej Podlaskiej rozpoczął swe czynności w Słonimie w dniu 12-go stycznia 1922 r. Sąd Załogowy w Brześciu n/Bug. podlegał pod względem administracyjnym i personalnym do dnia 1-go sierpnia 1921 r. Sądowi Okręgu Generalnego w Białymstoku, który był również Sądem Odwoławczym. Sądy Załogowe Siedlce i Białej Podlaskiej podlegały Sądowi Okręgu Generalnego Lubelskiego do dnia 15-go listopada 1921 r.

Organizacja Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. IX. w Brześciu n/Bug. odbywała się wśród szczególnie trudnych warunków. W tym okresie bowiem tak miasto, jak i Twierdza Brześć n/Bug. stanowiły jedną wielką ruinę powojenną, brak było odpowiednich pomieszczeń na biura, brak odpowiedniego umeblowania, brak mieszkań, wskutek czego poszczególni sędziowie zmuszeni byli pracować po kilku w jednym pokoju, który po godzinach zajęć urzędowych, stanowił zarazem mieszkanie prywatne, bo o uzyskaniu oddzielnego mieszkania poprostu marzyć nie można było. Praca w takich warunkach była niezmiernie trudną, absorbowała wiele sił i energii, ujemnie odbijała się na zdrowiu pracujących. Dopiero w styczniu 1923 r. uzyskał Sąd Okręgowy osobny lokal, w budynku, przerobionym ze stajen, lokal ten odpowiadał zaledwie najprymitywniejszym potrzebom Sądu. Sprowadzenie się do tego lokalu nastąpiło natychmiast po jego odnowieniu, gdy zatem był jeszcze niezmiernie wilgotny, co miało ten skutek, że przy niemożności otwierania w zimie okien, praca sędziów i personelu niższego odbywała się w oparach, unoszącej się w biurach pary wodnej. Oczywiście stan ten musiał ujemnie odbić się na zdrowiu pracujących w takich warunkach. W lokalu tym, który z biegiem czasu wysechł znajduje się Sąd Okręgowy do dziś dnia i dopiero obecnie aktualną jest sprawa przeniesienia go

do innego odpowiedniejszego pomieszczenia. W nielepszych warunkach pracowały również Sądy Rejonowe.

Prokuratura przy W. S. Nr. IX. powstała z przereorganizowania Sądu pol. 18-ej dyw. piech. z dniem 5.VII.1921 r.

Rozkazem M. S. Wojsk. Szt. Gen. Oddział I. L. 7600/Org./21 z 22. VIII.21 r., zarządzone zostało przejście całej Siły Zbrojnej do organizacji pokojowej i w związku z tą reorganizacją, która miała być ukończoną do 30.XI.1921 r. — Sąd Pol. 18. Dyw. Piech. przeorganizowany na Prokuraturę Wojsk. D. O. Gen. Brześć podlegał demobilizacji przy D. O. G. Warszawa wraz z aresztem polowym 18-ej Dyw. Piechoty, zaś Prokuratura przy Wojskowym Sądzie D. O. Gen. Kielce i Więzienie Śledcze D. O. Gen. Kielce po przeorganizowaniu się przejść miały do Brześcia jako takie instytucje D. O. Gen. Brześć. Na zasadzie tegoż rozkazu i rozkazów wykonawczych włączone zostały do obszaru D. O. Gen. Brześć z D. O. G. Warszawa powiaty: Siedlce, Łuków, Biała-Podlaska, Włodawa, Janów, Radzyń, jak również z dniem 15.VI.21 r. zmieniona nazwa D. O. Gen. na D. O. K.

W związku z tą nową nazwą Dowództw Okręgów zmienioną została nazwa Wojskowego Sądu D. O. Gen. na Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. IX. i Prokuratura przy Wojskowym Sądzie Okręgowym Nr. IX.

W wykonaniu powyższych rozkazów po ostatecznej likwidacji D. O. Gen. Kielce, Prokuratura Wojskowa z Kielc przeniosła się do Brześcia i rozpoczęła urzędowanie, jako Prokuratura przy Wojskowym Sądzie Okręgowym Nr. IX. w Brześciu n/B. z dniem 12 stycznia 1922 roku. Pierwsza obsada personalna złożoną została częściowo z personelu byłego Sądu Pol. 18 Dyw. Piech. częściowo z personelu b. Prokuratury Kieleckiej.

Obecnym szefem Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. IX. jest ppłk. K. S. Dr. Giziński Tadeusz, a obowiązki prokuratora wojskowego pełni mjr. K. S. Lisowski Konstanty.

XI.

WOJSKOWY SĄD OKRĘGOWY Nr. X. W PRZEMYŚLU.

Istnienie Sądu Wojskowego w Przemyślu datuje się od listopada 1918 r. Został on zorganizowany w początkach listopada 1918 r. jako „Sąd Polowy w Przemyślu” — następnie zaś przydzielono go organizacyjnie do Sądu Polowego we Lwowie jako „Sąd Polowy O. G. Lwów w Przemyślu”.

Wobec napływu wielkiej ilości spraw karnych do tego Sądu, utworzono z początkiem 1919 r. Sąd Polowy w Jarosławiu, jako „Ekspozyturę Sądu Polowego Przemyckiego“, który następnie rozkazem „Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich dla Galicji Wschodniej“ — przeniesiono do Stryja, stamtąd zaś do Tarnopola.

Sąd Polowy w Przemyśle obok wymiaru sprawiedliwości przeprowadzał też w roku 1918 i z początkiem 1919 r. likwidację b. austriackich Sądów Wojskowych w Przemyśle („Divisionsgericht“ i „Brigadegericht“) i w tym celu istniał przy tymże Sądzie osobny oddział t. zw. „Oddział likw. b. austr. wojskowych sądów przy Sądzie Wojskowym w Przemyśle“.

W związku z utworzeniem we Lwowie Sądu Wojskowego O. Gen. Lwów zorganizowano z początkiem lipca 1919 r. Sąd Polowy O. G. Lwów w Przemyśle — jako „Ekspozyturę Sądu Wojskowego O. G. Lwów w Przemyśle“, — w związku zaś z przejściem siły zbrojnej do organizacji etatów pokojowych, wejściem w życie organizacji służby sprawiedliwości na czas pokoju, — tudzież przemianowaniem „Dłwa O. Gen. Lwów“ na „Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. VI“ i utworzeniem nowego D. O. K. Nr. X w Przemyśle, — która to ostatnia okoliczność miała miejsce z końcem 1921 r., względnie w pierwszych dniach stycznia 1922 r. — został zreorganizowany „Sąd Wojskowy O. G. Lwów Ekspozytura w Przemyśle“ jako „Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. X. z siedzibą w Przemyśle, dotychczasowe zaś Sądy załogowe w Kielcach, Przemyśle i Stryju — zostały przemianowane na Sądy Rejonowe z tem, że siedzibę Sądu Rejonowego w Stryju przeniesiono do Jarosławia.

Zakres działania Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. X. obejmuje obszar DOK. X., jednego z największych pod względem terytorjalnym DOK. w Państwie i w związku z tem także poszczególne Sądy Rejonowe na terenie DOK. X. obejmują stosunkowo bardzo rozległe rejony.

I tak: Rejon Sądu Rejonowego w Przemyśle obejmuje powiaty: Przemyśl, Strzyżów, Krosno, Sanok, Brzozów, Dobromil, Lisko, Mościska, Sambor, Stary Sambor, Turka, Drohobycz i Rudki.

Rejon Sądu Rejonowego w Jarosławiu obejmuje powiaty: Jarosław, Jaworów, Gródek Jagielloński, Cieszanów, Łancut, Przeworsk, Rzeszów, Ropczyce, Pilzno i Nisko.

Rejon Sądu Rejonowego w Kielcach obejmuje powiaty: Kielce, Jędrzejów, Pińczów, Stopnica, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Sandomierz, Ostrowiec i Hża.

Wojskowy Sąd Okręgowy w Przemyśle, jakoteż Sąd Rejonowy w Przemyśle znalazły od początku ich zorganizowania odpowiednie

pomieszczenia, natomiast Wojskowy Sąd Rejonowy w Jarosławiu dla braku odpowiedniego lokalu w Jarosławiu, — został początkowo pomieszczony w ubikacjach zlikwidowanego Sądu Załogi w Rzeszowie i z tego powodu nosił też nazwę „Wojskowy Sąd Rejonowy Jarosław w Rzeszowie” — a dopiero z końcem lutego 1926 r. przeniesiony został do Jarosławia, swej właściwej siedziby.

W lipcu 1919 roku po zlikwidowaniu Sądu Polowego w Przemyślu i utworzeniu Ekspozytury Sądu Wojsk. Okr. Gen. Lwów, powstał zaczątek obecnego urzędu Prokuratorskiego przy W. S. O. Nr. X. w Przemyślu. Kierownictwo Ekspozytury urzędu Prokuratorskiego przy Wojskowym Sądzie Okr. Gen. Lwów — Ekspozytura w Przemyślu objął ppłk. K. S. Szulistański, przejmując w spadku po Sądach Polowych olbrzymią ilość aktów, bo w ciągu niespełna pięciu ostatnich miesięcy 1919 r. z górą 5 i pół tysiąca spraw.

W styczniu 1922 r., przy zorganizowaniu Okr. Korp. Nr. X w Przemyślu, Sąd Wojsk. Okr. Gen. Lwów — Ekspozytura w Przemyślu został przemianowany na Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. X. w Przemyślu. Płk. Skorupski był pierwszym Prokuratorem Wojskowym przy tym Sądzie.

Obecnie Szefem W. S. O. X. jest pułk. K. S. Turzański Ludwik a Prokuratorem wojskowym pułk. K. S. Dr. Kappel Juljusz.



Gmach Sądów Wojskowych w Warszawie mieszczący w sobie Najwyższy Sąd Wojskowy, Prokuraturę przy Najwyższym Sądzie Wojskowym, Wojskowy Sąd Okręgowy Nr 1 i Prokuraturę przy Wojskowym Sądzie Okręgowym Nr 1.

Kapitan K. S. Dr. Adamus Jan.

Niestawiennictwo.

Wedle pierwszego komentarza do polskiego kodeksu karnego wojskowego z r. 1928¹⁾ niestawiennictwo czyli niezgłoszenie się żołnierza stanu urlopowanych do służby — rozpada się na dwa różne stany faktyczne: 1) niestawiennictwo w razie mobilizacji, podpadające pod art. 52 k. k. w., oraz 2) niestawiennictwo w innych wypadkach, podpadające pod art. 76 k. k. w. A zatem pierwsze z nich jest samowolnym oddaleniem, a drugie niesubordynacją. Zdaniem komentarza art. 52 zapewnia żołnierzom stanu urlopowanych na wypadek mobilizacji „termin ulgowy”, wynoszący 3 dni. Co to jest ów termin ulgowy, niełatwo z komentarza się dowiedzieć. Sądząc po brzmieniu ustępu 2 tezy 2 do art. 53, komentarz rozumieć się zdaje pod terminem ulgowym brak obowiązku po stronie powołanego do zgłoszenia

¹⁾ Mecnarowski-Saski-Buszyński-Matzner. Kodeks karny wojskowy, Warszawa 1928. (Seksja prawnicza T. W. W., Z. 3), str. 104 nn. Komentarz jest bardzo dobrym, a szczególnej powagi będzie zażywać dzięki temu, że autorowie komentarza byli równocześnie autorami samej ustawy. Choć wskutek tego nie raz z tego komentarza będziemy mogli poznać zamiar ustawodawcy, to jednak nie wszystkie poglądy autorów kodeksu (jeżeli by to nawet byli wszyscy autorowie kodeksu) są równoznaczne z wolą ustawodawcy, gdyż autorowie kodeksu nie są jeszcze ustawodawcą. Mógłoby przytoczyć wiele przykładów nieprzyjęcia się poglądów autorów pewnych ustaw. Por. Friedrichs, Der allgemeine Teil des Rechts, Berlin — Lipsk 1927, str. 165: Dieselbe Bedeutung wie die Vorarbeiten kann auch die nachträgliche Bearbeitung, eine Ausführungsverordnung der beteiligten Minister haben. Sie dient als Mittel zum Verständnis des Gesetzes, hat aber ebensowenig bindende Bedeutung wie ein Kommentar, der als Privatarbeit eines Ministers oder Ministerialrats erscheint.

się przed upływem owych 3 dni. Natomiast teza 5 do art. 52 mówi wyraźnie o obowiązku stawiennictwa w dniu, na który powołano, gdyż obowiązek ten „nie jest uchylony przez termin ulgowy”.

Te poglądy, tu po krótko streszczone, wydają mi się groźną w następstwa pomyłką. Zdaję sobie sprawę, że niestawiennictwo w Polsce podlegało tak smutnym kolejom, iż pozostałości poprzedniego stanu muszą jeszcze do dzisiaj się utrzymać. Ale należy uwzględnić te wszystkie zmiany, które nowa ustawa w stosunku do dawnej przeprowadziła, a zmiany te powodują, iż poglądy komentarza odpowiadają tylko starej ustawie, a nie nowej. To zapatrywanie pozwolę sobie uzasadnić.

Przestępstwo niestawiennictwa znane było w starożytności i w średniowieczu. W Polsce utrzymało się w zastosowaniu do pospolitego ruszenia aż do upadku dawnej Rzeczypospolitej. Przestępstwo to zniknęło dopiero z wejściem systemu wojsk zaciężnych, przy którym nie było żadnej służby w rezerwie (jakbyśmy powiedzieli wedle dzisiejszej terminologii). Dopiero w XIX. odbudowują różne ustawodastwa²⁾ wojskowe, mniej lub więcej pomału z powrotem stan faktyczny niestawiennictwa.

Przy tej reaktywacji niejako niestawiennictwa zdarzało się, że ustawodastwo nie dotrzymało kroku zmienionym formom wojska i wtedy też pojawiały się różne próby podciągnięcia przez praktykę nowego stanu faktycznego niestawiennictwa per fas et nefas pod jedno z przestępstw dawniej już znanych.

Jedną z takich subsumcji niestawiennictwa pod obcy mu stan faktyczny było kwalifikowanie niestawiennictwa jako **niesubordynacji**. Tak było n. p. w Austrii, gdzie nawet spóźnione ustawy z r. 1890 o „Nichtbefolgung des Einberufungsbefehls”, chociaż stworzyły odrębny stan faktyczny niestawiennictwa, to jednak w nazwie („rozkaz powołujący”) zatrzymały ślad stadjum, w którym niestawienictwo było uważane jeszcze za niesubordynację. Zdaje się podobnie było też we Francji, w której o wiele wcześniej stworzono delictum sui generis niestawiennictwa, ale nazwano go „insoumission”, t. j. dosłownie niesubordynacją.

Pamiętać nam jednak należy, że niestawiennictwo tylko chwilowo może gościć pod dachem obcego mu stanu faktycznego. Niesubordynacja szczególnie nawet dla gościny się nadawała, gdyż poza ogólną przydatnością do wszelkich tego rodzaju gościń³⁾ niestawiennictwo

²⁾ L e l e w e r. Die strafbaren Verletzungen der Wehrpflicht in rechtsvergleicher und rechtspolitischer Darstellung. Wiedeń — Lipsk 1907, str. 49 nn.

³⁾ Tak n. p. w Austrii symulacja (a zatem stan faktyczny chyba bardzo odległy od niesubordynacji) była częściowo kwalifikowana jako niesubordynacja, a to dla

ma pewne dosyć wyraźne cechy niesubordynacji (powołanie do służby jest rozkazem). Jednakowoż mimo tego, że nawet niestawiennictwo może się nienajgorzej w tej gościnie czuć, takie rozwiązanie problemu niestawiennictwa nie będzie nigdy zadawalającym. Trzeba pamiętać o zdaniu Lelewera⁴⁾: „Im Strafrechte ist keine ausdehnende Auslegung zur Aufstellung strafbarer Tatbestände gestattet. Entsteht eine Lücke dadurch, dass Gesetzestext nicht alles deckt, was der Gesetzgeber damit decken wollte, so kann sie nur durch ein neues Strafgesetz ausgefüllt werden“.

A uzmysłwić sobie należy, że mimo momentu rozkazu, wspólnego niestawiennictwu z niesubordynacją, niestawiennictwo jest najbardziej zbliżonem i prawie identycznym z samowolnem oddaleniem (i dezercją). I tak niestawiennictwo narówni z samowolnem oddaleniem jest przestępstwem trwałem, podczas gdy niesubordynacja nie da się pomyśleć jako przestępstwo trwałe. Dlatego też we wszystkich może kodeksach świata moment trwania niestawiennictwa posiada już w ustawie wyraźny wpływ na kwalifikację i wymiar kary (tak austriackie ustawy z r. 1890, ustawa francuska, niemiecka⁵⁾). Jest to zupełnie obcem niesubordynacji.

Drugą taką cechą wspólną pomiędzy niestawiennictwem a samowolnem oddaleniem jest, że i jedno i drugie przestępstwo można popełnić w zamiarze trwałego uchylenia się od służby, względnie obowiązku wojskowego. Jak wiadomo, momentem odróżniającym pomiędzy samowolnem oddaleniem a dezercją jest w jednych ustawodawstwach tylko moment czasu trwania samowolnego oddalenia (cecha subiektywna). Otóż niestawiennictwo tak z punktu jednych, jak i drugich ustawodawstw wojskowych może być kwalifikowane jako dezercja. Tak moment czasu, jak i moment zamiaru jest bowiem wspólnym niestawiennictwu z samowolnem oddaleniem względnie dezercją.

braku osobnego stanu faktycznego dla symulacji. Por. Lelewer str. 60 nn. Niesubordynacja może być ze znacznem uzasadnieniem uważana za „ogólne” niejako przestępstwo wojskowe.

⁴⁾ Lelewer str. 62.

⁵⁾ Zapewnić należy, że austriackie niestawiennictwo widocznie pod wpływem francuskim nadaje większe znaczenie czasowi trwania niestawiennictwa, niż austriackie samowolne oddalenie względnie dezercja. Wobec tego łatwiej przeprowadzać analogię pomiędzy francuską dezercją a austriackiem niestawiennictwem, niż pomiędzy temi dwoma instytucjami prawa wojskowego austriackiego. Może dlatego też austriaccy prawnicy wojskowi niedość jasno zdawali sobie sprawę z pokrewieństwa niestawiennictwa z samowolnem oddaleniem i dezercją, a natomiast przypominali sobie zawsze niesubordynację jako kwalifikację niestawiennictwa.

Natomiast niesubordynacja zasadniczo i zawsze nie może mieć nic do czynienia ani z trwaniem, upływem czasu, ani też z zamiarem uchylecia się od służby. Jeżeli za dawnego k. k. w. wyrobiła się u nas praktyka kwalifikowania niestawiennictwa jako niesubordynacji, to popełniano sprzeczność logiczną, kwalifikując niektóre z tych niesubordynacji jako dezercję. Art. 126 cz. 2 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym nie aprobował bynajmniej podobnej nielogiczności. Mówi on, że niestawiennictwo **będzie karaniem** (a nie kwalifikowaniem!) wedle § 92 k. k. w., o ile nie ulegnie karze za samowolne oddalenie z § 68 lub też za dezercję. A zatem jedynie logicznem w razie rozbicia jednolitego przestępstwa niestawiennictwa na dwa różne stany faktyczne było przyjęcie, że tylko to niestawiennictwo, które będzie kwalifikowaniem jako samowolne oddalenie, może się zmienić w dezercję.

Podobieństwa pomiędzy niestawiennictwem a samowolnem oddaleniem są tak wielkie, że niemieckie ustawodawstwo wojskowe, przyjęte u nas w Polsce, kwalifikowało wprost niestawiennictwo jako samowolne oddalenie. Tego wprawdzie niemiecki kodeks *expressis verbis* nie mówił, ale to wynika jasno z §-u 68. Paragraf ten posiadał takie znaczenie w niemieckim (oryginalnym, t. j. bez zmian przeprowadzonych ustawą wprowadczą z 10.V.1920) kodeksie, jak dzisiaj w polskim k. k. w. posiada art. 52. A mianowicie § 64 (dzisiaj art. 48) daje definicję samowolnego oddalenia i sankcję za zwykłe samowolne oddalenie. Następny § 66 (dzisiaj art. 50) podaje sankcję wyższą za kwalifikowany wypadek samowolnego oddalenia. Podobnie i § 67 (art. 51). Kwalifikowane wypadki samowolnego oddalenia polegają na podwyższeniu sankcji za dłużej trwające samowolne oddalenia. A mianowicie sankcja średnia z art. 50 jest stosowaną za samowolne oddalenia trwające ponad 7 dni, a w polu ponad 3 dni (ciężkie samowolne oddalenie). Sankcja zaś najwyższa z art. 51 jest stosowaną tylko za samowolne oddalenia w polu i to o ile trwały one ponad 7 dni (najcięższe samowolne oddalenie). Do tego dołączony jest § 68 (dzisiaj art. 52), który każe za niestawiennictwo w czasie mobilizacji stosować najwyższą sankcję za samowolne oddalenie z art. 50 nie w razie trwania niestawiennictwa ponad 7 dni, ale **już w razie trwania ponad 3 dni**. Jasnem z tego jest, że art. 52 nie ustanawia żadnego „terminu ulgowego“, ale wręcz przeciwnie niestawiennictwa w czasie wojny popełnione poddaje surowszym sankcjom z art. 51, chociaż bez tego postanowienia podpadałyby one pod sankcję średnią z art. 50.

Z tego właśnie artykułu 52 wynika, że **wszystkie** niestawiennictwa mają być karane wedle art. 48, 50 i t. d. Po pierwsze widać z art. 52,

że niestawiennictwo jest samowolnym oddaleniem. Nikomu i u nas nie przyszloby na myśl rozbijać jedno i to samo przestępstwo na dwa różne stany faktyczne, gdyby nie szczególna historia niestawiennictwa w Polsce. A mianowicie ustawa wprowadcza z 10.V.1920 skreśliła § § 66 i 67 k. k. w. niemieckiego. Jak wynika ze związku tych paragrafów z §-em 68, przedstawionego wyżej, cały sens §-u 68 uległ przez to zmianie. Powiadał on bowiem wtedy, że za niestawiennictwo w czasie wojny trwające ponad 3 dni będzie sprawca karanym najniższą karą za samowolne oddalenie z §-u 64. A contrario należało wobec tego rozumować, że niestawiennictwa popełnione nie w czasie wojny oraz popełnione wprawdzie w czasie wojny, ale trwające poniżej 3 dni — nie będą karane wedle §-u 64 k. k. w. (tu genocza „terminu ulgowego“!). Wobec tego praktyka musiała skorzystać z §-u 113 i podciągać niestawiennictwa takie pod § 92, t. j. kwalifikować je jako niesubordynację. Powstał wskutek tego taki absurd, że za niestawiennictwo mniej groźne groziła kara pozbawienia wolności do 3 lat (sankcja z rozp. Rady Obrony Państwa z 18.VIII.1920), a za dłuższe niestawiennictwa popełnione w czasie wojny groziła kara pozbawienia wolności do 6 miesięcy. Było widocznem, że ustawodawca w ustawie z 10.V.1920 się pomylił. Mimo to na tej praktyce opierał się art. 126 ustawy o obow. woj. i podając stan faktyczny niestawiennictwa (a zatem nie jest to przepis interpretacyjny!), odsyła po karę do § 92 k. k. w., o ile nie wchodzi w zastosowanie § 68 k. k. w. względnie sankcja za dezercję. Widocznem jest, że art. 126 ustawy o obow. wojsk. jest ostatnim członem łańcucha przyczynowego, którego początek dało skreślenie § § 66 i 67. Dzisiaj te paragrafy zostały z powrotem wprowadzone w art. 50 i 51, wobec czego także art. 52 (dawniej § 68) odzyskał swój poprzedni, niemiecki sens. Dlatego też, jeżeli komentarz nasz odwołuje się do art. 126 ustawy o obow. wojsk. i twierdzi, że artykuł ten dotąd jeszcze obowiązuje, to się musi mylić.

Wobec powyższego jasnym jest, że sam art. 52 w obecnym swoim znaczeniu wystarcza, aby zaszeregować (oczywiście wszystkiej) niestawiennictwa do samowolnego oddalenia. Jeżeli wobec § 6 (dzisiejszy art. 6) powoływano się jeszcze na niemiecką ustawę wojskową, to było to już właściwie zbędnem. Art. 52 bowiem wyraźnie postanawia, że osoby stanu urlopowanych za niestawiennictwo będą karane wedle przepisów rozdziału o samowolnym oddaleniu i dezercji. Wedle naszego komentarza ustawa o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych kazałaby stosować postanowienia o samo-

wolnem oddaleniu do niestawienia⁶⁾), wobec czego nawet i z tej strony nie możnaby znaleźć kontrargumentu.

Po drugie wynika z art. 52 w związku z art. 50 i 51 (jak to wyżej przedstawiłem), że nie może u nas być mowy o żadnym „terminie ulgowym“. Jakże bowiem ustawa mogłaby być tak niekonsekwentną, że niestawienie w czasie wojny trwające ponad 3 dni, uważałaby za szczególnie doniosłe i karała je szczególnie surowo, a natomiast niestawienia także w czasie wojny popełnione, ale trwające krócej pozostawać miałyby zupełnie bezkarnie. Jakaż tu może być ratio legis! Coby było, gdyby mobilizacja opóźniła się dlatego, że n. p. jakaś organizacja wywrotowa postarałaby się, aby zapatrywanie komentarza przedostało się do najszerzych sfer rezerwistów! Wręcz przeciwnie twierdzę, że w art. 52 można się doczytać chęci ustawodawcy, aby niestawienia były surowiej karane, niż zwykle samowolne oddalenia. Gdybyśmy szli za tym postulatem, to raczej doszlibyśmy do surowszego traktowania wszystkich niestawień.

Jedno jest dobrem, czego nauczyliśmy się z naszkicowanej wyżej historii rozwoju niestawienia w Polsce niepodległej. Oto art. 126 ustawy o obowiązku wojskowym zwrócił uwagę na jedną lukę ustawodawstwa niemieckiego. Wedle ustawy niemieckiej niestawienie, jako samowolne oddalenie lub dezercja, musi być popełnione ze złym zamiarem, aby ulegało karze sądowo-karnej. Tymczasem § 92 dawnego k. k. w., a art. 76 nowego niekoniecznie wymagał złego zamiaru, lecz wystarczyła do danego przestępstwa zwykła culpa⁷⁾. Jeżeli zaś to było kwestjonowanym, to jednak zwolennicy zapatrywania, iż art. 126 ustawy o obow. wojsk. podaje osobny stan faktyczny i tworzy delictum sui generis, mogli z samej treści tegoż artykułu wyczytać brak wymogu złego zamiaru przy niestawieniu. Mówi on dosłownie: „Osoba stanu urlopowanych w razie niestawienia się do służby wojskowej, mimo wezwania rozkazem, jej doręczonym lub ogłoszonym, albo ogłoszonym publicznie, będzie karana według...“. Wedle zatem ustawy wystarczy n. p. powołanie drogą publicznych obwieszczeń, chociażby nawet powołany o powołaniu nie wiedział, jeżeli tylko mógł lub powinien o niem wiedzieć (por. art. 48 cz. 2 k. k. z r. 1903). Wedle natomiast k. k. w. tak nie-

⁶⁾ Z tem się ja niezupełnie zgadzam, gdyż art. 52 nie odnosi się do oficerów i nie do wszystkich szeregowych.

⁷⁾ Nasz komentarz staje na gruncie zapatrywania, iż do niesubordynacji z art. 76 potrzebny jest zły zamiar (t. 2 do art. 76). W Niemczech nie było to powszechnie uznanem, por. *R o m e n - R i s s o m*, *Militärstrafgesetzbuch*, III wyd., Berlin 1918, teza 9 do §-u 92, inaczej n. p. *G r o n o w - S o h l*, *Militärstrafrecht*, Berlin 1906, teza 2 do §-u 92.

mieckiego, jak i polskiego z r. 1928 trzeba udowodnić oskarżonemu, że o powołaniu wiedział. Dowód taki przy publicznych obwieszczeniach jest prawie zawsze nieosiągalny, wskutek czego należałoby uwalniać prawie wszystkich powołanych do służby w drodze publicznych obwieszczeń. Taka zaś praktyka mogłaby wyrządzić nieobliczalne szkody wojsku. Dlatego należałoby albo stworzyć odrębny stan faktyczny niestawiennictwa zawinionego culpose, albo też wogóle wyodrębnić niestawiennictwo od samowolnego oddalenia i stworzyć z niestawiennictwa delictum sui generis przy odróżnieniu trzech odrębnych w niem stanów faktycznych (culpose, zły zamiar identyczny z samowolnem oddaleniem i zamiar dezercyjny).

Płk. K. S. Dr. Kielbiński Adam.

Kwestje z wojskowej procedury karnej.

I. Kwestja posiedzeń dyspozycyjnych a niejawnych.

Recypując w roku 1918, dla polskiego sądownictwa wojskowego wojskową procedurę karną austriacką z roku 1912, ustawodawca nasz powprowadzał w niej wiele zmian, będących nakazem odmiennych stosunków, postępów tudzież praktyki (sądów legionowych, które ustawę tę stosowały wraz z sądami austriackimi już od 1914 r.).

Przy redagowaniu zmian tych niewątpliwie jednym z zasadniczych postulatów było większe usamodzielnienie czynnika fachowego w wypadkach, gdzie względy czysto wojskowe nie mogły stać temu na przeszkodzie.

Jednym zaś z przejawów tej tendencji (poza typowo odmiennem ustosunkowaniem sądu do dowódcy właściwego) jest wprowadzenie w miejsce austriackich posiedzeń, w których brali udział asesorie-laicy, posiedzeń dyspozycyjnych w składzie wyłącznie fachowym.

Wobec nieumieszczenia jednak w art. 124, przez ustawodawcę postanowień o skreśleniu wyrazów „poza zaprzysiężeniu sędziów niestałych“, zawartych w §§ 342 i 363 w. p. k., przy równoczesnem umieszczeniu postanowienia o skreśleniu analogicznych wyrazów w §§ 353 i 369 w. p. k., powstała wątpliwość w niektórych sądach co do mocy obowiązującej austriackiego składu posiedzeń sądu

(„das erkennende Gericht“ „Kriegsgericht“ § 53 i 55, oraz „kollegiale Beratung in Senaten“ z §§ 64 ust. 3 w p. k.).

Wątpliwość ta — jakkolwiek lepiej gdyby została wyraźnie usunięta przez właściwą władzę ustawodawczą — rozstrzygnięta przeciw może być jedynie w tym sensie, że pozostałe w §§ 342 i 363 w. p. k. wyrazy „po zaprzysiężeniu sędziów niestałych“ nie mają w naszej procedurze zastosowania.

Ogólną tę tezę prawnie uzasadnia okoliczność, iż art. 31 do 58, tudzież 131 (jak wogóle całe rozporządzenie wprowadzające), stanowiące *lex posterior* wobec postanowień ustawy austriackiej, dzielą posiedzenia sądów wojskowych na „posiedzenia dyspozycyjne“ i „rozprawy sądowe“ (art. 31 ust. 1 i 131) oraz „zebrania plenarne N. S. Wojsk.“ (art. 54); natomiast nie wspominają zupełnie o wyżej powołanej austriackiej instytucji. Z rozgraniczenia zaś kompetencji posiedzeń dyspozycyjnych wynika niewątpliwie, iż wprowadzone one zostały w miejsce austriackiej instytucji posiedzeń z §§ 53, 55 i 64 austr. w. p. k., a w konsekwencji, iż wolą ustawodawcy było tę ostatnią u nas zupełnie skasować. W przeciwnym bowiem wypadku, gdyby ustawodawca miał zamiar zatrzymać tę instytucję, musiałby i byłby bezwzględnie wspominał o niej wyraźnie gdziekolwiek w rozp. wpraw., a w szczególności w przytoczonych wyżej artykułach.

Specjalnie zaś co do §§ 342 i 363 w. p. k. należy mieć na uwadze fakt, że wedle art. 40 l. 4 do rozpatrywania odwołań z § 342 w. p. k. przeznaczone są posiedzenia dyspozycyjne o składzie podanym w ust. 2 tegoż art.; wedle zaś art. 52 każde rozstrzygnięcie N. S. Wojsk., o ile ustawa nie postanawia inaczej, zapada na podstawie narady w wydziałach (senatach) o składzie podanym w ust. 2 tegoż art.

Art. 40 i 52, jako *lex posterior* wobec §§ 342 i 363 w. p. k., uchylają tem samem możliwość załatwiania spraw z §§ 342 i 363 w. p. k. na posiedzeniu innem niż dyspozycyjne; przedewszystkiem zaś jasno wynika to z art. 40 odnośnie § 342 w. p. k. Co do § 363 w. p. k. zaś byłoby pozatem oczywiście nielogicznym, aby skoro w rozprawach przed N. S. Wojsk. jako II instancją z wyraźnej woli ustawodawcy czynnik asesorski został wyeliminowany (§ 369 w p. k.), równocześnie w posiedzeniach z § 363 w. p. k. czynnik ten miał brać udział. To też N. S. Wojsk. wątpliwości w tej materji nie miał, i pomimo nie skreślenia w § 363 wyrazów „po zaprzysiężeniu sędziów niestałych“, postanowienia tego nigdy nie stosował.

Formalnie zaś niewykreślenie odnośnych wyrazów w §§ 342 i 363 w. p. k. tłumaczyć należy oczywiście przeoczeniem, będącym

następstwem nieutrzymania się chwilowych koncepcji w ostatecznej redakcji rozporządzenia wykonawczego.

Wprawdzie procedura nasza używa w niejednym miejscu (np. §§ 274, 353, 363, 364 etc.) wyrażenia „posiedzenie niejawne“, nazwa ta jednak daje tylko określenie faktyczne **niejawności** z punktu widzenia z § 74 ust. 2 w. p. k. odnośnie posiedzeń dyspozycyjnych, łącząc z nimi skutki i sankcje § 263 w. p. k., nie wprowadza jednak bynajmniej przez to instytucji austriackich posiedzeń z asesorami-laikami w miejsce posiedzeń dyspozycyjnych o składzie czysto fachowym.

II. Kwestja amnestji: 1) przestępstw wojskowo-pospolitych (z § 138 wzg. art. 121 kkw. o znamionach z § 55 wzg. art. 39 kkw. etc.), oraz 2) przestępstw o znamionach z § 145 wzg. art. 128 kkw.

Aby należycie rozstrzygnąć tę kwestję — trzeba przedewszystkiem ustalić istotę i charakter odnośnych przestępstw.

Nie ulega wątpliwości, że przestępstwa objęte naszym Kodeksem Wojskowym (tak starym jak i nowym), pomimo nierozróżnienia w ustawie *expressis verbis*, dzielą się na dwie kategorie. Do jednej należą przestępstwa ściśle wojskowe (*sensu stricto*), których dopuścić się może jedynie osoba wojskowa, jak np. występki z § 139 wzg. art. 122, art. 100 etc. i tych jest znacznie więcej; do drugiej zaś należą przestępstwa w istocie swej będące pospolitemi, jak kradzież, sprzeniewierzenie (oszustwo), które jednak z uwagi na rozszerzenie definicji przez dodanie specjalnego znamienia wojskowego, jak § 138 art. 121 kkw. „podczas służby... etc.“ lub § 55 wzg. art. 39 kkw. „z nadużyciem broni... etc.“, stają się przestępstwami wojskowemi *sensu lato* (wojskowo-pospolite).

Do żadnej atoli z powyższych kategorii przestępstw wojskowych nie można i nie da się zaliczyć przestępstw pospolitych, przy których w konkretnych wypadkach stosujemy § 145 wzg. art. 128 kkw. Przestępstwa powyższe bowiem w **definicji** swej nie ulegają żadnej zmianie w kodeksie wojskowym, a przepis § 145 wzg. art. 128 kkw. jest jedynie przepisem wyjaśniającym, iż wojskowy w **danych warunkach** odpowiada za przestępstwa **urzędnicze pospolite** narówni z urzędnikiem. Przestępstwa te pozostają zatem, pomimo popełnienia ich przez wojskowych (tak samo jak pozostają zresztą i inne przestępstwa pospolite) nadal tylko pospolitemi. Dlatego też przy kwalifikacji np. z art. 636 k. k. zbędne jest powoływanie § 145 wzg. art. 128 kkw., i wystarczy zupełnie powołanie tegoż ostatniego przepisu w uzasadnieniu wyroku.

Nietrafnem natomiast jest zapatrywanie wyrażone w komentarzu do art. 39 (pkt. 4) oraz do art. 128 (pkt. 5) nowego kodeksu, ponieważ fakt wyłącznie mechaniczny umieszczenia pewnego postanowienia w części ogólnej zamiast w części szczegółowej kodeksu (i odwrotnie) nie stanowi dostatecznego kryterjum dla oceny istoty danego przestępstwa; tak samo jak nie może stanowić tegoż kryterjum fakt, iż napis części drugiej (w której się mieści art. 128) opiewa „zbrodnie i występki wojskowe”. Ponadto nie jest słuszne twierdzenie, iż art. 128 rozszerza stan faktyczny przestępstwa pospolitego, tworząc przez to nowe *sui generis* przestępstwo, ponieważ wspomniane także czynniki: 1) żołnierz, 2) sprawy Zarządu wojska lub marynarki i 3) poruczenie, w rzeczywistości nie rozszerzają stanu faktycznego przestępstw urzędniczych kodeksu karnego z roku 1903, ileż one powyższe czynniki w sobie już zawierają (można raczej powiedzieć, iż art. 128 jest wogóle zbędny, gdyż i bez niego żołnierz w warunkach z art. 128 musiałby odpowiadać za te przestępstwa).

Przeciwnie zaś za tezę, iż art. 128 jest tylko przepisem wyjaśniającym, że żołnierz odpowiada narówni z urzędnikiem za przestępstwa służbowe (czyli, że żołnierz ma być uważany narówni z urzędnikiem w odniesieniu do przestępstw urzędniczych), przemawia ta okoliczność, niewątpliwie symptomatyczna, że art. 128 nie tylko nie zawiera własnej sankcji karnej (w odróżnieniu np. od art. 75), ale nawet w najdrobniejszym szczególe sankcji k. k. z roku 1903 nie zmienia (w odróżnieniu od art. 121 ust. III i art. 39). Umieszczenie art. 128 w kodeksie karnym wojskowym w ślad za § 145 k. k. w. niem. tłumaczyć należy tem, iż organizacja wojska niemieckiego znała zarówno żołnierzy jak urzędników wojskowych, wobec czego § 145 wyjaśniał, że odnośnych przestępstw urzędniczych mógł być uznany winnym nie tylko urzędnik (wojskowy) lecz i żołnierz; wiadomo też, że żołnierz a zwłaszcza oficer chętnie widział różnicę a nawet swą wyższość wobec urzędnika (wojskowego).

W końcu nadmienić należy, że wprawdzie z woli ustawodawcy pewne przestępstwo — jakkolwiek w istocie swej pospolite — może być zaliczone do kategorii przestępstw wojskowych (celowo z uwagi na konsekwencje prawne tegoż zaszeregowania), jednakowoż w konkretnym wypadku o woli tej nie można mówić, ponieważ musiałaby ona jako ujmująca pewną rzecz wyjątkowo specjalnie bo wbrew ogólnym pojęciom i zasadom prawnym — wyrażoną być bezwzględnie wyraźnie i stanowczo, co w rzeczywistości jednak nie nastąpiło. Natomiast przeciw takiej woli ustawodawcy przemawia fakt użycia w art. 128 terminu „przestępstwo”, w konsekwencji czego przy tego rodzaju interpretacji musielibyśmy dojść do jakiejś konstrukcji mie-

szanej, której niewątpliwie ustawodawca nie mógł mieć na myśli, gdzie zbrodnie i występki urzędnicze byłyby przestępstwami wojskowymi, wykroczenia zaś urzędnicze pozostałyby nadal przestępstwami pospolitemi (Interpretacja „tworcza”, usiłująca z wykroczeń urzędniczych zrobić **występki wojskowe** lub też wykroczenia **wojskowe**, jako idąca wyraźnie contra legem wogóle za interpretację nie może być poczytana).

Mając na uwadze powyższe rozróżnienia, należy dopiero rozstrzygnąć, jak rozumieć i stosować postanowienie ustaw amnestyjnych w szczególności, gdy mówią one o przestępstwach „pospolitych” lub „wojskowych”.

I tak, nie nasuwa się żadna wątpliwość przy stosowaniu amnestji do przestępstw pospolitych w związku z § 145 wzgl. art. 128 kkw.; przestępstwa te bowiem, z przyczyn wyżej wspomnianych, traktowane być muszą zupełnie na równi z wszystkimi innymi przestępstwami pospolitemi.

Tak samo nie budzi wątpliwości kwestja stosowania amnestji do przestępstw wojskowych sensu stricto (ściśle wojskowych — np. § 69 wzgl. art. 53 § 139 wzgl. art. 122 kkw.).

Natomiast zarówno z punktu widzenia poprzednich ustaw amnestyjnych (z r. 1921 i 1923) jak i obecnej (z r. 1928), trudniej przedstawia się kwestja stosowania amnestji do przestępstw wojskowych sensu lato, ileż przestępstwa te oprócz pełnego znamienia przestępstwa pospolitego posiadają ponadto jeszcze pewne dodatkowe znamie wojskowe (np. § 138 wzgl. art. 121, § 91 wzgl. art. 75 kkw.). W powyższej materji logicznie i słusznie można zająć jedynie następujące stanowisko:

A) O ile by ustawodawca mówił ogólnie, że przestępstwa wojskowe podlegają w pełni amnestji wzgl. abolicji (abstrahuję w tym względzie od lex lata z r. 1921 i 1923, w których mieściły się ustępy II-gie art. 7), przestępstwa zaś pospolite nie podlegają wcale lub tylko w części amnestji, wówczas do przestępstw wojskowych sensu lato nie mogła by mieć zastosowania amnestja pełna, lecz jedynie odnośnie danego znamienia wojskowego, a więc np. występki wojskowy, z § 138 wzgl. z art. 121 kkw. zmieniałby się tylko np. na występki pospolite z § 242 k. k. niem. lub z art. 581 k. k. z r. 1903, a następnie — jako taki — zupełnie nie podlegałyby amnestji bądź też podlegałyby jej tylko częściowo.

B) Odwrotnie natomiast, gdyby ustawodawca mówił (jak w amnestji z r. 1928), że przestępstwa wojskowe zupełnie nie podlegają amnestji, przestępstwa zaś pospolite podlegają jej w części lub w całości, wówczas odnośne przestępstwa wojskowe sensu lato, narówni

z przestępstwami wojskowemi sensu stricto, zupełnie nie podlegałyby amnestji, ileż samo znamię wojskowe — po ewent. amnestjowaniu znamienia (przestępstwa) pospolitego — nie stanowiłoby wogóle przestępstwa (odmiennie jak pod A).

III KWESTJA INTERPRETACJI WYRAŻENIA „SĄD“ W W. P. K.

Utarła się w praktyce koncepcja dość powszechna, jakoby wobec postanowień art. 31 i § 74 wpk — przez „sąd“, poza rozprawą, rozumieć należało, (odnośnie sądów okręgowych) wyłącznie posiedzenia dyspozycyjne.

Nie jest to jednak pogląd ani zgodny z ustawą, ani też praktyczny.

Interpretacja używanego promiscue w procedurze wyrazu „sąd“, jeśli ma być życiową, musi godzić oba powyższe postulaty.

A) *W sądach rejonowych* mamy do czynienia z trzema czynnikami określanymi terminem „sąd“: 1) sądem orzekającym, 2) kierownikiem sądu i 3) oficerem prowadzącym śledztwo.

Rozgraniczenie kompetencji pomiędzy sądem orzekającym, a dwoma pozostałymi czynnikami jest w ustawie jasne. Kierownik sądu kumuluje w swej osobie kompetencję posiedzeń dyspozycyjnych, przewodniczącego rozprawy i kierownika sądu, a ewent. także oficera prowadzącego śledztwo; kompetencja zaś oficera prowadzącego śledztwo jest analogiczną jak poniżej — w sądach okręgowych.

B) *W Najwyższym Sądzie Wojskowym* mamy do czynienia z czterema czynnikami, określanymi w ustawie wyrazem „sąd“: 1) sądem orzekającym, 2) posiedzeniem dyspozycyjnym, 3) zebraniem plenarnym i 4) prezydentem Sądu. Kompetencje poszczególnych tych czynników są jasno rozdzielone; charakterystycznym jest to, iż sędziowie nie posiadają własnej kompetencji, lecz są tylko referentami jednego z wymienionych wyżej czynników.

C) *W Sądach Okręgowych* mamy pięć czynników, dla określenia których używa ustawa terminu „sąd“: 1) sąd orzekający, 2) posiedzenie dyspozycyjne; 3) szefa sądu, 4) przewodniczącego rozprawy i 5) oficera prowadzącego śledztwo.

Kompetencja Sądu orzekającego, zarówno jak szefa sądu, jest w ustawie wyraźnie określona. Należy to tylko zaznaczyć, że zarówno „sąd“ z § 342 wpk jak i „sąd wojenny“ z § 278 II wpk, nie są sądami orzekającymi o składzie z art. 44 wzgl. 48 wpk, wyrazi bowiem „po zaprzysiężeniu sędziów niestałych“ zostały w § 342 wpk niewykreślone jedynie przez przeoczenie; termin zaś „sąd wojenny“ w §

278 II wpk, stanowiący dosłowne tłumaczenie wyrazu „Kriegsgericht“, został również niewątpliwie użyty tylko omyłkowo zamiast terminu „sąd“, ponieważ ustawodawca nasz (art. 31) zniósł zupełnie, poza rozprawą, znaną austriackiej procedurze wojskowej kompetencję sądu orzekającego, przelewając ją (w zasadzie) na specjalnie w tym celu wprowadzoną nową instytucję posiedzeń dyspozycyjnych.

Trzeba stale mieć na uwadze fakt, że w austriackiej procedurze wojskowej „Kriegsgericht“ (lub „das erkennende Gericht“), o składzie mieszanym fachowo-asesorskim, występował w dwóch charakterach; raz jako Sąd orzekający (na rozprawie — Verhandlung), drugi zaś raz jako „posiedzenie niejawne“ (Nichtöffentliche Sitzung); ten drugi charakter w naszej procedurze odpadł wobec wprowadzenia posiedzeń dyspozycyjnych (o składzie czysto fachowym), którym przekazano kompetencje „posiedzeń niejawnych“ tegoż „Kriegsgericht'u“.

Trzeba też mieć dalej na uwadze fakt, że w austriackiej procedurze wojskowej używano terminu „Kriegsgericht“ (wzgl. „das erkennende Gericht“) zasadniczo w odróżnieniu od szerokiej kompetencji Szefa (przewodniczącego) sądu, który wszystkie agendy poza „Kriegsgericht“ — faktycznie sam sprawował.

W naszej procedurze wyrażenie „sąd“ użyte jest niewątpliwie w znaczeniu ogólnem, dając możność podciągnąć pod nie zarówno sąd orzekający, jak posiedzenia dyspozycyjne, przewodniczącego rozprawy, oficera prowadzącego śledztwo, a nawet Szefa Sądu. Kompetencja tegoż ostatniego w naszej procedurze — w zakresie fachowym — bardzo się zmniejszyła. Przeszła ona, częściowo z racji wyraźnego brzmienia ustawy, częściowo zaś drogą racjonalnej interpretacji, na usamodzielnionych sędziów pojedynczych, t. j. przewodniczącego rozprawy i oficera prowadzącego śledztwo, względnie na posiedzenie dyspozycyjne.

Z uwagi na szczególnie niekorzystne warunki, w jakich nasza procedura powstała, musimy iść z pomocą ustawodawcy (którego praca nie mogła być i niewątpliwie nie jest doskonała) — a to drogą możliwie najekstensywniejszej, saecundum i praeter legem, interpretacji, mającej na oku przede wszystkim racjonalność.

Wypadki, w których procedura nasza używa terminu „sąd“ wzgl. „sąd wojenny“, dadzą się podzielić na dwie grupy; do jednej zaliczyć należy te, w których nie nasuwa się bezwzględnie żadna wątpliwość, kogo ustawodawca pod tym terminem rozumiał, i dlatego do nich wykładnia poniżej przedstawiona niema zastosowania; to drugiej zaś grupy zaliczyć należy resztę wypadków, w których wątpli-

wości te faktycznie istnieją, i dlatego — po 10 latach praktyki sądów naszych — należałoby je wkońcu w drodze ogólnych wytycznych usunąć.

Wytycznymi takimi winny być:

I. Jeśli w procedurze jest mowa o „sądzie“ (wzgl. sędzie wojennym) *w czasie rozprawy*, wówczas należy pod tem określeniem rozumieć *sąd orzekający* (arg. a contr. z § 74 w p. k.).

II. Jeśli w procedurze jest mowa o „sądzie“ (wzgl. „sędzie wojennym“) *poza rozprawą*, wówczas pod tym terminem rozumieć należy bądź to a) posiedzenie dyspozycyjne, bądź to b) sędziego pojedynczego mianowicie:

- a) przewodniczącego rozprawy lub
- b) oficera prowadzącego śledztwo.

Nie jest to interpretacja *contra legem*, (w szczególności przeciw ustępowi IV § 74 wpk) (wzgl. art. 131), ponieważ postanowienie odnośne — zresztą niejasne — dotyczy tylko „uchwał“, i to tylko o tyle „o ile w poszczególnym wypadku nie postanowiono inaczej“. Trudno zaś przypuścić, aby czynność tego rodzaju jak np. § 123 wpk chciał ustawodawca mieć załatwioną uchwałą posiedzenia dyspozycyjnego.

Ad a) *posiedzenie dyspozycyjne* w wypadkach, gdy procedura nie narzuca kategorycznie treści załatwienia lecz pozostawia uznaniu sądu, a załatwienie odnośne dotyczy kwestji istotnej w danej sprawie karnej.

W myśl tej zasady nie należy do kompetencji posiedzenia dyspozycyjnego np. wspomniane wyżej załatwienie z § 123 wpk., jako odnoszące się do kwestji nieistotnej w danej sprawie karnej, lecz do kompetencji przewodniczącego rozprawy wzgl. oficera prowadzącego śledztwo, zależnie od stadjum, w jakim się sprawa dana znajduje (vide niżej).

Nie należy też (wbrew orzeczeniom dawniejszym N. S. Wojsk.) np. umorzenie śledztwa pm. § 240 I wpk, jak również zastanowienie czyli umorzenie śledztwa pm. § 278 II wpk. (błędnie w ustawie jako „wstrzymanie“ przetłumaczone) do posiedzenia dyspozycyjnego, lecz do sędziego pojedynczego, ponieważ decyzja ta, musi być zgodną z wnioskiem Prokuratora, nie podlega ocenie Sądu (charakter „rejestracyjny“ — stanowisko Dep. Spraw. i N. S. Wojsk.).

Kwestja, iż przeciw umorzeniu śledztwa pm. § 240 I wpk. (również błędnie jako „wstrzymanie“ w § 106 wpk przetłumaczone) przysługuje środek prawny do Najw. Sądu Wojskowego (zamiast — jakby

wystarczyć mogło — do posiedzenia dyspozycyjnego) jest „mniej-
szem złem“, aniżeli gdyby do pracy czysto rejestracyjnej pociągać
się miało całe posiedzenie dyspozycyjne; pozatem przekazanie w tym
względzie kompetencji Najw. Sądu Wojsk. na rzecz posiedzenia dy-
spozycyjnego, podobnie jak przekazanie pracy rejestracyjnej (przy
umorzeniu, wdrożeniu śledztwa etc.) z sędziego na kancelarję, —
z uwagi na wyraźne brzmienie ustawy — należy do *lex ferenda*, któ-
ra nie jest przedmiotem niniejszej pracy.

Tożsamo dotyczy zawieszenia aresztu śledczego z § 243 wpk.

Interpretacja powyższa — zaznaczyć jeszcze raz wypada — nie
dotyczy wypadków z art. 40, jak również wypadków, które Szef Sądu
w myśl Instrukcji przekazuje posiedzeniu dyspozycyjnemu do załat-
wienia, ponieważ kompetencja posiedzeń dyspozycyjnych w tym
względzie nie ulega żadnej wątpliwości; oczywiście że w tym drugim
wypadku Szef Sądu winien z uprawnienia swego korzystać zupełnie
wyjątkowo, względnie tylko odnośnie spraw, które zasadniczo jego
kompetencji zostały przydzielone.

ad b) *sędziego pojedynczego* w wypadkach, które w myśl tezy po-
danej pod a) nie należą do kompetencji posiedzenia dyspozycyjnego,
w szczególności:

ad c) *oficera prowadzącego śledztwo*: od chwili przydzielenia mu
sprawy celem śledztwa aż do ewent. odstąpienia sprawy przewodni-
czącemu rozprawy celem przeprowadzenia rozprawy (do § 243 wpk).

ad d) *przewodniczącego rozprawy* od chwili odstąpienia mu sprawy
celem przeprowadzenia rozprawy (od § 244 wpk) aż do prawomocnego
ukończenia sprawy, a także po prawomocności.

W myśl powyższych wytycznych np. załatwienie wniosku na umo-
rzenie śledztwa odnośnie pewnych przestępstw objętych śledztwem,
a nieobjętych oskarżeniem, należy (równie jak każde w całości umo-
rzenie śledztwa) do odnośnego oficera prowadzącego śledztwo, a nie
przewodniczącego rozprawy, gdyż jest to załatwienie w stadjum, któ-
re zamyka, a więc należy jeszcze do śledztwa.

W związku z powyższem nadmienić należy, że za najlepszą nazwę
dla załatwień sądu poza rozprawą uznać trzeba termin „decyzja“
(postanowienie). Jest to pojęcie mieszczące w sobie zarówno uchwałę
(dwu lub więcej osób) jak decyzję (5 str.) sędziego pojedynczego,
nazywać „uchwałą“ załatwienie (czynność) sędziego pojedynczego
jest, jakkolwiek w ustawie i praktyce spotykane, nonsensem języko-

wym. Termin zaś „rozstrzygnięcie” jest pojęciem ciasniejszym od „decyzji”, gdyż — zgodnie z teorią — obejmuje jedynie merytoryczne załatwienie, podczas — gdy pod „decyzją” rozumiemy zarówno merytoryczne jak i czysto formalne załatwienie (zarządzenie, rejestracja etc.).

ODPRAWA SZEFOW WOJSK. SĄDÓW OKRĘGOWYCH I PROKURATORÓW WOJSKOWYCH.

W dniu 5.XII. b. r. odbyła się w gmachu Wojsk. Sądu Okr. Nr. I. w Warszawie przewidziana planem prac Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk. na r. 1928 doroczna odprawa Szefów Wojskowych Sądów Okręgowych i Prokuratorów przy Wojskowych Sądach Okręgowych, przy udziale zastępcy Szefa Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk. gen. bryg. Dra Mecnarowskiego Emila, przedstawiciela Najwyższego Sądu Wojskowego gen. bryg. Dra Sikorskiego Bronisława, Szefów wydziałów karnego i ogólnie-organizacyjnego Dep. Sprawiedliwości M. S. Wojsk. pułk. K. S. Saskiego Edwarda i mjra K. S. Słowikowskiego. Kazimierza.

Odprawę prowadził Szef Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk. i Naczelny Prokurator Wojskowy gen. bryg. Dr. Daniec Józef.

Przedmiotem odprawy było omówienie aktualnych spraw z zakresu administracji sądownictwa i więziennictwa wojskowego, wymiaru sprawiedliwości w wojsku oraz kwestji ustawodawczych. Na odprawie omówiono wytyczne w dziedzinie interpretacji obowiązującego prawa a nadto szereg postulatów sądownictwa wojskowego.

W dniu 6.XII. br. Szefowie Sądów Wojskowych i Prokuratorzy przy Wojskowych Sądach Okręgowych obecni byli na wykładzie gen. bryg. Kutrzeby „O bitwie niemeńskiej”, ogłoszonym dla słuchaczy II i III kursu przeszkolenia oficerów Korpusu Sądowego, którym to wykładem rozpoczęta została uroczystość dziesięciolecia Sądownictwa Wojskowego.

Mjr. K. S. Dr. Dąbrowski Jan.

Kodeks karny 1903 r., a jego wydania.

Obok nowego kodeksu karnego wojskowego, w postępowaniu karnym przed wojskowymi sądami w sprawach o przestępstwa pospolite, obowiązuje obecnie wyłącznie kodeks karny 1903 r. Kodeks ten doczekał się u nas dotąd aż ośmiu wydań, a — to dwu urzędowych przez — Departament Sprawiedliwości Tymcz. Rady Stanu Król. Polsk. (Warszawa 1917) i przez Ministerstwo Sprawiedliwości (Warszawa 1922 r.), oraz sześciu wydań nieurzędowych — w opracowaniu autorów prywatnych.

Na tak nieproporcjonalnie wielką ilość wydań drugich w stosunku do pierwszych wpłynął niewątpliwie w pierwszym rządzie fakt późnego ukazania się urzędowego ministerjalnego wydania Kodeksu Karnego (Warszawa 1922 r.) i to w niewystarczającej ilości egzemplarzy, a ponadto fakt wprowadzenia do tego kodeksu przez ustawodawstwo polskie — z biegiem czasu, — licznych zmian dostosowujących go do naszych specyficznych warunków politycznych i potrzeb naszego życia codziennego.

Wydania nieurzędowe różnią się między sobą nie tylko datą ich wydania, ale przede wszystkim dokładnością i obszernością ich opracowania, a nadto ilością uwzględnionych zmian wprowadzonych do tego kodeksu przez ustawodawstwo polskie.

Z pośród tych wydań na szczególniejszą uwagę zasługuje V-te wydanie nieurzędowe w opracowaniu Pp. Aleksandra Mogilnickiego i Emila, Stanisława Rappoporta (F. Hoesick, Warszawa, 1928 r.), — które dzięki dokładności i wszechstronności opracowania, — wartością przeszło wszystkie poprzednie wydania nieurzędowe k.k. 1903., — w opracowaniu tychże samych autorów. — Uwzględnia ono wszystkie zmiany wprowadzone do tegoż kodeksu przez ustawodawstwo polskie po dzień 1-go września 1927 r., (zmian późniejszych nie uwzględnia żadne z wydań tego kodeksu), — zaopatrzone jest licznymi tezami z orzeczeń Najwyższego Sądu, — zawiera wiele cennych uwag i objaśnień autorów, oraz cały szereg ustaw dodatkowych, mogących mieć zastosowanie przy wymiarze sprawiedliwości, a wreszcie posiada dokładny i przejrzyste opracowany skorowidz, dający możliwość łatwego orjentowania się w materjale. Dzięki temu też staje ono w rzędzie najlepszych tego rodzaju wydań polskich, — ostatniego czasu.

Ma to wydanie jednak także i ujemne strony. Zaliczyć do nich muszę przede wszystkim to, że nie podaje ono, między innymi, — tekstu artykułów 272 cz. II., 294 ust. 1., 302, 242, 284, 327, 328, 356, 357, 358, 359, 406, 546 i 620 k. k. — uznając je za uchylone przez ustawy późniejsze.

Pierwsze trzy z tych artykułów, — wedle wydania tego, — zostały uchylone przez ustawę z 17 marca 1921 r. Dz. U. R. P. Nr. 44/21 poz. 267 tj. przez Konstytucję Rzplitej Polskiej, która faktycznie jednak nie zawiera żadnego postanowienia uchylającego moc obowiązującą dawniejszych przepisów prawnych. W art. 126. ust. 2: postanawia Konstytucja natomiast, iż przepisy i urządzenia prawne z nią niezgodne, będą najpóźniej do roku od jej uchwalenia przedstawione ciąłu ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej. Z postanowienia tego, — które jest przepisem przejściowym, — wynika zatem jasno, iż ustawa ta przepisów prawnych z nią niezgodnych, nie tylko że nie zniosła, ale wręcz przeciwnie utrzymała nadal ich moc obowiązującą, nakładając tylko na kompetentne czynniki obowiązek, ażeby przepisy te najpóźniej do roku od jej uchwalenia tj. 17 marca 1922 r., w drodze prawodawczej z jej postanowieniami uzgodniły.

Powstaje teraz pytanie, co się stać ma z przepisami, które do tego czasu tj. do 17 marca 1922 r. z Konstytucją uzgodnione nie zostały? Odpowiedź na to jest jedna, — utrzymują swą moc obowiązującą w dalszym ciągu, albowiem uchylić je może — tylko wyraźne w tym kierunku postanowienie ustawodawcy, przyczem niedotrzymanie prze-

zeń terminu ustanowionego w ust. 2 art. 126, na ważność tych przepisów wpływu niema.

Jakkolwiek nie należy do rzeczy spornych, iż postanowienia ustawy Konstytucyjnej, — w myśl zasady *lex posterior derogat priori*— mogą mieć również wpływ na orzeczenie sądu, przy zastosowaniu przez nie przepisów prawnych dawniej wydanych, a z nią niezgodnych, — to jednak pozostanie również niespornem, iż nie wypływa stąd jeszcze żadna bezpośrednia podstawa prawna dla wydawców czy też autorów opracowania, do wyeliminowania tekstu tego rodzaju przepisów z ustawy, opracowanej dla użytku publicznego.

Tekstu art. 242, 284, 327, 328, 356, 357, 358, 359, 366, 406, 546 i 620, wydanie to nie podaje, uważając je za uchylone przez ustawy przy artykułach tych w nawiasie naprowadzone. Są to ustawy: Dekret w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną Dz. Praw Nr. 19/18 poz. 50 odnośnie do art. 242, — ustawa z 27 stycznia 1922 r. poz. 104 w przedmiocie częściowej zmiany ustawy z 23 kwietnia 1920 r. poz. 210/20 o ograniczeniach sprzedaży napojów alkoholowych (tekst tej ustawy ze zmianami późniejszymi — Dz. U. R. P. Nr: 35/22 poz.299) odnośnie do art. 284, — ustawa z 17 grudnia 1921 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z 6 lipca 1920 r. o ujednostajnieniu na obszarze b. zaboru rosyjskiego ustaw i rozporządzeń o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr.66/20 poz. 437) na cały obszar Rzplitej, — Dz. U. R. P: Nr. 2/22 poz. 7 odnośnie do art. 327, 328 i 546 kk. ustawa z 5 lutego 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych Dz. U. R. P. Nr. 31/24 poz. 306 odnośnie do art. 356, 357, 358 i 359 kkoğ., — ustawa z 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet Dz. U. R. P. Nr. 65/24 poz. 636 odnośnie do art. 366 kkoğ., — ustawa z 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii Dz. U. R. P. Nr. 58/24 poz. 584 odnośnie do art. 406 kkoğ., — oraz ustawa z 29 marca 1926 r. o prawie autorskiem Dz. U. R. P. Nr. 48/26 poz. 286 odnośnie do art. 620 kkoğ.

Ustawy te — to są ustawy specjalne, wydane później od kodeksu karnego 1903 r.; zawierają one wprawdzie postanowienia karne analogiczne do przepisów karnych powyższych artykułów kk. 1903 r., jednak ich mocy obowiązującej w sposób wyraźny nie uchylają. — Wprawdzie i tu niejednokrotnie będzie miała zastosowanie zasada *lex posterior derogat priori*, w myśl której w praktyce, — przy wymiarze sprawiedliwości, — ustawy te jako późniejsze będą stosowane przed pokrywającymi się z nimi przepisami karnymi kk. 1903 r., a w szczególności artykułów wyżej przytoczonych, — okoliczność tę jednak, czy i o ile one rzeczywiście uchylają zastosowa-

nie tych przepisów karnych, pozostawić należało swobodnej ocenie sędziego. Zwrócić mu tylko należało uwagę, — przy odnośnych artykułach kk., — na analogiczne postanowienie karne ustaw późniejszych, przy równoczesnem powołaniu orzeczeń Najwyższego Sądu, dla wskazania mu jakie stanowisko zajął ten sąd, — w odnośnych wypadkach.

W obecnych warunkach, sędzia posługując się jedynie omawianym przezemnie nieurzędowym wydaniem kk. z 1903 r., — na podstawie własnej oceny, nie będzie mógł powziąć żadnej decyzji w tym kierunku, a to wobec braku tekstu powyższych artykułów, któreby mógł zestawić z postanowieniami karnymi odnośnej ustawy późniejszej. Stanać może on z tego powodu przy wydaniu orzeczenia, wobec pewnych trudności, których nie zmniejszy mu fakt, iż wśród ustaw dodatkowych tego wydania, znajdzie wprawdzie potrzebną mu ustawę, późniejszą, lecz w stanie przez pp. autorów tak okrojonym, że nie wiadomo z niej nawet na czem polega przestępstwo w jej postanowieniach karnych karą zagrożone. Powołam tu jako przykład ustawę, o postanowieniach karnych, — analogicznych do przepisów art. 336 kk., — w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet z 2 lipca 1924 r. poz. 636, z której wydanie to (str. 744) obejmuje jedynie jej art. 17, — podający sankcję karną za przekroczenie przepisów tej ustawy, których wydanie to jednak nie naprowadza.

Wobec podobnych, a może nawet wobec większych jeszcze trudności, wśród tych samych warunków, stanąć może sędzia — mający osądzić czyn karygodny przewidziany w art. 621 kk., którego tekstu wydanie to nie podaje, wedle mego zdania również niesłusznie — uważając go za zniesiony przez ustawę z 5 lutego 1926 r. poz. 306. Pod tą pozycją w Dzienniku Ustaw znajduje się rozporządzenie wykonawcze Ministra Reform Rolnych do Ustawy z 31 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów, w brzmieniu ogłoszonym w rozporządzeniu tegoż Ministra z 12 kwietnia 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 39/26, poz. 244. Pominąwszy już okoliczność, iż rozporządzenie to przedmiotowo nie pozostaje w żadnym stosunku z przepisami karnymi art. 621 kkog., zaznaczyć jednak wypadnie mi, iż rozporządzenie ministra wogóle przepisów karnych kodeksu znieść, względnie uchylić ich mocy obowiązującej — nie może.

Jest to niewątpliwie błąd — może niezbyt dokładnej korekty, gdyż zamiarem pp. autorów było zapewne naprowadzić przy tym artykule, jako późniejszą — o analogicznych postanowieniach karnych, — ustawę z 5 lutego 1924 r. poz. 306 o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, — na czem jednak błąd ten polega, łatwo się nie dostrzeże, a stąd też i trudności dla sędziego.

Pozostaje wreszcie art. 332, którego tekstu wydanie to także nie podaje, uznając go za uchylony przez ustawę z 26 marca 1920 r. w przedmiocie urządzania loterii i założenia Polskiej Państwowej Loterii Klasowej — Dz. U. R. P. Nr. 31/20 poz. 180. Ustawa ta (art. 11) zawiera postanowienia karne, — co prawda pokrywające się raczej z takimiż postanowieniami art. 333, a nie art. 332 kkoğ. — żadnego jednak z tych artykułów nie uchyla, co jasno wynika z jej artykułu 14, który brzmi: „Z dniem ogłoszenia niniejszej ustawy tracą moc wszelkie przepisy, z wyjątkiem postanowień ustaw karnych, — obowiązujące na całym obszarze Rzplitej w przedmiocie organizacji i prowadzenia Loterii Państwowych i prywatnych...”

W tym wypadku zatem pp. autorowie opracowania kodeksu, tem mniej jeszcze mieli podstaw do wyeliminowania tego artykułu z tekstu ustawy.

Jestem zawsze zwolennikiem inicjatywy prywatnej, którą i na tem polu uważam za wskazaną i pożyteczną, a w naszych warunkach nawet za konieczną. Wydanie oficjalne kkoğ. 1903 r. (Warszawa 1922), zawiera wiele błędów w tłumaczeniu z języka rosyjskiego, które wykazują w swem opracowaniu PP. Mogilnicki i Rappoport, a w czem trudno im nie przyznać racji, skoro nawet rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 24 lutego 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 21/28, poz. 177, art. 2., zğodnie z ich zapatrywaniem, poprawia tekst art. 28 i 30 kkoğ., zmieniając w nich, — jak zresztą w całym szeregu innych artykułów, — wyrazy „stanowych, ziemskich, miejskich i społecznych“, na „samorządowych“.

W oficjalnem ministerjalnem wydaniu tego kodeksu, są jednak także poważniejsze jeszcze błędy, bo np. w art. 88 podana jest kara *domu poprawy na czas do lat trzech*, podczas gdy przestępstwo z tego artykułu wedle oryginału kkoğ. z 1903 r. zagrożone jest *karą twierdzy do lat trzech*. Błędnie również podaje to wydanie, iż artykuły 343 i 344 obowiązują, jakkolwiek zniesione one zostały wyraźnie jeszcze przed ukazaniem się tego wydania, bo przez ustawę z 6 lipca 1920 r. w przedmiocie opłaty stemplowej od kart do gry Dz. U. R. P. Nr. 101/20, poz. 666, art. 21.

Wobec tych błędów, oraz wobec wprowadzonych do tego kodeksu przez ustawodawstwo polskie licznych późniejszych zmian, — koniecznem jest niemal nowe poprawne urzędowe wydanie tego kodeksu, — a jednak nic nie wskazuje na to, jakoby się to stać miało.

Pozostaje zatem inicjatywa prywatna, która jednak chcąc stanąć na wysokości zadania, powinna unikać posunięć zbyt daleko idących, do których bezsprzecznie zaliczyć się musi opuszczanie tekstu poszczególnych artykułów kodeksu, wyraźnie przez żadną z późniejszych

ustaw niezniesionych, stąd bowiem, jak to wyżej wskazałem, — zresztą wbrew najlepszym intencjom autorów, — wyniknąć mogą z łatwością duże trudności w pracy sędziego. Inicjatywa ta dalej unikać musi także błędów, jakie się spotyka w piątym wydaniu nieurzędowym kodeksu karnego 1903 r., opracowanym przez wspomnianych na wstępie autorów, a w którym np. w art. 82 podany jest wymiar kary — *więzienie od roku do lat trzech* zaś w art. 561³⁾ — *więzienie od lat trzech do sześciu*, podczas gdy wedle wydania urzędowego, zgodnie z oryginałem, przestępstwa w tych artykułach przewidziane zagrożone są *karą domu poprawy w wymiarach*: w wypadku pierwszym od jeden do trzech lat, zaś w wypadku drugim od trzech do sześciu lat.

Więszym jeszcze błędem od tych, jest podanie w art. 275 kary więzienia zastępującego dom poprawy od jednego roku do lat trzech, podczas gdy w wydaniu urzędowym również zgodnie z oryginałem, — podana jest w artykule tym kara domu poprawy na czas *nie krótszy od lat trzech*, a zatem od trzech do sześciu lat.

Major K. S. Deryng Aleksander.

Zaniedbany artykuł.

Kodeks Karny z 1903 r., stosowany od 1.8.1928 r. na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej do osób podlegających sądownictwu woj-skowemu, a na terenie sądów apelacyjnych warszawskiego, lubelskiego i wileńskiego od chwili sformowania się sądów polskich w 1917 r., względnie, odzyskania przez te tereny niepodległości narodowej do całej ludności cywilnej, — zawiera artykuł pochodzenia zupełnie polskiego, wprowadzony tam przez pierwszych od czasów rozbioru twórców narodowego prawa polskiego.

Gdy w 1917 roku zabłysła nadzieja wskrzeszenia niepodległego bytu państwa, twórcze czynniki narodu widziały, całkiem słusznie, w narodowym, swoistem sądownictwie podwaliny i stróża wolności obywatelskich i bezpieczeństwa narodu, gwarantowanych narazie jeszcze przez zaborców, zwróciły więc całą uwagę na konieczność możliwie prędkiego uporządkowania procesu karnego, recepując, jako najnowszy, kodeks karny rosyjski, uchwalony przez odnośne czynniki jeszcze w 1903 r., lecz wówczas niemający obowiązującej

mocy na terytorjum cesarstwa rosyjskiego, za wyjątkiem tylko pewnych przepisów tegoż kodeksu, a mianowicie od art. 73 do 98 włącznie, od 99 do 102 włącznie i od 108 do 119 włącznie — oraz z części ogólnej art. 51 i 53.

I chociaż tylko kilkanaście lat zaledwie oddzielało prawodawców polskich od chwili wydania tego kodeksu, to jednak rozumieli dobrze, że przy recepcji musi być ten kodeks zmodyfikowany, gdyż miał obowiązywać w Państwie, którego kultura stała zawsze wyżej niż w ościennem państwie wschodniem, i nie miał być tamą, lecz tylko dźwignią w postępie nowobudzącego się do życia Państwa, którego postęp na drodze kultury był przed wiekiem przerwany. Jednocześnie musieli uwzględnić, że ogrom pracy twórczej dokoła zmartwychwstającego państwa zaabsorbuje siły twórcze tak dalece, iż trudno jest przypuszczać, aby państwo w pierwszym okresie swego życia miało czas i zasoby na stworzenie kodeksu, najbardziej zgodnego z duchem narodu i postępu; również przyjęli pod uwagę prawodawcy z 1917 r., że działalność sądów polskich najwcześniej obejmie połacie kraju, wydarte wschodniemu najeźdźcy, a więc teren, gdzie psychika ludności i warunki życiowe są najbardziej zbliżone do środowiska, wśród którego powstał kodeks karny z 1903 r.

Wysiłek twórczy ustawodawców polskich był ogromny. Oskrzydleni wiarą, że służą dobru swej Ojczyzny, a wsparci nadzieją, że praca ich będzie użyteczna nie tylko otoczeniu, lecz i przyszłym pokoleniom, wnieśli do kodeksu karnego, przez siebie recepowanego, najnowsze zdobycze polityki kryminalnej, wprowadzając w artykułach 19 — 22 przepisów przechodnich do K. K. z 1903 roku skazanie warunkowe; w art. 24 — 27 tychże przepisów tymczasowe zwolnienie, — instytucje nieznane ani procesowi, ani kodeksowi karnemu rosyjskiemu.

Jednocześnie szczególnie litują się nad sprawcą z nędzy i dają wyraz największej pobłażliwości dla przestępcy z nędzy w art. 23 przepisów przechodnich do K. K. z 1903, gdzie znalazło swój wyraz zrozumienie warunków, wytworzonych rabunkiem zachodniego okupanta, wywołającego tak samo łąpczywie kościelne dzwony i klamki od drzwi z mieszkań prywatnych, jak i czarnoziem z pól polskich.

Ta litość jednak nie przeszkodziła ustawodawcom polskim zwrócić szczególną uwagę na specjalny typ przestępców, którzy gwoili chęci zysku zakłócają porządek społeczny, sięgając po cudzą własność li tylko z chęci prędkiego i łatwego zbogacenia się. I jako tamę dla tych amatorów cudzej własności wprowadzili oni art. 6 przepisów przechodnich do K. K. z 1903 r., który jako art. 32 a) wszedł do tekstu kodeksu karnego z 1903 r., a który to artykuł ze względu, że jest zapomniany. w całości w tem miejscu cytuję:

„32 a. Gdy przestępstwo spełnione zostało w celu zysku, sąd może wymierzyć obok kary pozbawienia wolności za zbrodnię lub występki grzywnę do wysokości 10.000 zł.; gdyby grzywna nie mogła być ściągnięta, zamiast niej należy powiększyć wymierzoną karę pozbawienia wolności. Powiększona w ten sposób kara nie może jednak przekraczać największego jej zakresu, przewidzianego w ustawie za dane przestępstwo“.

A więc, na mocy tego artykułu, jeśli sąd widzi, iż ma do czynienia z amatorem cudzej własności, którego nęci tylko chęć zysku lub użycia, może do kary, normalnie wyznaczonej, dodać nawiązkę, jako karę, grzywnę, niestety, tylko do 10.000 zł., która to cyfra, najprawdopodobniej, tylko przez przeoczenie dotychczas nie została podniesiona conajmniej do 500.000 zł.¹⁾

I jeśli przestępca, amator cudzej własności, odmawia zapłacenia tej nawiązki, nie płacąc takowej²⁾, sąd, uwzględniając możebności materialne jego lub jego rodziny, oraz poziom kultury jego i jego środowiska, może zamienić np. 100 zł. na 5 lat więzienia zastępującego dom poprawy, gdy skazuje go na jeden rok więzienia³⁾ za wyst. kradzieży z art. 581:III lub za oszustwo z art. 591 : II lub nawet zamienić 100 zł. na 3 lata ciężkiego więzienia, skazując przestępcę na 5 lat ciężkiego więzienia za kradzież w art. 587 : II lub za oszustwo z art. 597 cz. II kk. z 1903 r.

Że ustawodawca polski z 1917 roku miał słuszność, przewidując, iż wola przestępcy, z której zdjęte będą pęta stanowe, musi być okiełzdana w inny sposób, i że w wieku najbujniejszego rozkwitu materializmu, — nie w teorji i nauce, lecz w faktach i praktyce życiowej, — najczulszą stroną dla przestępcy, a szczególnie powojennego obywatela, — są jego dobra materialne, wskazuje fakt — że ustawodawca polski im dalej, tem częściej i ostrzejszą represję materialną dołącza do kary na wolności za cały szereg przestępstw.

Jako dowód, dość przytoczyć chociażby ustawy:

1) Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 29 lipca 1927 r. o karach za handel kobietami i dziećmi, oraz za inne popieranie nierządu, gdzie art. 1 § 7, art. 2 p. d., art. 3 p. i wprowadzają obok kary na wolności grzywnę do 50.000 zł.

2) Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 16 lutego 1928 r. o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa

¹⁾ Nieściste. Sąd w razie wymierzenia kary więzienia jako głównej nie może zamieniać grzywny na karę więzienia zamieniającego dom poprawy a więc na stopień kary wyższy, niż stopień kary głównej. (Red.).

przeciw Państwu, — gdzie art. 16 § 1. nakłada obok kary na wolności — karę grzywny do 500.000 zł.

Najbardziej zaś znamionem jest Rozporządzenie Prezydenta Rz. Pol. z dn. 24 lutego 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państw. szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół, gdzie art. 29 p. 5 zagraża profesorowi przeniesieniem w stan spoczynku z umniejszonym uposażeniem emerytalnym do 50%, art. zaś 35 stałem lub czasowem zmniejszeniem uposażenia do 25% profesorowi w stanie spoczynku. Analogiczne zarządzenie co do pomocniczych sił zawierają art. 108 i 109 tejże ustawy.

Z powyższego przekonywujemy się dosadnie, że ustawodawca już w 1917 r. wszedł na właściwą drogę i dał wskaźnik sądownictwu polskiemu, jak ma w sposób najbardziej celowy opanowywać złą wolę swych obywateli. Za wskaźnikiem tym, niestety, sądy wojskowe dotychczas, nie poszły i, o ile mi wiadomo, w sądownictwie powszechnem ta sprawa przedstawia się niedużo lepiej.

Sądy okręgowe w Lublinie, Równem i Łucku przepisu tego, o ile mi wiadomo, wcale nie stosują, chociaż na terenie sądu apelacyjnego lubelskiego zaszło kilkadziesiąt wypadków stosowania art. 32-a kk. z 1903 r., lecz przeważnie przez sądy okręgowe w Kielcach i Radomiu. Zresztą, wiadomości moje, co do sądów powszechnych, opierają się nie na źródłowych danych statystycznych, lecz wyłącznie na informacjach, łaskawie mi udzielonych przez poszczególnych PP. Sędziów i Prokuratorów. I kilkakrotnie miałem możność sprawdzić, że poza zamianą grzywny na areszt, popularnie znaną z art. 59 k. k. z 1903 r. jest mało znana zamiana grzywny nie tylko na więzienie, więzienie zastępujące dom poprawy, lub nawet na ciężkie więzienie, a to na mocy dosłownego brzmienia art. 32 : a kodeksu karnego z 1903 r.

Mjr. K. S. Wyszomirski Tadeusz.

Projekty konwencji i traktatów, opracowane przez „Komitet arbitrażu i bezpieczeństwa”.

(dokończenie).

Bardzo ważnem postanowieniem, ograniczającym nadużywanie „zastrzeżeń” jest to, że strony nie mogą dowolnie powoływać się na nie, lecz kwestje, czy w danym wypadku ma być przyjęte „zastrzeżenie”, — rozstrzyga Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodo-

wej. W ten sposób zostaje ustanowiona kontrola sądowa nad dziedziną, w której do obecnej chwili decydującymi są zazwyczaj ukryte względy narodowe lub nacjonalistyczne.

D. Spory, powstające na tle interpretacji i zastosowania projektowanych konwencji, będą podlegały rozpoznaniu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej (artykuły 37 — konwencji A, 30 — konwencji B i 24 — konwencji C).

Załączona do projektów nota wprowadcza wyjaśnienia, iż „postanowienie takie ma na celu uniknięcie sytuacji, w której spory interpretacyjne mogłyby stać się powodem lub pretekstem do uchylenia się przez którąkolwiek ze stron od przewidzianego w konwencjach postępowania”.

E. Stosując zasadę, zawartą w artykule 7 lokarneńskiego Traktatu wzajemnej gwarancji (paktu reńskiego), wszystkie trzy projekty (artykuły 38 — konwencji A, 31 — konwencji B i 25 — konwencji C) stwierdzają, że zawarte w nich postanowienia w niczem nie mogą dotyczyć praw i obowiązków członków Związku Narodów i nie powinny być interpretowane „jako ograniczające uprawnienia Związku do powzięcia w każdej chwili i z pominięciem wszelkiego postępowania pojednawczego czy arbitrażowego środków, zmierzających do skutecznego ratowania pokoju światowego”.

Postanowienie powyższe rozstrzyga ostatecznie długotrwałą kwestię sporną między teoretykami, jak należy unormować spory kompetencyjne, mogące wyniknąć między komisjami pojednawczymi a Radą Związku Narodów.

F. Co do okresu czasu, przez jaki mają obowiązywać projektowane konwencje, — to przyjęto dla wszystkich trzech termin pięcioletni (artykuły 43 — konwencji A, 36 — konwencji B i 30 — konwencji C). Po upływie terminu tego odnawiają się one automatycznie na następne pięć lat w odniesieniu do tych państw, jakie we właściwym czasie nie zgłoszą swego wycofania się.

G. Wszystkie trzy projekty zawierają identyczną klauzulę o przystąpieniu do konwencji.

H. Wejście w życie projektowanych konwencji jest uzależnione od ratyfikacji lub przystąpienia dwóch stron kontraktujących (artykuły 40 — konwencji A, 34 — konwencji B i 28 — konwencji C). Widocznie korzystając z doświadczenia Związku Narodów Komitet obawiał się o losy projektowanych konwencji i nie wprowadził postanowień, wymagających większej liczby ratyfikacji do wejścia ich w życie, bowiem jedną z głównych przyczyn niepowodzenia protokołu genewskiego z 1924 roku było to, że w myśl artykułu 21-go tego protokołu do wejścia jego w życie konieczną była ratyfikacja przez większość

stałych członków Rady Związku Narodów i przez dziesięciu innych członków Związku.

Projekty umów
o bezpieczeń-
stwie.

Poza omówionymi powyżej projektami Komitet opracował trzy projekty paktów bezpieczeństwa, różniących się między sobą stopniem zabezpieczenia, jakie mogą zapewnić państwom. Są to: projekt zbiorowego traktatu wzajemnej pomocy (Traktat D), projekt zbiorowego traktatu o nieagresji (Traktat E) i projekt dwustronnego traktatu o nieagresji (Traktat F).

Projekt zbio-
rowego trak-
tatu wzajem-
nej pomocy.

Projekt zbiorowego Traktatu wzajemnej pomocy składa się z 37 artykułów. Posiada on największy zakres działania, gdyż zawiera wszystkie trzy składniki problemu bezpieczeństwa, to jest: nieagresję, procedurę pokojowego załatwiania sporów i wzajemną pomoc.

Postanowienia, dotyczące procedury pokojowego załatwienia sporów, zawarte w artykułach od 5 do 28, są takie same, jak w już omówionych projektach konwencji. Wprowadzenie tych postanowień do projektu traktatu o wzajemnej pomocy Komitet uzasadnia tem, że skoro przystępujące do traktatu państwa przyjmują obowiązek wzajemnego udzielania sobie pomocy, to jednocześnie każde z tych państw musi mieć pewność, że pozostałe strony zobowiązują się do przestrzegania ściśle określonych i dostatecznie rozległych przepisów proceduralnych, zmierzających do pokojowego załatwiania sporów między nimi.

Artykuł 1 projektu tego postanawia: „każda z wysokich układających się stron zobowiązuje się względem każdej innej strony, że nie dopuści się żadnego zaatakowania lub najazdu i w żadnym wypadku nie ucieknie się do wojny przeciw innej układającej się stronie”.

Artykuł zaś 3-ci postanawia, że „jeżeli jedna z wysokich układających się stron uważa, iż zaszło lub zachodzi pogwałcenie artykułu 1-go niniejszego traktatu, — wówczas przedstawia ona niezwłocznie sprawę Radzie Związku Narodów. Z chwilą, gdy Rada Związku Narodów stwierdzi, iż tego rodzaju pogwałcenie zostało dokonane, — zawiadomi ona bez zwłoki o tem mocarstwa, które podpiszą niniejszy traktat, a każde z nich zobowiązuje się okazać w podobnym wypadku natychmiastową pomoc swoją mocarstwu, przeciw któremu inkryminowany czyn został skierowany”.

7. postanowień tych wynika, że omawiany projekt traktatu ogranicza się do ustalenia ogólnych zasad wzajemnej pomocy. Przez to różni się on istotnie od opracowanego również z polecenia Związku Narodów projektu traktatu wzajemnej pomocy z 1923 roku, który prze-

widywał cały szereg dokładnie określonych środków i zgóry przewidzianych sankcji, jakich użycie zależało od Rady Związku Narodów. Do Rady Związku Narodów w myśl projektu z 1923 roku należało: wyznaczenie państw, jakie miały okazać bezpośrednią pomoc; określenie sił wojskowych, morskich i powietrznych, jakie zdawałyby się w danym wypadku za konieczne; opracowanie planu współdziałania finansowego z potrzebującym pomocą państwem i wyznaczenie głównodowodzącego. Niewątpliwie projekt z 1923 roku był dokładniejszy, lecz właśnie dlatego nie uzyskał on ogólnej aprobaty i musiał upaść. To też doświadczenia z projektem z 1923 roku i protokołem Genewskim z 1924 roku skłoniły Komitet do daleko idącej powściągliwości przy układaniu nowego projektu, by w ten sposób zapewnić mu lepsze przyjęcie u ogółu państw.

Co do okresu czasu, przez jaki ma obowiązywać projektowany traktat, to artykuł 36-ty pozwala na wybór jednego z trzech systemów: albo wzorując się na lokarneńskim traktacie gwarancyjnym strona nie określa terminu i wówczas traktat wygasa na skutek decyzji, powziętej przez Radę; albo też zostaje przewidziany termin określony (10 lub 20 letni) z możliwością wypowiedzenia przy końcu okresu, a w razie, jeżeli wypowiedzenie nie nastąpi — traktat odnawia się przez cichą zgodę; albo wreszcie traktat wchodzi w życie tytułem próby na krótki okres czasu, po upływie którego strona może odstąpić od niego po jednorocznym wypowiedzeniu. Pozatem działanie traktatu nie ma określonego terminu i w razie jeżeli wypowiedzenie nie nastąpi, może go rozwiązać tylko decyzja Rady.

Wydaje się, że ostatni system posiada najwięcej widoków powodzenia.

W myśl postanowień artykułu 35 Zbiorowy Traktat wzajemnej pomocy wejdzie w życie, gdy wszystkie ratyfikacje zostaną złożone w Sekretarjacie Związku Narodów. Postanowienie tego artykułu jest więc bardzo surowe i należy przeto wątpić, czy projekt w tym stanie będzie przyjęty, tembardziej, że brak w nim również tak ważnych postanowień, jak klauzula, gwarantująca utrzymanie Status quo terytorjalnego.

Projekty traktatów o nieagresji. Projekty zbiorowego i dwustronnego traktatów o nieagresji, składające się — pierwszy z 37 artykułów, a drugi — z 33 artykułów, zawierają identyczne postanowienia, co i projekt traktatu o wzajemnej pomocy, a różnią się od tego ostatniego tem tylko, że nie wkładają na strony czynnego obowiązku do wzajemnego udzielania sobie pomocy, lecz ograniczają się jedynie do negatywnego zobowiązania stron, a mianowicie — do powstrzy-

mywania się od napaści. Projekty te są przeznaczone dla państw, w których poczucie solidarności międzynarodowej nie rozwinęło się jeszcze należycie i od których przeto trudno jest już obecnie żądać, by brały czynny udział w przymusowych działaniach, przewidzianych w pakcie Związku Narodów.

Wnioski. Przy analizie opracowanych przez Komitet arbitrażu i bezpieczeństwa projektów uderza ich umiarkowanie i duch pojednawczy; widoczną jest ich kompromisowość.

Praca Komitetu nie jest jeszcze ukończona. Niewątpliwie zajmie się on jeszcze opracowaniem organizacji pomocy finansowej dla państw napastowanych; musi ustalić tryb postępowania organów Związku Narodów w czasie groźnych kryzysów. Dotychczasowe wyniki pracy Komitetu dają rękojmię, że praca ta wykonana będzie z uwzględnieniem rzeczywistych warunków, ze zmysłem praktycznym i znajomością spraw natury technicznej.

Aczkolwiek wejście w życie opracowanych przez Komitet projektów jest uzależnione od przyjęcia ich przez poszczególne rządy, co jak wskazuje doświadczenie z traktatem o wzajemnej pomocy z 1923 roku i protokołem genewskim, jest bardzo problematyczne, — to jednak projekty te są znacznym krokiem naprzód w usiłowaniach ogólnego rozwiązania problemu gwarancji i bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych.

Zachodzi wielka różnica w metodzie pracy, przyjętej przez Komitet, w porównaniu z metodą, jaką posługiwano się dotychczas przy opracowywaniu podobnych projektów.

Protokół genewski opracowywano z entuzjazmem; praca nad nim trwała zaledwie trzy tygodnie; otaczała ją atmosfera Zgromadzenia, pełnego wiary w jaknajpomyślniejsze wyniki, podczas gdy opracowanie projektów z 1928 roku zostało poprzedzone skrupulatnym studjum natury technicznej. Projekty te są wynikiem długich obrad, w których wszystkie punkty widzenia zostały rozważone i w których zmysł kompromisu wywarł silny wpływ. Komitet znajdował się w o tyle dogodniejszej sytuacji, że mógł korzystać z dotychczasowego doświadczenia, a przede wszystkim mógł uwzględnić przyczyny niepowodzeń z lat 1923 i 1924, tembardziej, że w łonie Komitetu znajdowali się panowie Benesz i Politis, którzy brali bardzo czynny udział przy opracowywaniu Traktatu o wzajemnej pomocy z 1923 roku i protokołu genewskiego.

Prace Komitetu zmierzają do przygotowania gruntu dla konferencji rozbrojeniowej, jaka pod auspicjami Związku Narodów ma być zwołana.

Prace te, wyjaśniające różne strony problemów bezpieczeństwa i gwarancji, niewątpliwie przyczynią się do wyświelenia wielu nieporozumień i ułatwią doprowadzenie do kompromisu, jakim z natury rzeczy musi być każda umowa o rozbrojeniu lub ograniczeniu zbrojeń.

Prace Komitetu — to ciekawy moment w historii wysiłków, mających na celu osiągnięcie pokoju przez wyrobienie zaufania, solidaryzmu i wzajemnej sympatji między narodami.

Plk. Eile Henryk.

Dzieje administracji w wojsku Księstwa Warszawskiego

Ks. Józef jako administrator.

(Ciąg dalszy).

O dziwo! tu znów Koźmian jest innego zdania, gdyż twierdzi: „Jako minister wojny nie był na swoim miejscu, pracy umysłowej i mozolnej nie był zdolny, dla niego koń, szabla....” Askenazy jednak stwierdza: „Pracował szczerze, gruntownie z większą niż się zwykle przypuszcza gorliwością, siłą roboczą i rzeczywistym pożytkiem. Świadczą o tem dokumenty, świadczy jego korespondencja wojskowa polska, saska, francuska, nadwyzczaj rozległa, bardzo rzeczowa, umiejętna, rozumna”.

O sposobie w jaki ks. Józef pracował w charakterze ministra wojny podaje jeszcze Falkowski: ¹⁾ „Co się zaś tyczy manipulacji biurowej, tę porucił dwóm bardzo uzdolnionym do tego rodzaju czynności oficerom, jakimi byli: jenerał Hebdowski, ogólny pod nim kierownik ministerjum ²⁾ i pułkownik Rautenstrauch, sekretarz jeneralny tegoż ministerjum. Własną swoją rolę ograniczył książe na tem, iż rozstrzygał

¹⁾ Syn wspomnianego poprzednio oficera ordynansowego Napoleona.

²⁾ Pismo ks. Józefa do pułkownika Hebdowskiego z dnia 21 stycznia 1807 r. L: 262^{1/2} „...mianuję i ustawię Go dyrektorem i naczelnym rządca wydziałów kancelarji; departamentu wojny, zlecając mu urządzenie kancelarji i podzielenie jej na wydziały stosownie do zasad przezemnie ułożonych... któremu szefowie wydziałów... podlegać są obowiązani...”. (Akta Ks. Warszawskiego, L: 203 — 205 Karta — 179.

najważniejsze zadania i przyznać trzeba, zawsze ze zdrowym sądem i w duchu szlachetnym, iż kładł swój podpis wszędzie, gdzie należało i raperta, przełożenia, projekta — bardzo starannie, wypracowane... przynosił na radę stanu..." Jest to — zwłaszcza w naszym dzisiejszem pojęciu — bardzo dodatni sąd, jako że ks. Józef umiał dobierać sobie pracowników oraz organizować pracę, pozostawiając sobie samemu jedynie — jak na ministra przystało — decydowanie w sprawach szczególnej wagi.

Nawiązując do poprzedniego, godziłoby się wspomnieć o udziale ks. Józefa w obradach rady stanu. Tak np. wspomniany autor podaje: „Wogóle ks. Józef rzadkim był gościem w radzie stanu". Askenazy prostuje tę opinię, wskazując m. in. na częstą nieobecność ks. Józefa w Warszawie z powodu objazdów służbowych, wyjazdów do Paryża i Drezna, a w szczególności z powodu wojny. Sposób zachowywania się ks. Józefa na sesjach rady stanu Falkowski charakteryzuje: „Gdy przychodził, to zwykle wśród toczących się już rozpraw i zawsze powtarzała się też sama ceremonia: wszyscy członkowie rady wraz z prezesem powstawali, robiłono mu miejsce przy prezesie, lecz on niezmiennie odmawiał tego zaszczytu, siadał skromnie na miejscu, wyznaczonem dla ministra wojny między ministrem policji, który wnet usypiał¹⁾ i ministrem skarbu... Rozprawy zdawały się mało go obchodzić, brał niedbale ze stołu arkusik białego papieru, ołówek i rysował karykatury. Nie przeszkadzało mu to jednak słuchać co radzono, i gdy go czasem pytano o zdanie, odpowiadał z wielką naturalnością, zaczynając zawsze od tych słów „ja w moim głupim rozumie sądzę, że..." ale odpowiadał tak trafnie, że wszyscy się do jego zdania przyłączali. Niekiedy rzucał jakby od niechcienia niespodziane światło w dyskusję lub słówkiem dowcipnem.... charakteryzował najwłaściwiej sprawę w toku będącą".

Administracja wojskowa, jako spełniająca część agend rządu, mogła w najlepszym razie tylko nie o wiele od niego odbiegać. A o ówczesnym rządzie mówi współczesny Kołłątaj: „Był to rząd na papierze tylko silny... w tych warunkach trudno się dziwić wyjątkowej słabości rządu". Również współczesny Niemcewicz mówi o rządzie, że „był nietęgi i bez godności". Nieinaczej wypadła charakterystyka wszechwładnego w Księstwie marszałka Davout'a, że rząd „il n'y a pas de caractère". Jeszcze dosadniej wypowiada się Skarbek: „Rząd Księstwa Warszawskiego nie był więc samoistnym, ani narodowym. Ograniczona władza jego zależała na drobiazgowem wypełnianiu form administracyj-

¹⁾ Na innym miejscu: „...zwykle drzemał, czasami i chrapał, tak, że raz siedzący przy nim ks. Józef zniecierpliwiał się, potrząsnął go za ramię i rzekł: „Ministrze spać na posiedzeniach można, ale chrapać się nie godzi!".

nych ogólnemi zasadami nie przepisanych, na urządzaniu tego, co dla ogólnej dążności francuskiej obojętnem było i na ścisłem wypełnianiu tego wszystkiego, co bezpośrednio widokom Napoleona odpowiadało lub potrzeby wojska jego zaspakajało. Rząd ten o tyle tylko mógł wpływać na dobro kraju, o ile się toż dobro kraju z wymaganiem francuskim pogodzić dało i o ileby mu własna roztropność i przebiegłość polityczna dozwalały obejść sprzeczne z dobrem krajowem wymagania. Lecz temu stały na przeszkodzie raz: bezwarunkowa ufność w Napoleona i w Francuzach pokładana, drugi raz: przemoc tychże nad królem saskim a tem samem i nad całym rządem Księstwa¹⁾. Zauważyć należy, iż Ks. Józef był zwolennikiem silnego rządu i to zarówno na zewnątrz, jak i na wewnątrz, zwłaszcza w stosunku do sejmu. Tak, kiedy w radzie stanu rozważano, jakieby ona miała zająć stanowisko na wypadek, gdyby w sejmie odezwały się głosy — co przewidywano — za podporządkowaniem agend zaopatrywania wojska w żywność napowrót ministrowi spraw wewnętrznych i gdyby izba poselska zażądała, by ministrowie spraw wewnętrznych i wojny zasięgnęli w tej mierze opinji (woli) króla i ją izbie następnie zakomunikowali, ks. Józef oświadczył, „że udawać się do króla na żądanie izby poselskiej w rzeczach bynajmniej do niej nie należących, jest to narażać się na niebezpieczeństwo przewagi ciała prawodawczego nad wykonawczem, co zawsze słabość oznacza rządu“¹⁾.

Mimo to jednak wszystko, administracja wojskowa, obracająca się stale w błędnem kole troski o fundusze z jednej, a o sprawność bojową linji z drugiej strony, spełniła przesłanki i warunki, od jakich Napoleon uzależniał powstanie i istnienie Księstwa.

Niemniej dzięki wysiłkom administracji, wojsko sięgające z biegiem czasu poważnego stanu liczebnego, mogło złożyć przed Napoleonem i światem całym egzamin bojowej wartości i z tego względu Księstwo z roli „przyczółka mostowego“ wobec Rosji wynieść do rządu i wartości wchodzącego w rachubę kombatanta a co za tem idzie cennego sprzymierzeńca.

Administracja wojskowa nie byłaby osiągnęła tych wyników, gdyby nie znalazła oparcia i poparcia w ofiarności społeczeństwa. Tę ofiarność pobudzić do czynu i wytrwania umiał ks. Józef i to jest jego wielką zasługą. Zdawał sobie również sprawę, że ofiarność bez środków materialnych nie posiada praktycznej wartości. Z tego względu popierał wytwórczość krajową, by mogła zaspakajać potrzeby wojska i tem samem, by pieniądze, łożone przez społeczeństwo w postaci podatków i t. p. na utrzymanie wojska, wracały w możliwie największej ilości napowrót do społeczeństwa w postaci zapłaty za dostawy wojskowe. Ks. Józef zmierzał do celu, jaki określił w parę lat później jego zastępca,

¹⁾ Protokół 709 sesji rady stanu w dniu 21 grudnia 1811 r.

a następnie pierwszy minister wojny Królestwa Polskiego, gen. Wielhorski, w swym memorjale z 1815 r., przemawiając, by pieniądze łożone na wojsko, służyły celowi ekonomicznego podniesienia kraju, a mianowicie by wojsko nie było tylko ciężarem dla kraju, ale przeciwnie stało się dlań źródłem dobrobytu, ułatwiającego obieg pieniędzy, sprzedaż produktów i rozwój przemysłu krajowego. Tak w rozkazie ministra wojny ks. Józefa „O massach czyli wpływie rocznym na ubiór wojska, remontę i wozy” z dnia 31 marca 1809 r. L. 516, znajdujemy postanowienie: „Starać się zaś mają (rady gospodarcze pułkowe) zawierać kontrakty prosto z fabrykami, przez co taniej i w lepszym gatunku mogą mieć materjały i udawać się koniecznie powinni do rękodzielni krajowych. A gdyby okoliczności zniewalały zawierać kontrakty z kupcami, nie z fabrykantami, natenczas rada gospodarcza obowiązana jest zawiadomić o tem ministra wojny”. Podobne postanowienia powtarzają się kilkakrotnie w innych jeszcze rozkazach i regulaminach, a w dniu 3 sierpnia 1811 r. dekret królewski zarządził: „Wszelkie przedmioty ubioru z sukna w wojsku naszym Księstwa Warszawskiego, które ze skarbu są sprawiane, mają być z fabryk tylko krajowych brane i kupowane”. Oddziały popierały dążenia rządu, o czem świadczy relacja rady gospodarczej legjonu pierwszego do ministra wojny z dnia 13 czerwca 1807 r.¹⁾: „Nie przepomniała rada od konieczności nagłego ubierania żołnierza uwolniona, czynić starunki, aby pierwsze ubioru materjały, jakimi są najistotniej sukna, z fabryk krajowych dostawione mieć mogła, a tem samem zmniejszyła koszt umundurowania”.

O podobnych zamiarach świadczy również doniesienie rady gospodarczej 5 p. p. (Kistryń — 22 czerwca 1811 r.) do ks. Józefa:²⁾ „Chcąc uniknąć, aby wszystkie materjały, potrzebne na ubiór pułku nie od liwerantów, lecz prosto z fabryk krajowych brać mogła...” Ci liweranci (dostawcy obcych wyrobów) wypierali wytwórcę krajowego od kontaktu z wojskiem, przedewszystkiem z tych względów, iż wytwórczość krajowa pozostawała na niskim poziomie i z tego względu była niedostateczna, następnie udzielali rządowi kredytów, na co nie stać było wytwórców krajowych, oraz ponieważ wyroby zagraniczne były tańsze od krajowych. Wspomina o tem „protokół podwyższenia żołdu”, załączony do listu gener. inspektora jazdy do ks. Józefa z dnia 14 lipca 1808 r.³⁾, który podaje, że „w kraju naszym... daleko drożej, aniżeli we Francji sprawunki wszystkie rzemieślnicze kosztują”. Mimo to władze wojskowe czyniły zabiegi, zmierzające do przysparzania krajowej

¹⁾ Archiwum główne. Akta Ks. Warszawskiego L: 232 — 239. Karta — 200.

²⁾ Jak poprzednio, L: 400.

³⁾ Jak poprzednio, L: 396.

produkcji zamówień na dostawy dla wojska. O tem świadczy raport gen. Axamitowskiego z dnia 21 sierpnia 1808 r. ¹⁾, złożony imieniem specjalnej komisji ks. Poniatowskiemu: „Komisja przeznaczona od Waszej Książęcej Mości, po ścisłym wyegzaminowaniu zaprzęgów, mających służyć za model rzemieślnikom, podejmującym się dostarczania tychże, znalazłszy je zupełnie dogodnymi do użycia, do którego są przeznaczone, przystąpiła do ustanowienia ceny jednego zaprzęgu kompletnego na koni sześć i wzięwszy potrzebne informacje względem kosztu tychże zaprzęgów tak w kraju jako i zagranicą znanego, ugodziła jeden zaprząg kompletny na talarów sto, czyli złotych polskich sześćset. Powyższa komisja nim przystąpiła do zawarcia kontraktu ma honor upraszać W.X.Mość o zapewnienie funduszków, potrzebnych na opłacenie robót rzemieślnikom, którzy obowiązują się co tydzień dostarczyć dziewięćdziesiąt zaprzęgów, które to natychmiast w każdą sobotę opłacone być muszą, aby też robota kontynuować się mogła“. Powyższy raport daje zarazem obraz w jaki sposób musiano rozdrabniać zamówienia, by umożliwić ich wykonanie krajowej produkcji, oraz świadczy o przezorności władz wojskowych, które dopóty nie chciały czynić zamówień, dopóki nie miały na nie zabezpieczonego pokrycia.

Także i inne gałęzie krajowej produkcji starały się współzawodniczyć z produkcją zagraniczną, co im się z biegiem czasu coraz bardziej udawało.

W związku z poprzednio wspomnianem udzielaniem przez dostawców kredytu rządowi Księstwa, to minister skarbu pismem z 8 listopada 1810 r. zażądał od naczelnego dyrektora żywności wojska, by dostawy oddawano tylko zamożnym liwerantom, którzyby „mogli co najmniej na 4 miesięczne potrzeby awansować swe fundusze“.

Dostawcą dla wojska Księstwa był także Napoleon. Zależność od Francji i przymusowe położenie Księstwa wykorzystywano nieraz w ten sposób, że zmuszano rząd Księstwa do nabywania od Francuzów zboża, narzędzi, worków i t. p., które zostały im poprzednio przez Księstwo bezpłatnie dostarczone, względnie przez nich zabrane.

Szczególną opieką otaczany był przemysł kopalniany i hutniczy. Świadczy o tem pismo ks. Józefa z dnia 27 lipca 1809 r. do Zamojskiego „prezesa rządu wojskowego tymczasowego w obydwóch Galicjach“: „Wiadomo jest J. w. panu, że kopalnie kruszców i kuźnie nader ważnym w kraju są przedmiotem i że tym więcej ścierać na siebie powinny uwagę rządu, im użyteczniejszymi się stają do dostarczania wielu potrzeb wojskowych, których wygotowanie u nas osobiwie wielu trudno-

¹⁾ Jak poprzednio, L: 400.

ściom podlega...". Przemysł metalurgiczny rozwinął się też z biegiem czasu bardzo poważnie.

Jednakowoż wszystko to nie wystarczało, by zapewnić krajowej produkcji pełne zaspakajanie potrzeb wojska, zwłaszcza że wielką przewagę dawała zagranicznemu przemysłowi wspomniana już poprzednio wybujałość i fantazja w przystrajaniu mundurów przedmiotami, których w kraju nie wytwarzano oraz zamiłowanie do posługiwania się wogóle zagranicznymi wyrobami, co znajdowało chętne poparcie ze strony władz francuskich i saskich, posiadających tak możny wpływ na losy i sprawę Księstwa.

Poprzednio przytoczone zalety administracyjne ks. Józefa i jego zabiegi pod względem ulżenia społeczeństwu w dźwiganiu ciężarów na rzecz wojska, sprawiły, że to społeczeństwo, aczkolwiek narzekało na administrację wojskową, miało do niej mniejszy żal i odnosiło się do niej sympatyczniej, aniżeli do innych resortów administracyjnych. Tak czytamy w prośbie posłów i deputowanych do króla z dnia 14 grudnia 1811 r. ¹⁾ „... i wszystkie nasze przyszłe nadzieje i losy wstrzymują nas od narzekania na ucisk, mający swój początek w niestosownym do kraju urządzeniu administracji wojskowej. Ledwo nie powiemy, że dla miłości Ojczyzny, smakuje nam ten rodzaj goryczy i milej znosi się nieład dla wojska popełniany, aniżeli wszystkie inne nieładów gatunki”.

Ks. Józef starał się chronić, w miarę możliwości, obywatelstwo od uciążliwości i strat, powodowanych z reguły przez przemarsz i postój wojska. Kierował się pod tym względem zasadą, ogłoszoną w rozkazie dziennym: „Żołnierz zasłaniać powinien rolnika, rolnik karmić i przyodziewać żołnierza, a wszyscy szanować się nawzajem”. O gotowości ks. Józefa do zrzeczenia się stosowania egzekucji wojskowej i zastąpienia podatku w naturze podatkiem w gotówce, o ile, bez szkody wojska, wyszłoby to na korzyść rolnika, wspomniano już poprzednio.

Dobro żołnierza ks. Józef szczególnie miał na uwadze. Znał dobrze jego potrzeby, jako że często stykał się bezpośrednio z żołnierzami, wypytując ich o warunki w jakich pełnią służbę. Z tego względu miał możliwość sprawdzenia w jaki sposób podległe mu organy administracyjne zaspakajają potrzeby żołnierza, a o ileby egzamin wypadł na niekorzyść wspomnianych organów, wydać zmierzające ku poprawie stosunków zarządzenia. Interesu żołnierza ks. Józef bronił energicznie nie tylko ku dołowi, ale i ku górze, mimo że za jej zamiarami przemawiały w pewnej mierze względy na interes skarbu państwowego. Tak zdołał skutecznie przeciwstawić się, gdy chciano „uszczuplić wydatków

¹⁾ Pisma ulotne z czasów Ks. Warszawskiego.

na wojsko narodowe przez odcięcie lub zmniejszenie racji, osobliwie mięsnych" oraz drogą urlopowania „część żołdu na skarb uzyskać”.

Nie znaczy to jednak, iż ks. Józef szafował pieniędzem publicznym, gdyż jak z jednej strony dążył, by żołnierz miał wszystko to co mu zapewniały obowiązujące przepisy i normy, tak z drugiej strony uważał „że bez wyrzeczenia prawodawcy grosza jednego od obywatela wymagać się nie godzi”. A jeżeli mimo to niewszystko było w porządku i nieraz żołnierzom zbywało na najkonieczniejszym, to przyczynę tego obok ubóstwa skarbu państwowego, mogła stanowić jednak nieumiejętność i nieudolność (przy innych zaletach) oficerów, a to zwłaszcza tych, którzy bądź zostali mianowani w nagłej potrzebie, aczkolwiek nie posiadali dostatecznego doświadczenia, bądź tych, którzy służyli w wojsku dawnej Rzeczypospolitej a nie służyli w legjonach, tak że nie umieli dostosować się do zmienionych w międzyczasie warunków i stosunków.

Ks. Józef miał wgląd w kwestje natury administracyjnej, jako że otrzymywał liczne raporty i wnioski, wymagające decyzji ministra. Zaznajamiał się z temi kwestjami i orjentował się w nich coraz bardziej, zwłaszcza, że jak świadczy jego adjutant Szumlański „nigdy nie podpisał żadnego pisma wprzód go z uwagą nie przeczytawszy”. Wynika pozatem z tego świadectwa, że był skrupulatny w spełnianiu obowiązków i nie zadawał się rolą „malowanego” ministra.

Orientował się widocznie również w kwestjach ekonomicznych. Kiedy bowiem przedmiot obrad rady stanu stanowił projekt „względem ustanowienia wzajemności między Księstwem Warszawskim a Austrią w przysądzaniu wypłat długów, winnych przez mieszkańców jednego kraju drugiemu...” a ks. Józef zabrał głos w dyskusji nad wspomnianym projektem, to „uważano, że wniosek Księcia ministra wojny jest sprawiedliwy”¹⁾.

Dążenie ks. Józefa pogodzenia interesów wojska z interesami społeczeństwa sprawiło, że utrzymywał się w niem przekonanie, iż „rządu dzisiejszego roboty są podobne do zasiewu, dla którego pracowity rolnik ujmuje własnej gębie potrzebnych owoców, aby je w ziemi zagrzebał, pewny w nieomyślnej ufności, że go za tę ofiarę czas następny stokrotnie nadgrodzi. Może dzisiejsze pokolenie rzuca ze łzami na ziemię ojczystą te ofiary, na które się prawie nad możność wysiła, ale za to przyszłe potomki z radością i błogosławieństwem zbierać będą obfite ich plony”. Nie winą było ks. Józefa, że niepowodzenie Napoleona w Rosji pozbawiło niepodległości ziemi polskie, które nie mogły już z ziarna urodzić plonów.

¹⁾ Protokół 612 sesji rady stanu w dniu 2 marca 1811 r.

Celem odstraszenia organów administracji wojskowej od popełniania nadużyć, ks. Józef ogłaszał wyroki, skazujące nieuczciwych urzędników. Tak „JO. Książę minister wojny podaje do wiadomości wojsku pod komendą swoją będącemu, iż wyrokiem sądu wojennego w Toruniu, następujący magazynierowie... obwinieni i przekonani o kradzież w magazynie rezerwowym, na pięć lat do kajdan... skazani zostali”¹⁾.

Ks. Józef nie uważał siebie za nieomylnego i nie unikał krytyki. Tak „Wracając się... do materji względem ogólnej administracji wojskowej... że gdyby chciano przejrzeć jego biura i wniknąć we wszystkie szczegóły kontroli, na jakich zasadach jest ustanowiona, po takim roztrząśnieniu, przyjąłby chętnie, jeżeliby co znalezione do poprawy...”²⁾.

Pod tym względem panowało widocznie przekonanie, że ze wszystkich działów administracji państwowej, przedewszystkiem od wojskowej można się spodziewać zmiany na lepsze. Tak, mając na myśli przestrzeganie oszczędności w administracji, poseł brzeski Wodziński we wspomnianej poprzednio mowie, wygłoszonej na posiedzeniu sejmu w dniu 17. grudnia 1811 r. m. in. oświadczył: „Daje naród ciągłe dowody przywiązania swego do ojczyzny. Ukarany srodze zagładą przez kilkanaście lat bytu swego politycznego, umie teraz szacować, cenić powrót tegoż bytu i nic nie oszczędza, aby go utrzymać. Nie uważa wcale na to, czyli siła wojskowa jest zastosowana do krajowej ludności zamożności, owszem upatrując w wojsku zapewnienie swojej egzystencji, pragnie zawsze zapełnione widzieć jego szeregi... Lecz kiedy w tym względzie hojne na ołtarzu ojczyzny składa ofiary, ma prawo się domagać, aby przez zaprowadzenie we wszystkich wydziałach potrzebnej oszczędności, sprawiedliwie należącej mu się doznał ulgi. Śmie sobie nawet podchlebiać, że w wydziale administracji wojennej korzystne najprzód dla skarbu ujrzy zmiany i że JO. Xże. Imśc minister wojny, ten wódz naczelny walecznego wojska... w czasie wojny... przyłoży się w czasie pokoju do domowego jego szczęścia i przez zaprowadzenie w wydziale swym znacznej oszczędności da przykład innym wydziałom do naśladowania go”.

Reasumując wszystkie za i przeciw, niepodobna nie przyznać ks. Józefowi dobrej woli i gorliwości oraz dodatnich wyników w dziedzinie administracji, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę warunki, wśród których ona powstawała i stosunki, wśród których istniała i działała. Zdolności administracyjne jej zwierzchnika wytrzymały w szczególności próbę, skoro udało mu się przygotować—a więc sformować, wyszko-

¹⁾ Rozkaz dzienny (Kwatera Główna w Warszawie, dnia 12 kwietnia 1809 r.) ogłoszony we współczesnych dziennikach.

²⁾ Protokół 471 sesji rady stanu w dniu 13 stycznia 1810 r.

lić, a zwłaszcza zaopatrzyć—wojsko Księstwa do udziału w wojnie austriackiej (1809 r.) oraz w kampanji rosyjskiej Napoleona (1812 r.), oraz skoro mu się udało urządzić, lepiej czy gorzej, administrację w przyłączonych do Księstwa po wojnie austriackiej departamentach, a następnie ujednostajnić ją z systemem administracyjnym, stosowanym w dawnych departamentach.

Do istniejących sześciu departamentów (warszawski, kaliski, poznański, bydgoski, płocki i łomżyński), na podstawie pokoju schoenbruńskiego, który zakończył wojnę z Austrią, przybyły cztery nowe departamenty (krakowski, radomski, lubelski i siedlecki). W tych nowych departamentach z początku zatrzymano dotychczasowe, austriackie władze administracyjne i poddano je dyspozycjom intendenta generalnego. Ten stan rzeczy, stworzony przez ks. Józefa, wywołał silną opozycję, jako że postąpiono z wchodzącymi w rachubę odzyskanymi ziemiami jak z krajem podbitym. Zarzucano przede wszystkim nakładanie zbyt wielkich ciężarów wojennych, bezwzględne ściąganie nakazanych świadczeń, marnotrawienie przez wojsko funduszków i zapasów, popełnianie przez wyższych oficerów nadużyć, uchodzących im bezkarnie, brak szacunku i chęci współpracy ze strony wojska z miejscowymi władzami administracyjnymi, niekonsekwencję kwatery głównej w wydawaniu zarządzeń i t. p.

Pragnąc położyć kres niezadowoleniu, ks. Józef powołał do życia rząd centralny, jako zwierzchnią władzę administracyjną w nowych departamentach. A ponieważ nie zniósł równocześnie instytucji intendenta generalnego, doszły jeszcze ustawiczne konflikty między obiema władzami, co odbijało się ujemnie na formowaniu nowych pułków, dostawach żywności dla wojska i t. p.

A kiedy z biegiem czasu przystąpiono do ujednostajnienia administracji na całym terytorjum Księstwa Warszawskiego, powstały nowe trudności i pretensje. Nowe departamenty pragnęły zachować swą indywidualność, a to drogą utrzymania jak najdłużej wspomnianego poprzednio rządu centralnego. A gdy to nie mogło trwać bez końca, pragnęły one „traktować z Księstwem jak strona ze stroną... żądać pewnych zmian w konstytucji Księstwa... Zrażała ich administracja Księstwa, zależna tylko od rządu (warszawskiego)... a nie od obywateli prowincji, płacząca poczucie swego obowiązku i swej siły; zrażały ich nakłady na wojsko i zbyt duże znaczenie wojska w Księstwie...”.

Pod wspomnianymi względami należałoby jednak wziąć pod uwagę, że następowało zlanie się dwóch części Polski, z których każda pozostawała przez kilkanaście lat pod innym zaborem. W jednej z tych części obowiązywały w dziedzinie skarbowości zasady pruskie oraz

administracji zasady francuskie, w drugiej zaś zasady austriackie. Poza tem w departamentach, wyzwolonych z pod zaboru pruskiego, władza spoczywała w ręku urzędników, zaś w departamentach, wyzwolonych świeżo z pod zaboru austriackiego, to zn. w Galicji, stanowiska prefektów zajmowali z reguły przedstawiciele wybitniejszych rodzin i t. p.

Sami przecież wiemy z własnego doświadczenia, jakie trudności nastąpiła i ile czasu wymaga ujednostajnienie poglądów oraz zasad i urzędzeń administracyjnych, kiedy łączą się z powrotem w jedną całość części Polski, które pozostawały przez pewien czas pod różnymi zaboremi. Prędzej, czy później jednak, wola i konieczność zjednoczenia oraz usunięcia granic i zatarcia różnic, jakie rządy zaborcze wytworzyły między tą a inną dzielnicą Polski — zwycięża wszelkie zamiary separatystyczne. Tak było za naszych czasów, nie inaczej stało się wówczas po ogłoszeniu, na podstawie dekretu królewskiego, w dniu 20 grudnia 1809 r. przez radę stanu przyłączenia Galicji do Księstwa Warszawskiego.

Gdyby Księstwo Warszawskie ostało się mimo niepowodzeń Napoleona w Rosji, to niewątpliwie ówczesna administracja wojskowa osiągałaby z biegiem czasu coraz większą sprawność i tem samem coraz lepsze wyniki.

Okres eksperymentów oraz częstych zmian zasad i środków byłby, wcześniej czy później, minął w czasie pokojowym, jako że stan wzgl. pogotowie wojenne nie mogło również wiecznie trwać, utrwaliby się administracja, która, uwzględniając nabyte z czasem doświadczenie, zdolnaby była, pod względem celowości i sprawności, stanąć w zupełności na wysokości zadania. Udałoby się jej to tem łatwiej, o ileby na jej czele pozostawał nadal ks. Józef, który poza talentem wodza, posiadał niezaprzeczenie również dar administratora i organizatora. Przeszedł on tedy do historii jako dobry minister wojny, który poza tem — co jest może bezprzykładnym w dziejach faktem — urząd ten sprawował bez przerwy od samego początku do samego końca istnienia państwa.

Mag. praw. I. Rundstein.

Historja sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce.

Prawo wojskowe dawnej Polski było do ostatnich czasów „nietkniętą niwą prawa polskiego”, jak to stwierdza dr. Podbiera w „Wojskowym postępku sądowym Polski przedrozbiorowej” na str. 3-ej. Dopiero praca tego autora zajęła się zagadnieniem części prawa wojskowego, a mianowicie procesem wojskowym. Praca ta, aczkolwiek wykazująca wiele luk i usterek (por. moją recenzję w „Kwartalniku Historycznym. 1926 zeszyt 3, str. 476—480) zwróciła zainteresowania badaczy na tę dziedzinę dawnego polskiego prawa. Ostatnio ukazała się praca majora dr. J. Kamińskiego, st. asyst. Uniwersytetu lubelskiego p. t. „Historja sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce”.

Co do układu zewnętrznego pracy p. Kamińskiego należy zaznaczyć, że liczy ona 174 str. druku, rozpada się na 3 części i liczy 29 rozdziałów, o nierównej zresztą objętości i tak np. pewne rozdziały liczą po kilka zaledwie wierszy, jak R. IX Cz. I, R. VIII Cz. II; są i rozdziały, liczące po kilkanaście stron np. R. II Cz. II (83 — 115), przeciętnie atoli liczą rozdziały 2 do 4 stron. Niektóre rozdziały rozpadają się na szereg podrozdziałów (exemplum: R. II w Cz. II); czasem i te podrozdziały składają się z szeregu tytułów np. w rozdziale 11-ym części I-ej.

Układ wewnętrzny będzie musiał być w krótkości omówiony; aby zapoznać choć w skrócie Czytelników z pracą p. mjr. Kamińskiego.

Praca ta, jak już zaznaczono składa się z trzech części. Część pierwsza zatytułowana „Prawo karne materjalne” składa się z 13-tu rozdziałów. W rozdz. 1-ym mowa jest o źródłach prawotwórczych, do których zalicza się: zwyczaj, ustawę (wydaną bądź przez panującego, bądź przez sejm, bądź hetmana) lub przez „jeneralne koło rycerskie t. j. przez rodzaj sejmu wojskowego), prawo obce i judykaturę sądową. W rozdziale następnym jest mowa o pomnikach prawa wojskowego, a więc o artykułach wojennych: 1609 roku, Władysława IV, Elearskich z 1619, hetmanów litewskich, barskich i wydanych w 1775 r. przez Komisję Wojskową Obojga Narodów. W r. 3-im („Obowiązywanie przepisów pod względem miejsca i czasu”) stwierdza autor panowanie zasady personalności, a nie terytorjalnej, a to z powodu mobilarności wojska; nieuznawanie reguły „lex posterior derogat legi priori”, partykularyzm prawa oraz stosowanie zasady subsydjarności t. j., że sąd

w razie niedostateczności nowej ustawy miał obowiązek odwołać się do wcześniejszych ustaw wzgl. zwyczajów. R. 4-y traktuje o przestępstwie, kwestję związku przyczynowego, usiłowania i podziału przestępstw. Rozdział odpowiedzialności podmiotowej wspomina o wpływie takich czynników na odpowiedzialność, jak niepoczytalność, wiek, opilstwo, przymus, nieznanostwo ustawy, wkońcu mowa jest o denuncjatorze i delatorstwie. R. VI traktuje o grupie przestępców, a więc o udziale w przestępstwie („pryncypał”, pomocnik, podżegacz), oraz o spisku i bandzie. Okoliczności, wyłączające stosowanie prawa karnego, a to wypełnienie obowiązku względem prawa, obrona konieczna i akty retorsji oraz wyższa konieczność wypełniają treść 7-ego, zaś 8-my poświęcony jest zbiegowi przestępstw. 9 i 10-y rozdz. traktują o granicach państwowego prawa karania oraz o zgaśnięciu państwowego prawa karania (amnestja, łaska, upływ czasu). R. XI omawia zagadnienie kary (rodzaje kar: śmierć, wyjęcie z pod prawa, wygnanie, wydalenie z wojska, degradacja, utrata praw, kara na wolności, czci, praca przymusowa, wreszcie kary majątkowe i kary cielesne). Ostatnie rozdziały tej części traktują o wymiarze kary, a więc zasady stosowania, okoliczności łagodzące i obciążające, warunkowe darowanie kary, różnice hierarchiczno-wojskowe, kumulacja kar; r. 13-y—o skutkach popełnienia przestępstwa. Część druga poświęcona jest procesowi wojskowemu i składa się z 15-tu rozdziałów. W r. I (Proces wojskowy w dawnej Polsce) rozpatrywane są zagadnienia, dotyczące zakresu i charakterystyki procesu, historii i źródeł procesu, obowiązywania prawa procesowego co do czasu i miejsca oraz zasady ścigania przestępstw z urzędu.

Następny rozdział traktuje o rodzajach sądów wojskowych, jakoteż sądzie królewskim, hetmańskim (wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu, wojsk zaciężnych polskiego autoramentu, nadzwyczajne pełnomocnictwa dla sądów hetmańskich), nadzwyczajnych sądach wojskowych, privilegium fori kapelanów wojskowych, sądownictwie „dla spraw odrębnych” (komisje, trybunały skarbowe, komisje cywilno-wojskowe), municypalne sądownictwo wojskowe, sądy marszałków trybunałów głównych, sądy T. Kościuszki oraz sądy dla zmilitaryzowanej ludności Warszawy w r. 1794.

R. III dotyczy stron w procesie (profos, instygator, oskarżyciel prywatny, oskarżony), rozdział następny mówi o postępowaniu karnem w wypadku masowych przestępstw oraz o „postępowaniu przejściowym”. R. V zajmuje się rozprawą główną, głosowaniem sędziów oraz ogłoszeniem wyroku. R. VI i VII mówią o nadzwyczajnych rodzajach postępowania, jako to przeciwko nieobecny i zbiegłym, postępowaniu doraźnem oraz o środkach prawnych przeciwko wyrokowi (apelacja, zażalenie nieważności, wznowienie procesu, restitutio in integrum).

Rozdział następny traktuje o wznowieniu postępowania karnego, zaś r. 9-y o egzekucji. Rozdziały: X, XI, XII — o kosztach sądowych, procesie cywilnym w sądownictwie wojskowym, postępowaniu niespornem. Rozdziały następne omawiają kwestje związane z sądem, jak to czas zbierania się sądów, miejsce sądów, język sądowy, ochrona sądu, sędziowie, nadzór nad służbą sprawiedliwości, — o exemptach t. j. odroczeniach procesu dla wojskowych aż do skończenia wyprawy wojennej. Wreszcie rozdział ostatni części 2-iej traktuje o walkach o kompetencję sądownictwa wojskowego, prowadzoną z władzami cywilnymi, a zwłaszcza z sejmem, z której to walki wyszło zwycięsko wojsko ostatecznie dopiero w r. 1775. Część 3-cia pracy dr. Kamińskiego traktuje o dokumentach i formularzach procesowych, używanych w sądownictwie wojskowym i daje nam przeszło 20 takich dokumentów, jako to ordynacje na krygsrecht, glejty, dekrety, sentencje, pozwy, listy pogończe, akty obdukcji, pozwolenia dla oficera, wziętego do niewoli do wychodzenia bez warty, różne rodzaje rot przysiąg, jakoteż wyroki.

Tak się przedstawia pokrótce treść pracy dr. Kamińskiego, do której przedmowę napisał prof. Dąbkowski.

Co do układu pracy, to nasuwa się nam kilka uwag. Jak wiadomo, pierwsza część pracy mjr. Kamińskiego traktuje o prawie karnem materialnem. Otóż układ omawianej pracy odpowiada naogół układowi pracy prof. J. Makarewicza „Polskie prawo karne” Część ogólna, Lwów 1919 por. str. V—VII. Nie można układowi pracy prof. Makarewicza w zasadzie nic zarzucić, ale o ile chodzi o p. dr. Kamińskiego to takie zarzuty muszą się zjawić. Przedewszystkiem należałoby we wstępie do pracy tej zaznaczyć, że układ został zapożyczony z pracy prof. Makarewicza. „Niewolnicze” naśladownictwo układu „Polskiego prawa karnego” objawia się np. w tem, że jeden z rozdziałów „Historji sądownictwa”... liczy 4 wiersze por. rozdział IX cz. I. Można by uniknąć tego rodzaju błędów, łącząc pewne rozdziały pracy prof. Makarewicza w jeden rozdział dzieła autora. Za wskazane tedy uważamy przyjęcie zasadniczo układu pracy prof. Makarewicza przy odpowiedniem przystosowaniu i zmodyfikowaniu jej układu, koniecznego ze względu na różnice treściowe, zachodzące między obu pracami. O ile chodzi o część pracy, traktującą o procesie wojskowym (należałoby raczej zatytułować tę część nazwą wojskowy postęp sądowy albo prawo karne formalne wobec intytulacji części pierwszej) to popełniono w układzie planu szereg błędów. Rozdziały XIV i XV („Exempty-Zawiązanie stosunku procesowego” oraz „Walka o kompetencję sądów wojskowych”) winny być umieszczone, jako jedne z początkowych rozdziałów części 2-iej pracy autora. Rozdział VI („Nadzwyczajne rodzaje postępowania”) winien być pomieszczony po rozdz. X, nie zaś wchodzić pomiędzy roz-

działy, traktujące o zwykłym postępowaniu i o środkach prawnych przeciwko wyrokowi. Niepotrzebnie Sz. Autor wydziela z rozdz. VII („Środki prawne przeciwko wyrokowi”...) rozdz. VIII o wznowieniu postępowania karnego. Rozdział, omawiający „kwestje związane z sądem” (XIII-y) nadawałby się raczej być pomieszczonym po rozdz. II („Sądy”), aniżeli po rozdziale, traktującym o postępowaniu niespornem. Część III, o ile chodzi o jej układ nie nasuwa szczególnych uwag.

Kilka uwag należy poświęcić stronie technicznej pracy autora. Dziwić się należy, że Sz. Autor nie uznaje przypisków w pracy swej, będącej bądź co bądź monografią o charakterze naukowym. Przypiski te uczyniłyby w wielu wypadkach pracę p. K. przejrzystszą i pozwoliłyby na umieszczenie szeregu wiadomości tam, gdzie one być powinny t. j. w przypiskach. Metoda podawania przez autora źródeł, bez cytowania roku wydania, miejsca wydania jest conajmniej dziwna; taka lakoniczność w podaniu źródła, jak „Statuty wiślickie” lub „Statuty litewskie” (str. 173), bez podania wydawnictwa, roku miejsca wydania nie godzi się z charakterem pracy autora.

Przechodząc w następstwie do uwag ogólnych, dotyczących tej pracy, należy stwierdzić, że jej autor hołduje metodzie systematycznej z uwzględnieniem w dużym stopniu zasad metody chronologicznej. Jednak niezawsze trzyma się autor metody chronologicznej, exemplum: rozdz. IX (kara) w części I oraz r. II (Sądy) Cz. II. Całkiem od metody tej odstępuje autor w Części III-iej, co jeszcze dałoby się usprawiedliwić, gdyby autor w części tej zastosował właściwą metodę. Wskutek nieuznawania przypisków, umieszczane przez autora szczegóły drugorzędne mącą jasność wykładu, sprawiając trudność w czytaniu pracy. Niewskazaną rzeczą jest cytowanie przydługich czasem wyroków (str. 29, 43) lub ustaw (str. 88) również z wyżej wskazanych względów. Psują ciągłość wykładu wady układu pracy, na co we właściwym miejscu zwrócono uwagę. Brak w pracy autora ścisłych definicji, z drugiej natomiast strony umieszcza się zbędne uwagi np. Wstęp (str. 1); takim również brakiem jest nie-rozstrzygnięcie przez autora całego szeregu kwestji, o czym będzie mowa poniżej. Niewłaściwe jest umieszczanie w pracy tej niestreszczonych przepisów prawnych, z drugiej strony rażą takie ogólniki, np. jak na str. 3. Strona językowa i stylistyczna naogół dobra, wyjątkowo spotykamy takie wyrażenia, jak „znajdujemy”; wyraz „proces” możnaby zastąpić przez „postępek”, „privilegium fori” przez „przywilej sądu”. Do zalet tej pracy zaliczę przedewszystkiem opanowanie znacznie większej ilości źródeł, niż to uczynił dr. Podbiera w swej pracy, jednak źródła nie są całkowicie przez autora wy-czerpane. Opracowanie systematyczne wojskowego prawa karnego,

uzupełnienie przepisów w materji postępku sądowego, odróżnienie dość dokładne sądownictwa wojsk zaciężnych polskiego autoramentu od zagranicznych oraz podanie in fine swej pracy formularzy i dokumentów, mających związek z procesem wojskowym — oto dodatnie cechy pracy mjr. Kamińskiego.

Przechodzę do uwag szczegółowych. Jak z przedmowy wynika autor ogranicza się do opracowania zagadnienia sądownictwa wojskowego aż po rok 1795, dlatego też kwestje, dotyczące sądów legionów Dąbrowskiego, a tembardziej księstwa Warszawskiego lub królestwa Kongresowego nie będą w pracy tej poruszane. O ile chodzi o źródła, to jak a contrario z przedmowy wynika, autor nie korzystał ze źródeł rękopiśmiennych bibliotek Uniwersyteckich innych miast, poza Lublinem i Lwowem. M. inn. nie korzystał on ze zbiorów rękopiśmiennych, znajdujących się w Bibliotece Uniwersytetu w Warszawie. W zbiorach tych znajdujemy dość ciekawe zabytki z dziedziny prawa wojskowego dawnej Polski, a między niemi: Artykuły wojskowe Hieronima Fl. Radziwiłła z 1747 r., wydane w Słucku, składające się z 24 artykułów i 2 rot przysiąg, w języku polskim i niemieckim promulgowane, Księgę sądów wojskowych z 1618 — 1619 oraz z 1621 — 1622 z ekspedycji Inflanckiej, zawierającą na ok. 140 stronach zbiór dekretów, sentencji, protokółów sądowych z sądów wojskowych hetmana polnego W. Ks. Lit. Krzysztofa Radziwiłła oraz „Except artykułów wojennych”, pochodzący z drugiej połowy 18-tego wieku. Tych źródeł Sz. Autor nie wykorzystał, często ze szkodą dla swych rozważań i konstrukcyj prawniczych. Autor na str. 3 twierdzi, iż w Statutach Wiślickich jest „szereg postanowień” z dziedziny prawa wojskowego, jednak bez podania treści, ani rodzaju tych przepisów. Autor zdaniem naszym zbytecznie, wyodrębnia w osobny oddział w rozdz. I sejm wojskowy, jako organ prawotwórczy (str. 6), co jest niekonsekwencją wobec niewyodrębniania w osobny podrozdział zwyczaju, ustawy sejnowej czy rozporządzeń królewskich lub hetmańskich. Sejm wojskowy (jeneralne koło rycerskie) występuje, jak to wynika z brzmienia art. wojenn. z r. 1754 (str. 7), nie jako ustawodawca, lecz jedynie, jako czynnik bierny przy publikowaniu lub promulgacji praw, co zresztą autor na str. 8 wyraźniej stwierdza. Autor na str. 20 nie ustala, jak to przyznaje, „czy konstrukcja usiłowania była typem ogólnym, czy też odnosiła się tylko do pewnych poszczególnych przestępstw”. Wyrażenie „upaństwić” przestępstwo (str. 21) lepiej zastąpić wyrażeniem: uczynić z przestępstwa przestępstwo ścigane z publicznego oskarżenia. Czy słusznie dochodzi autor do wniosku w wypadku gwałtu i obrazy operując argumentum a contrario (str. 22 — 23), wydaje się wątpliwem. Niewłaściwie wyodrębnia się, skoro mowa o przestępstwie w części ogół-

nej, — pojedynek (str. 23 i sq.) Czy hetman zezwoli na odbywanie pojedynków — brak odpowiedzi (str. 23)). Kwestja wypraszenia od kary śmierci (str. 23 — 24) niewłaściwie „doczepioną” została do działu, traktującego o pojedynku. Nie rozstrzygniętą pozostaje kwestja poczytalności wobec braku materiału (str. 27). Nie wyjaśnia nam autor czemu osobno traktuje nieprzytomność, osobno poczytalność, czemu osobny podrozdział poświęca opilstwu (por. str. 27 — 28) bez odpowiedzi (str. 28.). Nie należy używać wyrażenia denuncjatura, lepsze jest polskie donosicielstwo lub ostatecznie cudzoziemskie denuncjatorstwo (str. 32 i sq.). Kwestja obrony koniecznej i aktów retorsji nie została przez autora rozstrzygniętą (str. 42). W kwestji oceny subiektywnej wyższej konieczności niewiele można z rozważań autora wywnioskować (str. 42). Czy wyższa konieczność była konstrukcją typu ogólnego, czy szczegółowego, „pozostaje to kwestją otwartą” (str. 43). Autor, omawiając sprawę kary śmierci, nie przeprowadza różnicy między szubienicą żołnierską a złodziejską (str. 51) por. moją recenzję pracy Podbiery w „Kwart. Histor.” l. c., str. 480. Nie wyjaśnia nam Sz. Autor czemu spalenie na stosie jest karą śmierci kwalifikowaną, a powieszenie na złodziejskiej szubienicy nią nie jest (str. 51). Dlaczego autor uważa karę w wieży in fundo za kwalifikowaną karę śmierci (str. 56), skoro możnaby mówić raczej o karze ciężkiego więzienia. Należałoby wyraźnie wspomnieć o karach na Kościół, o czym autor jedynie mimochodem wspomina (str. 53 i 56). Czemu Sz. Autor na str. 59 do działu o wadjum „doczepia” grzywnę, gdy właściwie należałoby tę sprawę oddzielnie traktować. Celem udowodnienia tezy o niezastosowalności kary grzywny w stosunku do żołnierzy (str. 59) należałoby zacytować 22 art. „Artykułów Elearskich” z 1619 r. (str. 52). Kwestja warunkowego darowania kary w związku z różnicami kastowymi (raczej stanowemi) i hierarchiczno-wojskowemi nie została należycie przez autora ujęta (str. 65). Pominiętą została całkowicie kwestja przywrócenia do czci t. zw. okrycie chorągwią, por. obszernie uwagi w tej materji u Podbiery, l. c., str. 27. Autor w części, dotyczącej procesu wojskowego, mówiąc w rozdz. I-ym o kompetencji osobowej sądów wojskowych (str. 71), nie rozstrzyga modo enumerativo koła osób, podlegających jurysdykcji wojskowej; kwestję tę porusza przy innej okazji (por. str. 94 i sq.). Bez odpowiedzi pozostają kwestje: stosunku kompetencji sądów wojsk zaciężnych autoramentu polskiego do autor. cudzoj. (str. 71), w materji interpretacji co do obowiązywania ustaw późniejszych i uchylania per desuetudo ustaw dawniejszych (str. 78 oraz 79). Razi lakoniczne omówienie środków dowodowych (str. 82) w rozdz. I-szym. Nawiasowo należy zwrócić uwagę na niewłaściwe cytowanie ustawy z 1775 r.; należałoby miast przy-

taczać np. § 12 na str. 21 — cytować Rozdz. II § 12, gdyż ustawa r. 1775 dzieli się na rozdziały, a te rozpadają się na paragrafy. Wzmianka, że „o sądach garnizonowych zawiera odnośne postanowienia także procedura wojskowa z r. 1775, oraz wspominają o nich inne źródła” (str. 96) — jest niewłaściwa, gdyż autor nie wskazuje na te „inne źródła”, i zaiste trudno byłoby rzeczywiście takie źródła odnaleźć. Umieszczenie w rozdziale o sądownictwie szczegółowych przepisów, zawartych w „artykułach artylerzyckich” z r. 1567 (str. 96 — 97) jest niewłaściwe, gdyż wykracza poza ramy rozdziału tego, a nawet części 2-ej tej pracy. Całkiem zbędna jest wzmianka na str. 104 o normie marszu w czasie pochodu, jako nie dotycząca sądów hetmańskich. Umieszczanie na str. 107 notatki o położeniu wojska z obszerną opinią audytora Samuela Brodowskiego, autora „Corpus Iuris Militaris Polonicum” jest całkiem niewłaściwe. Nie wskazaną rzeczą jest umieszczenie w oddziale, traktującym o ustroju komisji cywilno-wojskowych elementów czysto proceduralnych (por. str. 113). Kwestja mocy obowiązującej ustawy z 1621 r. w materji wymiaru sprawiedliwości przez sądy miejskie w stosunku do dezertów w mieście będących w końcu 18-go wieku jest nader problematyczna, co winien Sz. Autor zaznaczyć (str. 114). Wyodrębnienie sądów naczelnika Kościuszki w r. 1794 jest zbędne (str. 115), były to bowiem sądy naczelnika państwa, jakim był król, a czy źródłem tej władzy było urodzenie czy elekcja, czy zamach stanu — w danym wypadku jest rzeczą obojętną. Skoro wspomina się o sądach „dla zmilitaryzowanej ludności m. Warszawy w r. 1794” (str. 115), należałoby zapytać, czy tego rodzaju sądy nie istniały i poza Warszawą i przed rokiem 1794-ym np. w czasie Konfederacji barskiej. Niezrozumiałe jest zdanie: „Co do procesu cywilnego, to znaną jest tam instytucja zastępców procesowych” („acta expeditionum bellicialium”) (str. 119). Na str. 121 — 122 autor wymieniając przepisy o śledztwie nie wymienia ich pochodzenia; na zasadzie sposobu cytowania tych przepisów i w związku z kontekstem trzeba dojść do wniosku, że są to przepisy ustawy 1775 r. Tytuł nadany tekstowi na str. 121 — 123 jest niewłaściwy, nie dotyczy jedynie śledztwa w wypadku masowych przestępstw, lecz śledztwa w zwykłym postępowaniu sądowem. Kto jest uprawniony do głosowania przy wydawaniu wyroków aż do r. 1775 nie zostało ostatecznie rozstrzygnięte (str. 125). Pominięto na str. 126 w punkcie e) sposób ogłaszania wyroków śmierci wdl. ustawy 1775 r. Czemu autor twierdzi, mówiąc o wypadkach karania doraźnego osób cywilnych, winnych pewnych ciężkich przestępstw przeciw wojsku, że „zresztą wypadki te wylicza ustawa (r. 1775) przykładowo” (str. 129); interpretacja zdaje się nie dopuszczać tu wykładni ekstensywnej. Brak odpowiedzi w kwe-

stji istnienia zasady uznawiania procesu z urzędu (str. 134). W rozdz. o egzekucji Sz. Autor stwierdza, że „znana jest wielka ilość organów egzekucyjnych, między nimi profosi (pułkowi i generalni), specjalnie utrzymywani kaci, pozatem t. zw. „szteпка” (str. 135). Bliższych wiadomości o „sztepcie” w pracy omawianej brak. Szteпка to tylko nazwa nadawana katowi, nie zaś specjalny organ egzekucyjny, por. w tej mierze Podbiery „Wojsk. postępек...” str. 22. Nie rozstrzyga autor kwestji zbierania się sądów wojskowych (str. 143), jak również sprawy, jakie ustawy stosowały sądy pospolite, zwłaszcza w przedmiocie przestępstw wojskowych w dziejach procesu wojskowego” (str. 147). Przytaczając przeszło 20-a dokumentów i formularzy procesowych, autor nie przytacza przy każdym z osobna źródła, z którego je zaczerpnął (*passim*), ograniczając się do podania na wstępie źródeł pochodzenia tych dokumentów, z dodaniem nadto, że pochodzą one i z innych, aniżeli „Corpus iuris”... Brodowskiego, „Procedura”... 175 — źródeł (str. 153) przekazów źródłowych.

Brak metody ułożenia tych dokumentów w pracy omawianej. Zdaniem naszym przy cytowaniu rot przysięg, miast 8 — 9 (str. 162 i sq.) możnaby się śmiało ograniczyć na dwóch, najwyżej na trzech, wobec niewielkich różnic między niemi zachodzących.

Przechodzę do wniosków końcowych, w których stwierdzając, to co już we właściwym miejscu podkreśliłem, dodam, że „Historja sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce” posuwa badania nad naszym praem o krok dalej. Coprawda znajdujemy w pracy autora pewne usterki w układzie pracy lub w technice, brak odpowiedzi na szereg kwestji, ale mimo to rozporządzając szerszym materiałem, że wspomnę tylko cenną ustawę 1775r., nieznaną dr. Podbierze, oraz mając większy zakres, aniżeli „Wojskowy postępек sądowy”... zasługuje praca ta na baczną uwagę. Praca autora oświeciła cały szereg zagadnień wojskowego prawa karnego (materjalnego), przez zbiór dokumentów i formularzy procesowych udostępniła badaczom poznanie naszego prawa wojskowego 17-go czy 18-go wieku. Dlatego też należy się pełne uznanie dla pracy dra Kamińskiego ze strony tych, którzy się w przyszłości, oby jak najprędzej, zajmą badaniem tej, tak do niedawna nieznaney dziedziny naszego prawa, jakim było bezwątpienia nasze wojskowe prawo czy to karne, czy procesowe. W ślad za pracami Podbiery i Kamińskiego winny pójść dalsze prace, które wykażą świetne tradycje wojsk naszych, walczących zwycięsko pod Grunwaldem, Kircholmem, Wiedniem i Raćławicami.

Z OBCYCH WOJSK.**Plk. K. S. STANISŁAW LUBODZIECKI.**

Tymczasowe przepisy dyscyplinarne robotniczo-włościańskiej czerwonej armji.

W czerwonej armji sowieckiej obowiązują tymczasowe przepisy dyscyplinarne, zatwierdzone w dn. 10 lipca 1925 r.

Wstęp do tych przepisów określa czerwoną armję jako siłę zbrojną, utworzoną przez robotników i włościan dla obrony i umocnienia wyników rewolucji październikowej 1917 roku, tudzież dla zabezpieczenia niepodległości Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik, obrony interesów osób pracujących, spokoju i spokojnej pracy robotników i włościan. Dalej wstęp stwierdza, że bez dyscypliny nie może być mocnej i zdolnej do boju czerwonej armji.

Zasady ogólne przepisów dyscyplinarnych naogół nie odbiegają od przyjętych co do tego w innych armjach wzorów. Podkreślić należy, iż przy wyliczeniu, czego wymaga dyscyplina wojskowa od wszystkich żołnierzy, wspomniano, iż wymaga ona również i zachowania tajemnicy wojskowej. Poza tem zasady ogólne zawierają i te tezy, jakie u nas są w regulaminie służby wewnętrznej jak odpowiedzialność podwładnego za wykonanie rozkazów, nakazujących dokonanie przestępstwa, lub obowiązek przełożonych do zmuszania za pomocą przymusu zbrojnego, nieposłusznych podwładnych do wykonania rozkazów bojowych.

Dyscyplinarnie karać można przewinienia, naruszające wymagania dyscypliny. Przewinieniem nazywa się takie działanie żołnierza, które narusza tryb służby albo świadczy o braku sumienności i staranności, lecz z warunkiem, że w tem działaniu niema złośliwego nieposłuszeństwa i świadomie wrogiego stosunku do władzy sowieckiej jakoteż innych cech, skutkujących pociągnięciem do odpowiedzialności sądowej.

Dyscyplinarnego karania za pomniejsze przestępstwa pospolite i wojskowe przepisy sowieckie — odmiennie od naszych — nie znają. Na szeregowych, nie należących do grupy przełożonych niezawodowych, można nakładać 12 rozmaitych kar, do których należą: 1) ostrzeżenie, 2) upomnienie, 3) zauważenie, 4) nagana, 5) nagana przed frontem, 6) zakaz opuszczania koszar do 1 miesiąca, 7) służba poza kolejnością do 5 razy, 8) areszt na odwachu do 20 dni, 9) skrócenie albo pozbawienie kolejnego urlopu krótkoterminowego, 10) zapisanie

na czarnej tablicy do 1 miesiąca, 11) ogłoszenie przed frontem wykazu przewinień, 12) uczynienie tegoż na uroczystym posiedzeniu. Kary, wymienione pod 1—4, 7, 8, mogą być nakładane na przełożonych niezawodowych, karanych ponadto naganami w rozkazie, nieprzedstawieniem do awansu i przeniesieniem na niższe stanowisko. Pozostali przełożeni mogą być karani ostrzeżeniem, upomnieniem, zauważeniem, wytknięciem, naganą, naganą w poleceniu, naganą w rozkazie, naganą na zebraniu dowódców, aresztem domowym do 7 dni, aresztem na odwachu do 20 dni.

Osobny rozdział zawiera postanowienia o rodzajach zachęty celem rozwoju współzawodnictwa i nagradzania wzorowych żołnierzy.

Te rodzaje zachęty są dość liczne. Należy do nich: podziękowanie w rozkazie, udzielenie krótkoterminowego urlopu poza kolejnością, nagrodzenie dyplomem honorowym z doręczeniem go na uroczystym posiedzeniu, nagrodzenie podarkami i odznakami, nagrodzenie własną fotografią, zdjętą przy rozwiniętej chorągwi oddziału, zaliczenie do grona honorowych asystentów chorągwi oddziału, nagrodzenie bronią palną lub sieczną z napisem i z odpowiednim dyplomem, nagrodzenie orderem czerwonego sztandaru pracy, nagrodzenie honorową bronią rewolucyjną, nagrodzenie orderem czerwonego sztandaru i wpisanie nazawsze do list imiennych oddziału.

Nie od rzeczy tu będzie przypomnieć, że nasz regulamin służby wewnętrznej w p. 25 rozdziału C części pierwszej o nagrodach mówi: „Nagroda żołnierską jest przede wszystkim poczucie spełnionego dobrze obowiązku i pozyskanie tego zaufania przełożonych. Zewnętrznym wyrazem tego zaufania są pochwały, a następnie otwarcie żołnierzowi, w miarę jego zdolności, drogi do najwyższych stopni i stanowisk służbowych. Za waleczność i zasługi w boju żołnierz może otrzymać najwyższe odznaczenia bojowe w ramach statutów tych odznaczeń; za sumiennosc i gorliwość w służbie — inne przewidziane nagrody”.

Przy zestawieniu powyższych przepisów mimowoli nasuwa się uwaga, iż przepis sowiecki ma na względzie ludzi o niewysokiej ideologii żołnierskiej, ale za to skłonnych do małostkowej próżności.

Prawo dyscyplinarnego karania posiadają w różnej mierze wszyscy przełożeni — odmiennie niż u nas, gdzie w zasadzie przełożeni — szeregowi nie mają prawa dyscyplinarnego karania.

Przewinienia dyscyplinarne ulegają przedawnieniu po miesiącu (u nas po 3-ch miesiącach), a kary dyscyplinarne nie mogą być stosowane po upływie miesiąca od ich nałożenia.

Nasze przepisy dyscyplinarne nie znają przedawnienia wykonania kary.

Natomiast przepisy sowieckie nie zawierają znajdujących się w naszych przepisach postanowień o darowaniu kar dyscyplinarnych w polu, o zawieszeniu wykonania kary (warunkowem ukaraniu dyscyplinarnem) oraz o wykreślanu kar w ewidencji przy awansach szeregowych na oficerów i oficerów na generałów i wreszcie po upływie terminu poprawy, określonego jednocześnie z zawieszeniem kary.

Wreszcie w przepisach dyscyplinarnych są postanowienia o zażaleniach, podobne do naszych, aczkolwiek mniej szczegółowo opracowane.

Dział informacyjny.

I. ORZECZENIA.

UCHWAŁA NAJWYŻSZEGO SĄDU WOJSKOWEGO R. 965/27 Z DN. 25 LI-
STOPADA 1927 R.

Podenerwowanie oskarżonego może stanowić okoliczność łagodzącą.

Ujemny wpływ przestępstwa na dyscyplinę wojskową nie stanowi okoliczności obciążającej.

POWODY.

Nietrafny jest pogląd Prokuratora Wojskowego, jakoby podenerwowanie oskarżonego nie mogło stanowić okoliczności łagodzącej, jeżeli bowiem wedle § 51 k. k. n. stan nieprzytomności wyklucza całkowicie poczytanie czynu, to podenerwowanie oskarżonego, aczkolwiek nie podpada pod § 51 k. k. n., niewątpliwie w intencji ustawodawcy może stanowić okoliczność łagodzącą, jako stan, przy którym oskarżony w zmniejszonym stopniu zdaje sobie sprawę ze swych poczynań i w zmniejszonym też stopniu nimi kieruje.

Nietrafnie też Prokurator Wojskowy zarzuca Sądowi Okręgowemu nieprzyjęcie za okoliczność obciążającą tego, że wskutek czynów karygodnych oskarżonego ucierpieć mogła dyscyplina wojskowa, albowiem ujemny na nią wpływ wywiera w pewnym stopniu każde przewinienie każdego żołnierza i okoliczność tę miał oczywiście na względzie już ustawodawca przy określeniu i stopniowaniu sankcji karnych, a przeto uwzględni ją też automatycznie i Sąd orzekający przy wymiarze kary w każdym konkretnym wypadku bez potrzeby jednak wymieniania jej wśród okoliczności obciążających w każdym wyroku.

ORZECZENIE NAJWYŻSZEGO SĄDU WOJSKOWEGO R. 980/27 Z DNIA
12 STYCZNIA 1928 R.

Niezupełność orzeczenia może zaistnieć, jeśli Sąd pomija, przy rozpatrywaniu wyników postępowania dowodowego, ujawnione na rozprawie okoliczności stanowcze dla orzeczenia.

Niejasność orzeczenia zachodzi, jeśli wyrok nie zawiera ustaleń co do okoliczności stanowczych w formie niewątpliwej.

Tylko świadome wymierzenie kary niedozwolonej stanowi występ z § 118 wkk.*.)

*) Obecny art. 103 k. k. w.

POWODY.

Prokurator wojskowy zaskarżył powyższy wyrok przedewszystkiem nieważnością z pkt 3 § 358 wpk., która polega na tem, że część orzekająca wyroku nie obejmuje, jak to pod nieważnością nakazuje pkt. 6 § 307 wpk., uwolnienia oskarżonego od oskarżenia o występki z § 139 u. k. a.

Najwyższy Sąd Wojskowy odrzucił to zażalenie jako niedopuszczalne. W swoim skutku pociągącby ono musiało za sobą korzystne dla oskarżonego dodatkowe wydanie wyroku — uwalniającego, zaczem jest zażalenie wniesione przez Prokuratora na korzyść oskarżonego. W myśl § 357 ust. 3 i 325 ust. 2 wpk może Prokurator wnieść na korzyść oskarżonego środek prawny zażalenia nieważności jedynie na zarządzenie właściwego dowódcy. Tej zgody z aktów nie widać, zaczem przyjąć się musi, że Prokurator bez zarządzenia właściwego dowódcy głosił i wywiódł powyższe zażalenie, w następstwie czego Najwyższy Sąd Wojskowy odrzucił je jako niedopuszczalne, bo wywiedzione przez osobę do tego nieuprawnioną.

Podniesiona nieważność z punktu 5 § 358 wpk. polegać ma, zdaniem żalącego się na niejasności, niezupełności i braku powodów.

Niezupełność orzeczenia może zaistnieć, jeśli Sąd pomija przy rozpatrzeniu wyników postępowania dowodowego, ujawnione na rozprawie okoliczności stanowcze dla orzeczenia. W tem rozumieniu żalący się niezupełności nie wywodzi, zatem Najwyższy Sąd Wojskowy nieważność tę jako niedopuszczalną, bo ustawowo nie wywiedzioną, odrzucił.

Niejasność orzeczenia zachodzi, jeśli wyrok nie zawiera ustaleń co do okoliczności stanowczych w formie niewątpliwej. Niejasności takiej w wyroku zaskarżonym nie ma. Sąd naprowadza obronę oskarżonego, że wymierzonej przez się kary kpr. B. nie uważał za karę lecz za środek wychowawczy. Wbrew tej obronie Sąd I. Inst. ustalił na podstawie odczytanych dodatku do rozkazu dziennego i karty karnej Białousa, że oskarżony uważał ową karę za właściwą karę w rozumieniu kar dyscyplinarnych, a nie za środek wychowawczy, jak tego chce oskarżony. Jest zatem to ustalenie jasne, oparte na dowodach wysłanych na jaw przy rozprawie, co do swej formy nie wzbudza żadnej wątpliwości, gdyż Sąd wyraźnie zaznacza, że wbrew odmiennej obronie oskarżonego przyjął wspomniane wyżej ustalenie, a choć ono jest sprzeczne z obroną oskarżonego, to ta sprzeczność nie stanowi niejasności, gdyż Sąd na zasadzie swobodnej oceny środków dowodowych, które naprowadził w powodach wyroku do tego ustalenia w drodze legalnej doszedł.

Nie ma zatem wytkniętej przez Prokuratora wojskowego nieważności w rozumieniu punktu 5 § 358 wpk. i Najw Sąd Wojsk. dlatego zażalenie w tym kierunku wywiedzione jako nieuzasadnione odrzucił.

Zarzut żalącego się Prokuratora że orzeczenie dotknięte jest nieważnością braku powodów uznał Najwyższy Sąd Wojskowy również za nieuzasadniony.

Sąd orzekający wyszedł z zupełnie słusznego założenia oceniając tę sprawę, że tylko świadome wymierzenie kary niedozwolonej stanowi występki z § 118 wkk., bo tak brzmi wyraźny tekst ustawy. Jeśli natomiast działanie będzie zawinione nieumyślnie t. z. jeśli skarżony wymierzając karę kpr. B. nie zdawał sobie sprawy, że działanie jego jest sprzeczne z przepisami bądź to przez lekceważenie przepisów regulaminu cz. IV., bądź z powodu ich nieznamomości, czyto niedostatecznej dbałości o należyte wykonanie obowiązków służbowych, to słusznie w takim działaniu dopatrzećby się można tylko występku z § 121 wkk. i po linii tego zapatrywania postępując wyłał Sąd orzekający wyrok zasądzający oskarżonego za występki z § 121 wkk. należycie go uzasadniając.

W szczególności w motywach wyroku ustala Sąd orzekający na stronie 2-ej, że u oskarżonego nie było należytej świadomości przy wymierzaniu powyższych kar niedozwolonych i to ustalenie uzasadnił tem, że oskarżony mógł bardzo łatwo pomylić się co do zastosowania rodzaju kary i nabrał przekonania na tej podstawie, że w działaniu oskarżonego brak istoty występku z § 118 wkk., a zachodzą jedynie znamiona występku z § 121 cz. I. wkk.

W tym stanie rzeczy zarzut braku powodów jako nieuzasadniony Najwyższy Sąd Wojskowy odrzucił.

ORZECZENIE NAJWYŻSZEGO SĄDU WOJSKOWEGO R. 987/27 Z DNIA
7 GRUDNIA 1927 R.

Dyscyplinarne ukaranie za pobicie podwładnego winno być zaliczone na poczet kary przez Sąd wymierzonej za wyst. § 122 wkk.¹⁾.

POWODY.

Przy sposobności rozpoznania akt sprawy z powodu wniesionego przez oskarżonego plut. S. odwołania zauważył Najwyższy Sąd Wojskowy, że na niekorzyść tego oskarżonego i wbrew przepisowi § 2 ust. 4 wpk. nie zaliczył mu Sąd I. Inst. na poczet kary dyscyplinarnego ukarania aresztem średnim przez 10 dni, nałożonej nań przez Dowódcę II. Dyonu 20 p. a. p. za pobicie kan. Kozaka.

Ponieważ czynu tego uznano oskarżonego winnym w ustępie I., a) sentencji wyroku Sądu I. Inst., jako występku z § 122 wkk., to w myśl cyt. przepisu § 2 ust. 4 wpk. powyższe dyscyplinarne ukaranie winno być na poczet kary zaliczone. Powyższe uchybienie stanowiąc przyczynę nieważności z pkt. 11 § 358 wpk. spowodowało postąpienie z urzędu zniesienia części skazującej wyroku w odniesieniu do tego oskarżonego i zawyrokowanie w sprawie samej. Wymierzając karę, Najwyższy Sąd Wojskowy oparł się na ustaleniach faktycznych wyroku Sądu I. Inst. i przyjął tam przytoczone okoliczności mające wpływ na wymiar kary.

ORZECZENIE NAJWYŻSZEGO SĄDU WOJSKOWEGO R. 119/28 Z DNIA
7 MARCA 1928 R.

Występek niesubordynacji z § 92 wkk.¹⁾ zawiera w sobie 3 formy nieposłuszeństwa: a) niewykonanie rozkazu, b) zmianę, wreszcie c) przekroczenie jego.

Przy pierwszej formie nieposłuszeństwa wymaganą jest do zaistnienia występku z § 92 wkk. bądź wina umyślna, bądź też nieumyślna.

POWODY.

Oskarżony, podnosząc w wywodzie, że do raportu kontrolnego w dniach 4 i 18 listopada 1926 r. nie mógł się stawić, ponieważ wyjechał w pierwszych dniach października 1926 r. z Warszawy, celem przeprowadzenia pewnych formalności w Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych w Łucku, związanych z eksploatacją, nabytego przezeń lasu „Obrzymały i Nabrusko” w okolicy st. Trojanówki od Emila

¹⁾ Obecny art. 107 k. k. w.

¹⁾ Obecny art. 76 k. k. w.

Ende, i powrócił do Warszawy dopiero 5 grudnia 1926 r., a zatem nie mógł zadość uczynić wezwaniu stawiającemu się do raportu kontrolnego, bo nawet o wezwaniu tym nie wiedział podczas pobytu w Łucku i Trojanówce, — wskazuje jasno na brak podmiotowej istoty czynu karygodnego, w czym mieści się zarzut materialnej nieważności z p. 9. a. § 358 w. p. k.

Najwyższy Sąd Wojskowy uznał zażalenie nieważności na tej przyczynie oparte za niezasadne.

Występek niesubordynacji z § 92 wkk. zawiera w sobie 3 formy nieposłuszeństwa a) niewykonanie rozkazu, b) zmianę, wreszcie c) przekroczenie jego.

W danym wypadku mamy do oceny pierwszą formę nieposłuszeństwa t. j. niewykonanie rozkazu przez oskarżonego.

Odpowiedzialność za ten występki może zachodzić tylko wówczas, gdy rozkaz był wiadomy obowiązany do jego wykonania, albo w wypadku winy nieumyślnej, gdy obowiązany do wykonania rozkazu, z własnej winy nie znał jego treści. Przy pierwszej formie nieposłuszeństwa wymagana jest do zaistnienia występku z § 92 wkk. bądź wina umyślna bądź też nieumyślna.

Opierając się na poczynionych przez Sąd I Inst. ustaleniach faktycznych przyszedł Najwyższy Sąd Wojskowy do przekonania, że działanie karygodne oskarżonego ożywiało wina nieumyślna. Oskarżony przez niedostateczną dbałość o rozkazie P. K. U. Łuków i Warszawa wzywającym rocznik do którego oskarżony należał, do raportu kontrolnego na dzień 4 względnie 18 listopada 1927 r., się nie dowiedział.

Oskarżonemu jako oficerowi rezerwy musiały być znane przepisy §§ 582, 588, 624, 626 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dn. 21.III.1925 r. Nr 37/25 Dz. U. Rz. zresztą w myśl art. 43 K. K. 903 r. na nieświadomość swą nie mógłby się oskarżony powoływać, wedle których obowiązany był wobec nieodbycia ćwiczeń w 1927 r. o odroczenie których się starał, jak to z jego prośby d 2 f, widoczne, do jawienia się przy raporcie kontrolnym w dniu 4.XI, względnie przy raporcie dodatkowym w dniu 18.XI.27. Nadto P. K. U. Łuków i Warszawa, w obrębie których oskarżony przebywał, podały do publicznej wiadomości za pomocą obwieszczeń publicznych obowiązek stawienia się rocznika oskarżonego, jednakowoż oskarżony z własnej winy o treści ich nie mógł się dowiedzieć, wydalając się bez złożenia nakazanych §§ 497 i 506 tegoż rozporządzenia meldunków, władzom powołanym do utrzymania ewidencji oficerów rezerwowych. Tego rodzaju postępowania wykazuje, jak mało oskarżony interesował się obowiązkiem służby wojskowej i to jego zaniechanie wystarczające jest do przyjęcia winy jego nieumyślnej, że treść rozkazów właściwych P. K. U. co do odbyć się mających raportów kontrolnych do jego wiadomości nie doszła.

Ta forma winy, mająca swe źródło w wyjeździe oskarżonego z Łukowa i Warszawy, wystarcza do wypełnienia subiektywnej strony występku z §§ 92 i 113 wkk. w łączności z art. 113 ust. z dnia. 23.V.1924 r. Nr. 61/24 p. 609 Dz. U. Rz.

Niesłusznie zatem żali się oskarżony, że Sąd orzekający niewłaściwie uznał go winnym niewykonania rozkazu, o którym nie wiedział i wiedzieć nie mógł.

ORZECZENIE NAJWYŻSZEGO SĄDU WOJSKOWEGO R. 297/28 Z DNIA
9 MAJA 1928 R.

§ 308 p. 1 w. p. k. nakazuje pod nieważnością orzeczenia wymienić te okoliczności faktyczne, które służą do odróżnienia przestępstw i uzasadniają pewien wymiar kary. Kwestja, czy fakt objęty sentencją wyroku jest wypadkiem mniejszej wagi nie należy do oko-

liczności, o których § 308 p. 1 w. p. k. wspomina, lecz odnosi się do wymiaru kary.

Niezupełność w rozumieniu p. 5 § 358 w. p. k. dotyczy okoliczności stanowczych dla orzeczenia.

Opuszczenie w sentencji wyroku przepisu karnego, będącego podstawą wymiaru kary, nie stanowi okoliczności, którą p. 5 § 358 w. p. k. ma na oku, — gdy Sąd w motywach wyroku wyraźnie zaznacza na podstawie jakiego przepisu karę wymierza.

Chęć zysku jest istotnym składnikiem zbrodni z § 140 w. k. k.¹⁾ nie można więc jej osobno brać jako okoliczności obciążającej.

POWODY.

Zaskarżając zasadzającą część wyroku naprowadza Prokurator wojskowy jako przyczynę nieważności a) niejasność polegająca na braku w sentencji okoliczności, na zasadzie których Sąd uznał fakty w tym ustępie wymienione jako wypadek mniejszej wagi, co sprzeciwia się przepisowi § 308. 1 wpk.; b) niezupełność, polegającą w tem że Sąd nie podał w sentencji tego przepisu ustawy karnej, wedle którego wymierzona została kara oskarżonym, co znowu niezgodne jest z przepisem § 308 4 wpk.

Najwyższy Sąd Wojskowy odrzucił obie przyczyny nieważności jako oczywiście nieuzasadnione.

Jeśli żalący się w swoim uzasadnieniu co do obu wspomnianych przyczyn powołuje się na przepis § 308 wpk. to z tego widać, że miał na myśli właściwie nieważność z p. 3 § 358 wpk., Najwyższy Sąd Wojskowy rozpatrzył podniesione przyczyny tak z p. 3 jak i p. 5 § 358 wpk.

§ 308. 1 wpk. nakazuje pod nieważnością orzeczenia wymienić te okoliczności faktyczne, które służą do odróżnienia przestępstw i uzasadniają pewien wymiar kary. Temu obowiązкови Sąd I-ej Instancji w zupełności zadość uczynił, podając te okoliczności faktyczne, które wyczerpują zbrodnię z § 140 wkk. Kwestja czy fakt objęty sentencją wyroku jest wypadkiem mniejszej wagi, nie należy do okoliczności, o których § 308 p. 1 wpk. wspomina, lecz odnosi się do wymiaru kary, stąd też jeśli Sąd nie zaznaczył w sentencji, że zbrodnię z § 140 wkk. w danym razie uważa za wypadek mniejszej wagi, to nie naruszył przez to przepisu § 308. 1 wpk. a w ślad za tem nie spowodował nieważności wyroku.

Sąd tłumaczy, dlaczego zastosował przy wymiarze kary § 140 zd. 2 wkk., z tego widocznie, że kwestję tę rozpatrywał z punktu widzenia wypadku mniejszej

Nie można zapominąć, że sentencja wyroku znajduje swe uzasadnienie w motywach jego, stanowiąc z nimi jedną całość, a gdy w powodach na stronie 8 jasno wagi, orzeczenie swe w tym kierunku uzasadnił, nie powodując w ten sposób żadnej niejasności, którą Prokurator w wywodzie zażalenia podnosi

Co do niezupełności, to pomijając, że przepis § 308. 4 wpk. nie jest zagrożony nieważnością, zaczętem nie ma i implicite podniesionej przyczyny nieważności z p. 3 § 358 wpk., zaznaczyć należy, że niezupełność w rozumieniu p. 5 § 358 wpk. dotyczy okoliczności stanowczych dla orzeczenia.

Ponieważ opuszczenie w sentencji wyroku przepisu karnego, będącego podstawą wymiaru kary, nie stanowi okoliczności którą p. 5 § 358 wpk. ma na oku, ponieważ

¹⁾ Obecny art. 123 kkw.

w motywach na stronie 9 Sąd wyraźnie zaznacza, że karę wymierza w myśl § 140 zd 2 wkk. i ponieważ opuszczenie tego przepisu w sentencji wyroku, jak to wynika z zapisku sędziego orzekającego strona 11, że w czasie narad i przy ogłoszeniu wyroku w orzeczeniu wyraźnie Sąd co do obu oskarżonych powołał się na przepis § 140 zd. 2 wkk., której to omyłki nie sprostował w myśl § 380 wpk., jedynie z powodu wykorzystania jej przez Prokuratora przy wniesieniu zażalenia nieważności, przeto Najwyższy Sąd Wojskowy odrzucił i tę przyczynę nieważności, czyto oceniając ją z p. § 358 wpk., czy też z p. 5 § 358 wpk. jako oczywiście niezasadnioną.

Rozpatrując odwołanie Prokuratora wojskowego co do wymiaru kary obu oskarżonym uznał je Najwyższy Sąd Wojskowy za uzasadnione jedynie w tej części, w której domaga się orzeczenia dla oskarżonych dodatkowej kary na czci, degradacji.

Prokurator zaskarża przedewszystkiem przyjęcie w czynie oskarżonych wypadku mniejszej wagi i wymierzenie kary w myśl § 140 zd 2 wkk. Na uzasadnienie wniosku o podwyższenie kary obu oskarżonym podnosi, że Sąd nie uwzględnił następujących okoliczności obciążających: a) nadużycie zaufania, jakim cieszyli się u przełożonych, b) szkodę i zamęt w administracji, jaką spowodowali swoim działaniem w ewidencji pułku, c) sfalszowanie 9 klauzul oraz d) dopuszczenie się zbrodni z chęci zysku.

Żadnej z powyższych okoliczności Najwyższy Sąd Wojskowy nie uznał za stosowne przyjąć jako obciążającą.

Okoliczność ad a) uwzględnił Sąd przyjmując stopień podoficerski obu oskarżonych jako okoliczność obciążającą. Sfalszowanie 9 klauzul nie mogło pociągnąć za sobą zamętu w ewidencji pułkowej, chęć zaś zysku jest istotnym składnikiem zbrodni z § 140 wkk. nie można więc jej osobno brać jako okoliczności obciążającej, jak tego Prokurator w wywodzie pragnie. Również Sąd wyszczególniając w sentencji wspomniane 9 wypadków sfalszowania książeczek, miał i tę okoliczność przy wymiarze kary na uwadze.

Nadto słusznie kwestionuje Prokurator wojskowy przyjęcie przez Sąd jako okoliczność łagodzącą emanację powojenną i ciężkie warunki bytu, upływ 7 lat od zawarcia pokoju wskazuje że oskarżeni mieli już czas otrząść się z psychozy wojennej, a ciężki byt materialny nie może usprawiedliwiać popełnienia zbrodni — zaczem te okoliczności Najwyższy Sąd Wojskowy z pośród okoliczności łagodzących wyeliminować musiał.

Ponieważ Prokurator Wojskowy nie naprowadził żadnych takich okoliczności, które Sąd I-ej Instancji pomiął, a któreby przy ich uwzględnieniu mogły wywrzeć wpływ na surowszy wymiar kary. Najwyższy Sąd Wojskowy mając na oku to, co Sąd I-ej Instancji za i przeciw w powodach wyroku dla obu oskarżonych z modyfikacją jak wyżej naprowadził, uznał karę wolnościową przy zastosowaniu wymiaru z § 140 zd. 2 wkk jako odpowiednią winie obu oskarżonych.

Natomiast słusznie domaga się Prokurator orzeczenia degradacji.

W interesie dyscypliny wojskowej koniecznem jest usunięcie obu oskarżonych z szeregów kadry zawodowych podoficerów, gdyż oni zasądzeni za zbrodnię o podkładzie chęci zysku, stracili zaufanie u przełożonych i współkoлегów a u podwładnych ten szacunek, jaki im przy czystości charakteru z tytułu przysługującego im stopnia podoficerskiego należy, dalej nie daje najmniejszej gwarancji, że po odbyciu tak znacznej kary wolnościowej, mogliby korzystny wpływ wychowawczy na podwładnych wywierać.

Z tych przyczyn Najwyższy Sąd Wojskowy uwzględniając odwołanie Prokuratora orzekł degradację obu oskarżonych do stopnia szeregowców, postępując w tym względzie w myśl §§ 353/2 i 354/1 wpk.

WYROK NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO
L. REJ. 2024/25.

Służba początkowa urzędnika cywilnego w urzędach wojskowych, który przeszedł następnie na służbę w innym resorcie, podlega zaliczeniu do wysługi emerytalnej jako rzeczywista służba państwową.

W. rozpoczął służbę państwową polską w instytucjach wojskowych jako urzędnik cywilny, mianowicie: od dnia 1 marca 1919 r. do dnia 29 stycznia 1921 r. pełnił obowiązki referenta kancelarii Ogólnej Zarządu Budowlano-Kwaterunkowego rejonu IV. ob. war. Modlin; od dnia 1 lutego 1921 r. do dnia 10 listopada 1921 r. pracował tamże w Zarządzie Fortyfikacyjnym jako kierownik kancelarii, skąd przeszedł na stanowisko referenta w IX. st. st. do Kancelarii Kierownictwa Rejonu Inżynierji i Saperów; z tego stanowiska zwolniony został z końcem lutego 1922 r. na własną prośbę celem przejścia na służbę w resorcie Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Z dniem 1 marca 1922 r., zamianowany został prowizorycznym sekretarzem w IX. st. st. nadleśnictwa Starzyńskiego, a następnie przeniesiony został na także stanowisko do nadleśnictwa Leśniańskiego.

Komisja Weryfikacyjna przy Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych w Białowieży uchwałą z dnia 20-go kwietnia 1923 r. zaliczyła W. z jego 35-letniej służby samorządowej w charakterze pisarza gminnego w b. zaborze rosyjskim — 20 lat do wysługi w myśl art 19 ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. poz. 429 Dz. Ust. Decyzją rzonego Zarządu z dnia 17 kwietnia 1924 r. W. mianowany został na stałe sekretarzem nadleśnictwa w IX. st. st.

W podaniu z daty 10 maja 1924 r. do Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych w Białowieży W., powołując się na podeszły wiek (59 lat) osłabienie wzroku i 40-letnią pracą biurową, z których — 5 lat w służbie państwowej polskiej, prosił o wyjednanie dla niego w trybie art 8 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. pełnego zaopatrzenia emerytalnego i zwolnienie ze służby.

Ministerstwo Skarbu odmówiło zgody na zaliczenie W. jego służby samorządowej w charakterze gminnego pisarza do wysługi emerytalnej wobec tego, że i początkowy okres jego służby państwowej polskiej na stanowisku urzędnika cywilnego, zatrudnionego w instytucjach wojskowych, nie jest policzalny do emerytury ze względu na swój charakter i jako taki, okres ten nie kompletuje 5-letniego okresu służby państwowej polskiej W., co jest koniecznym warunkiem do ustawowego zaliczenia pracy zawodowej lub służby samorządowej do wysługi emerytalnej.

W skardze do N. T. A. zarzuca niezgodność rzonej decyzji z ustawą emerytalną z dnia 11 grudnia 1923 r., bowiem żaden przepis tej ustawy nie pozbawia praw emerytalnych cywilnych urzędników, zatrudnionych w urzędach wojskowych.

Odpowiedź na skargę nadesłała wzmiankowana Dyrekcja, uzasadniając odmowę przyznania skarżącemu zaopatrzenia emerytalnego tem, że nie posiada on 5 lat policzalnej do emerytury służby państwowej polskiej, przeto nie mogły mu być zaliczone lata jego poprzedniej służby samorządowej.

Przechodząc do merytorycznego rozpoznania skargi Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Zaskarżona decyzja odmawia skarżącemu przyznania zaopatrzenia emerytalnego z powodu, że nie posiada on 5 lat służby państwowej polskiej, bowiem początkowy

okres tej służby na stanowisku urzędnika cywilnego, zatrudnionego w instytucjach wojskowych, nie jest policzalny do emerytury „ze względu na swój charakter”.

Dopiero na rozprawie zastępca interesowanego Ministerstwa Skarbu powołał się w tym względzie na rozkaz Ministerstwa Spraw Wojskowych, ogłoszony w Nr. 8 Dz. Rozk. z dnia 16 marca 1920 r. poz. 161. SHRD

Jednak, gdyby nawet uznać, że zarządzenie to, w którym nie powołano zresztą żadnej podstawy prawnej, mogłoby decydować o prawach służbowych urzędników cywilnych, zatrudnionych w urzędach wojskowych, to i w tym wypadku, zgodnie ze zdaniem końcowem ustępu pierwszego tego zarządzenia, „w każdym razie dotychczasowa służba cywilna urzędników wojskowych liczyć się będzie w myśl art 10 Tymczasowych Przepisów służbowych, jako służba rzeczywista i będzie im zaliczona także w razie przeniesienia na cywilną służbę państwową”.

Gdy zatem wedle załączonych do akt i do skargi zaświadczeń władz wojskowych skarżący od samego początku swej służby był traktowany, jako urzędnik cywilny IX. st. sl. a następnie z tej służby bezpośrednio przeszedł na cywilną na cywilną służbę państwową — początkowo w charakterze urzędnika prowizorskiej służby państwowej — początkowo w charakterze urzędnika prowizorycznego, później zaś — urzędnika mianowanego na stałe — służba jego w urzędach wojskowych podlega zaliczeniu do wysługi emerytalnej zgodnie z art. 37 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., — jako rzeczywista służba państwowa.

W konsekwencji powyższego władza pozwana — wobec posiadania przez skarżącego 5-letniego okresu służby w Państwie Polskiem — winna była zastosować do niego art. 97 powołanej ustaw emerytalnej.

Z tych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny, uznając skargę za uzasadnioną, uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą

II. RUCH USTAWODAWCZY.

Z ważniejszych przepisów, ogłoszonych w numerach 84 — 88 Dziennika Ustaw R. P. wymienić należy:

W Nr. 84 Dz. U. R. P. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z 29 sierpnia 1928 r. wydzielające przedsiębiorstwo państwowe „Gwarectwo Węglowe Brzeszcze” z administracji państwowej, a to na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 marca 1927 r. o wydzielaniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych, oraz o ich komercjalizacji.

W Nr. 85 Dz. U. R. P. ogłoszone zostało między innymi rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 26 sierpnia 1928 r., przekazujące Komisarzowi Rządu m. st. Warszawy decyzję w sprawach dotyczących działalności Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad wychodźcami, zastrzeżone z reguły starostom grodzkim.

W Nr. 87 Dz. U. R. P. ogłoszono rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 28 lipca 1928 r. w sprawie zawierania związków małżeńskich przez funkcjonariuszów Policji Państwowej. Rozporządzenie to oparte na art. 64 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej, wypowiada zasadę,

że funkcjonariusze policji tak w stanie czynnym, jak i nieczynnym potrzebują do zawarcia związku małżeńskiego zezwolenia swej władzy przełożonej. W szczególności udziela zezwoleń takich oficerom policji komendant główny P. P., zaś szeregowym policji komendant wojewódzki P. P. Jednym z warunków udzielenia zezwolenia jest ukończenie przez danego funkcjonariusza 24 lat życia. Co do szeregowych wprowadza rozporządzenie zasadę, że o ile procent szeregowych żonatych, oraz wdowców i rozwiedzionych, mających na utrzymaniu dzieci, przekracza w pewnym okręgu wojewódzkim 75% ogólnego stanu etatowego szeregowych w danym okręgu. — wówczas komendant główny P. P. może zabronić wydawania zezwoleń na małżeństwo szeregowym w tym okręgu, wstrzymując równocześnie obsadzanie etatów w tymże okręgu przez szeregowych wymienionych kategorii.

W tymże numerze Dz. U. R. P. ogłoszone zostało również rozporządzenie Ministrów Reform Rolnych i Sprawiedliwości z 27 sierpnia 1928 r. w sprawie wykonania ustawy o scalaniu gruntów (Dz. U. R. P. Nr. 92/27, poz. 833). Rozporządzenie to zawiera szczegółowe wykonawcze przepisy do powyższej ustawy, określając zwłaszcza dokładnie sposób przeprowadzania postępowania scaleniowego. W tymże numerze Dz. Ust. ogłoszone też zostało rozporządzenie Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrami Pracy i Opieki Społecznej, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, z dnia 17 września 1928 r. w sprawie zaopatrzenia byłych skazańców politycznych. Rozporządzenie to, oparte na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 245, normuje wyczerpująco, jakie dowody winny być dostarczone przez ubiegających się o przyznanie zaopatrzenia byłych skazańców, oraz jakie dokumenty mają oni dołączać do podań o przyznanie zaopatrzenia. Następnie normuje rozporządzenie sposób załatwiania podań, tudzież zawiera postanowienia odnoszące się do wypadków, w których prawo do zaopatrzenia przysługuje wdowom i sierotom po byłych skazańcach. Również w Nr. 87 Dz. U. R. P. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 października 1928 r. o przemiale pszenicy i żyta. Wedle rozporządzenia tego przemiał pszenicy dozwolony jest na mąkę 65% jako gatunku najwyższego, oraz na mąkę gatunków niższych, żyta zaś na mąkę 70%, jako gatunku najwyższego, oraz na mąkę gatunków niższych. Zarazem zawiera rozporządzenie zakaz używania w zakładach przemysłowych mąki pszennej i żytniej, pochodzącej z przemiału nieodpowiadającego powyższym normom.

W numerze 88 Dz. U. R. P. ukazało się między innymi rozporządzenie Rady Ministrów z 21 września 1928 r. o utworzeniu komisji weryfikacyjnych dla urzędników, oraz rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 3 października 1928 r. przekazujące starostom powiatowym oraz starostom grodzkim decyzje zastrzeżone w je w o d o m w §§ 1—4 rozp. Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1927 r. o pobycie cudzoziemców na niektórych obszarach Rzeczypospolitej. B.

III. SPRAWOZDANIA I OMÓWIENIA. PRZEGLĄD CZASOPISM.

Gazeta Sądowa Warszawska (Rok LVI. Nr. 35 — 42) zawiera: **Leon Marcola**: Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r., **Jan Stanisław Konic**: Ogólne zasady nowej instytucji „Odroczenia wypłat“ w b. Król. Kongresowem **Bolesław Ślaski**: Jeszcze o nomenklaturę sądów i organów prokuratury. **E. Stan. Rappaport**: Ś. p. prof. Edmund Krzywiński (wspomnienie pośmiertne). **Zygmunt Sitnicki**: Walka o prawa Sądów jako niezawisłych Organów Narodu. **Andrzej Kaftal**: Przynależność państwowa statków powietrznych. **Stanisław Gołąb**: Ś. p. Xawery Fierich (wspomnienie pośmiertne). **Stanisław Bukowiecki**, **Stanisław Posner**, **Emil St. Rappaport**: Przemówienia nad grobem ś. p. prof. Xawerego Fiericha. **Kazimierz Sterling**: Sady przysięgłych podług nowego Kodeksu Postępowania Karnego. **Juljan Cohn**: Na marginesie wyroku Sądu Najwyższego w przedmiocie przedawnienia procentów. **I. J. Litauer**: Polskie Komisje Kodyfikacyjne. [Rzut oka na poprzedniczki Komisji Kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej]. **Jakób Glass**: Statuty towarzystw kredytu długoterminowego w dobie powojennej. **K. Głębocki**: Czy ciągłość kodyfikacyjna. **Dr. Zygmunt Rolnicki**: Zarys postępowania administracyjnego. **S. S.** Parę słów w związku z rozporządzeniem w sprawie kodeksu karnego wojskowego.

Przegląd Notarialny (Rok VII. Nr. 3. Kwartalnik, Kraków) zawiera: **Marjan Kurman**: W sprawie mieszkań na własność; **Jul. Łada**: Kupno, sprzedaż dóbr oraz spory o też dobra według Konkordatu; **Dr. Zygmunt Fenichel**: Rejestrowy zastaw rolniczy; **Józef Kister**: Rekonstrukcja ksiąg gruntowych; **Ignacy Dębicki**: Zarys rozwoju prawa rzeczowego amerykańskiego. — Recenzje i sprawozdania.

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł p. Kurmana w sprawie mieszkań na własność, w którym autor porusza tak aktualną obecnie w okresie spółdzielczej budowy domów sprawę hipotecznej własności oddzielnych mieszkań a analizując przepisy odnośnych ustaw, obowiązujących na terenie b. Król. Kongr. dochodzi do przekonania, że nic nie stoi na przeszkodzie ustanowieniu takiego hipotecznego prawa własności. — Nawiasem zaznaczamy, że dnia 31 sierpnia b. r. zapadła decyzja Wydziału Hipotecznego miejskiego sądu okręgowego w Warszawie, zatwierdzająca zeznany przed notariuszem Kurmanem (autorem artykułu) w Warszawie, w dniu 22.XII. 1927 r. akt sprzedaży oddzielnych mieszkań przez Spółdzielcze Stowarzyszenie Mieszkańcowskie Pracowników P. K. O. w Warszawie, że zatem sprawa ta jest już przesądzona przez praktykę na korzyść tej tezy.

Przegląd prawa i administracji imienia Ernesta Tilla. (Rok 53 — kwartał III. Lwów) zawiera: Prof. Dr. Ernest Till i Prof. Dr. Roman Longchamps: Projekt prawa o zobowiązaniach. Dr. Tadeusz Bięgo: Stanowisko związków publiczno-

prawnych w polskim systemie administracyjnym. **Dr. Władysław Wolter:** Obraza czci między małżonkami. **Dr. Józef Bühn:** O zastępczym podpisywaniu weksli. — Zwykłe działy.

Sąd i Obrona organ korporacji obrońców sądowych w Polsce (Rok II. Nr. 9 Warszawa) zawiera: **I. Miastecki:** Przedterminowe zwolnienie a wyroki wojskowych sądów karnych. **A. Berland:** Odpowiedzialność lekarzy według obowiązujących przepisów prawnych. **R. Cybulski:** Przedsiębiorstwa bankowe. — Wywiad w spr. nowej organizacji władzy administracji ogólnej na terenie stolicy, komunikaty, sprawozdania i wokanda spraw wyznaczonych na posiedzenie sądowe izby pierwszej Sądu Najwyższego.

Przegląd Wojskowy, kwartalnik poświęcony wojskowej myśli obcej (Rok V. Kwartał III. Zeszyt 17. Warszawa) wydawany przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Oddział II Sztabu Generalnego i Towarzystwo Wiedzy Wojskowej, zawiera: **Płk. C. E. Kilbourne:** Położenie strategiczne Stanów Zjednoczonych — streścił **S. K. Kochanowski.** Z rozważań nad przyszłą wojną (w oświetleniu „Czerwonego sztabu generalnego”) — zestawił **ppłk. S. G. Stefan Rowecki.** Gen. płk. **v. Seeckt:** Nowoczesne wojska — streścił **mjr S. G. Edward Wojciechowski.** Motoryzacja wojska we Francji — zestawił **ppłk. S. G. J. Łańcucki.** Zagadnienie obserwacji w piechocie — zestawił **kpt. S. G. Franciszek Demel.** Gen. **Feeser:** Artylerja w straży przedniej i w straży tylnej — streścił **mjr. S. G. Jan Ciałowicz.** Lotnictwo sowieckie na manewrach odeskich w r 1927 — zestawił **płk. S. G. pil. S. Abzołowski.** System tajnej komunikacji telegraficznej — zestawił **kpt inż. E. C. E. Wł. Ziemiński.** Bibliografia 35 czasopism obcych. Do Przeglądu Wojskowego dołączony jest jako bezpłatny dodatek **Komunikat Centralnej Biblioteki Wojskowej** Nr. 6, T. V R. 1928 zawierający **Wojskowe wiadomości bibliograficzne.**

Lekarz wojskowy — miesięcznik poświęcony medycynie, higienie oraz wojskowej służbie zdrowia, — organ oficerów korpusu sanitarnego śl. czynnej i rezerwy (Rok wydawnictwa IX. Tom XI. Nr 6. Warszawa), zawiera: **Zenkiewicz W.:** O ostrych gorączkowych postaciach zapalenia opon mózgowych pochodzenia kilowego. **Babecki J.:** Nowy typ koszar wojskowych w Polsce. **Miklaszewski W.:** Współczynnik śmiertelności w Warszawie i w Łodzi. **Decowski B.:** Opis sanitarnych warunków garnizonu Brzeżany Strzeszczenia. *Varia.* Dział Urzędowy. *Kronika.*

Schweizerische Zeitschrift für Strafrecht (Revue Générale Suisse) (Rok 41 — Zeszyt 3, Bern), zawiera: **Dr. H. F. Pfenniger:** Koszta wykonania kary. **François Guisau,** lieutenant-colonel de la Justice militaire professeur à l'Université de Lausanne: Zakres działania kodeksu karnego wojskowego i kompetencja sądów wojskowych — Zwykłe działy.

Monatschrift für kriminalpsychologie und Strafrechtsreform. (Rok 19 — zeszyt 7 — 10, Heidelberg), zawiera m. in.: **Marcuse:** Wypadek „kleptomani”. **Spatz:** Uwaga do „Wypadku kradzieży z konieczności”. **Zimmerl:** Ważne prawnie dla sprawy nieznaczne okoliczności czynu. **Wasserman:** Przystępczość żydów. **Petréu:** Nowe szwedzkie ustawodawstwo dotyczące recydywistów i przestępców o zmniejszonej poczytalności. **v. Heuting:** Nowy francuski kodeks karny wojskowy **Grünwald:** Czy śmiertelnie ranni są jeszcze zdolni do działania? **Lucas:** Projekty duńskiego kodeksu karnego. — Zwykłe działy.

BIBLIOGRAFJA.

Kodeks karny wojskowy wydany i zaopatrzony komentarzem przez **Gen. bryg. Emila Mecnarowskiego, płk. K. S. Edwarda Salskiego, ppłk. K. S. Marjana Burzyńskiego i mjr. K. S. Bolesława Matznera** (Sekcja Prawnicza Towarzystwa Wiedzy Wojskowej. Ze-

szyt Nr. 3. Warszawa 1928). Wydawnictwo zalecone do użytku służbowego rozkazem M. S. Wojsk. z dn. 13 lipca 1928 licz. 5547/28. Og. Adm.

Wobec ogłoszenia w Dz. U. 36/28 (poz. 328) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22.III. 1928 r. w sprawie kodeksu karnego wojskowego, które wprowadza szereg bardzo daleko idących zasadniczych zmian w stosunku do obowiązującego do dn. 1.VIII. 1928 r. k. k. w. tudzież wobec rozporządzenia wykonawczego do tegoż, zawierającego nadto sprostowania (Dz. U. poz. 662/28) okazała się żywotną potrzeba wydania krytycznego tekstu w nowym brzmieniu, uwzględniającego powyższe sprostowania i zawierającego komentarz. Dotychczasowe wydania stały się nieaktualne a komentarz prof. Makowskiego niewystarczającym i w wielu miejscach wprost sprzecznym z nowym brzmieniem k. k. w.

Potrzebie tej czyni zadość i to w wysokiej mierze wspomniane wydawnictwo. Zewnętrzna strona wydawnictwa bardzo, dodatnio wyróżnia się od wydawnictw naukowych ostatniego czasu a to tak przejrzystością układu jak i staranną pracą graficzną. Podkreślić należy jako najważniejszą zaletę tego Kodeksu to, że jest to pierwsze wydanie autentycznego tekstu ustawy, którego dotychczas nie było przyczem zaznaczyć należy, że nieoficjalne teksty, które dotychczas były w użyciu, zawierały wiele usterek i błędów. Tekst omawianego wydawnictwa bardzo starannie opracowany w zupełności unikał błędów dotychczasowych. Pod względem treści komentarz, wyjaśniając poszczególne postanowienia kodeksu i wskazując na wiążące się z nimi inne przepisy ustawowe, postanowienia regulaminu służby wewnętrznej, instrukcyj i innych wojskowych przepisów służbowych odda niewątpliwie bardzo cenne usługi przy stosowaniu nowego kodeksu w praktyce, a to przede wszystkim dzięki temu, iż dostosowuje obcy w zasadzie naszemu ustawodawstwu trzon kodeksu do organizacji wojska polskiego i tych wszystkich norm prawnych, które nasze stosunki wojskowe normują.

Szczegółowy skorowidz do tego wydania kodeksu opracowali pp. mjr. K. S. Stefan Gałyński i kpt. K. S. Józef Zawistowski.

Sprawozdanie Prezesa Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej za r 1927 (Warszawa, 1928) podaje cyfrowo i opisowo przebieg i wyniki działalności Prokuratorji Generalnej Rzplitej Polskiej. Poszczególne rozdziały zawierają: I. Organizacja. Zakres działania Skład osobowy. Uwagi ogólne. II. Statystyka czynności. III. Przegląd czynności roku sprawozdawczego — z podziałem na 14 podgrup IV Potrzeby Urzęd. V. Wnioski i postulaty ogólne a jako dodatek spis urzędników referendarskich Prokuratorji Generalnej Rzp. w dn. 31.XII1927 r

Staranna broszura w sposób niezwykle informuje szczegółowo o całości prac, zadaniach, wynikach i trudnościach w urzędowaniu, świadczy o ogromie wysiłków włożonych w spełnienie rozległych i różnorodnych zadań — Smutnie uderzającym objawem jest liczne opuszczanie szeregów pracowników Prokuratorji Gen przez starszych i bardziej doświadczonych urzędników a stosunkowo szczupły napływ świeżego materiału, co w konsekwencji, może w przyszłości grozić poważnymi komplikacjami w urzędowaniu.

Wyszedł z druku tom I-szy wydawnictwa p. t. **USTAWODAWSTWO POLSKIE Z LAT 1917 — 1923**, obejmujący lata 1917 do 1920. i tom II-gi, obejmujący rok 1921. (Wydanie nieurzędowe Ministerstwa Sprawiedliwości). Stron 984 formatu ósemki.

Wydawnictwo zawiera wszystkie przepisy prawne, ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Departamentu Sprawiedliwości T. R. S., Dzienniku Urzędowym K. P. Ministerstwa Sprawiedliwości, Dzienniku Praw Królestwa Polskiego, Dzienniku Praw Państwa Polskiego i Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, przytoczone w brzmieniu, uwzględniającem zmiany wprowadzone do chwili obecnej.

Zadaniem wydawnictwa jest udostępnienie dla potrzeb praktycznych obowiązującego materiału ustawodawczego w jego właściwej postaci; ma ono na celu ustalenie, jakie przepisy w zakresie niem objętym obowiązują, jakie zaś utraciły moc prawną, przytoczone w niem są, z zachowaniem porządku chronologicznego i układu urzędowych zbiorów prawa, jedynie teksty przepisów nieuchylnych ze zmianami, jakim przepisy te uległy w dziesięcioletnim okresie istnienia Państwa; teksty przepisów, które utraciły moc prawną, są pominięte; pod odpowiednimi pozycjami figurują tylko tytuły tych przepisów i uwagi, wyjaśniające przyczyny ich wygaśnięcia.

Wydawnictwo jest więc wyciągiem z urzędowych zbiorów prawodawstwa, mało dostępnych dla ogółu ze względu na ogrom zawartego w nich materiału. Do nabycia w Administracji Dziennika Ustaw R. P. (ul. Długa 50). **Cena zł. 15.**

Jak zaznacza przedmowa do tego wydawnictwa polski dorobek ustawodawczy w dziesięcioletnim okresie istnienia Państwa wyraża się liczbą 20 tomów urzędowych zbiorów prawa, zawierających około 8.000 przepisów prawnych. Cyfry te nie obejmują wydawnictw o charakterze wewnątrz-urzędowym i wydawnictw nie posiadających charakteru urzędowych źródeł prawa (Monitor Polski), jakoteż nie obejmują źródeł, zawierających przepisy dzielnicowe, wydane w okresie pierwszych lat kształtowania się Państwa, jak Dzienniki Urzędowe Naczelnej Rady Ludowej i Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, Komisarza Generalnego Ziemi Wschodnich i t. d.

W tej powodzi ustawodawczej rzeczywiście trudno było orjentować się dobrze nawet tym czynnikom, które w pracach tych brały bezpośredni udział, a już wprost olbrzymie trudności nastrecało praktykującemu prawnikowi ustalenie właściwych aktualnie obowiązujących tekstów poszczególnych przepisów prawnych, które wobec zupełnej płynności ustawodawstwa, zmieniały się bardzo często.

„Ustawodawstwo polskie” oddaje w tym względzie nieocenione wprost usługi umożliwiają orjentowanie się w przepisach ustawowych i czyniąc zbiory prawa dostępnymi dla prac. Z tego względu winien wydawnictwo to mieć każdy prawnik praktykujący. Przystępna cena umożliwia to w zupełności.

Zwierzciadło Szlacheckie: Przemysław Dąbkowski. — Ogromne żywemu i czynnemu umysłowi profesora Uniwersytetu we Lwowie Dr. Przemysława Dąbkowskiego zawdzięcza powstanie nowa placówka historyczno-wydawnicza we Lwowie. „Wschód, wydawnictwo do dziejów i kultury ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej” pod redakcją Przemysława Dąbkowskiego w tomie pierwszym (Lwów 1928) zawiera jego pióra „Zwierzciadło Szlacheckie”. Jest to szereg oddzielnych szkiców historyczno-obyczajowych dotyczących szlachty ziemi halickiej, opartych na materiale dokumentalnym, zawartym w aktach Grodzkich i Ziemskich. Ogromna ilość charakterystycznych szczegółów, żywy i barwny język, szczegółowe odsyłacze do źródeł tworzą z tej pracy pierwsze w naszej literaturze podwaliny pod naukowe prace historyczno-obyczajowe, czego brak dawał się poważnie odczuć.

T. Rybicki.

Dział urzędowy.

K O M U N I K A T Y.

W dniu 3 października 1928 r. uruchomiony na zasadzie rozkazu P. II. Wiceministra Spraw Wojskowych L. 7312/Szk. Biuro Og. Org. z dnia 25.IX.28 r. trzeci kurs przeszkolenia dla oficerów K. S., na który powołanych zostało 34 oficerów, w tem 20 oficerów z poza Warszawy; ponadto w kursie tym uczestniczy dwóch oficerów w charakterze hospitantów. W szczególności na trzeci kurs przeszkolenia powołani zostali: *pułkownicy*: Dr. Kiełbiński Adam, *podpułkownicy*: Dr. Giziński Tadeusz, Bartelmus Józef, Janowski Jan, Gralewski Józef, Matuszek Franciszek; *majorowie*: Szymonowicz Kalikst, Nider Seweryn, Nowotarski August, Piątkowski Aleksander, Dr. Dabrowski Jan, Płachta Władysław, Dr. Durczymikski Jan, Szajner Stanisław, Dr. Matysek Tadeusz, Lax Józef, Burnatowicz Roman. Dr. Raczek Jacenty, Urzędowski Rafał, Dr. Wrześniowski Tadeusz, Dr. Guentner Mieczysław; *kapitanowie*: Zaborowski Zygmunt, Niemirycz Stanisław, Koreywo Władysław, Szediwy Adam, Dr. Smoła Alojzy. Chrzan Alfred, Pilecki Władysław, Zawistowski Józef, Tustanowski Stanisław, Szczepański Jan, Baran Andrzej, Cwietrnia Józef, Dr. Bielecki Marjan; *hospitanci*: płk. Rzymowski Jan i kpt. Wójcik Józef.

Kurs zakończył się dnia 24.XII.1928 r. Program kursu pozostał taki sam, jaki był na kursach poprzednich.

KOMUNIKAT SEKCJI PRAWNICZEJ T. W. W.

Pragnąc przyczynić się do najdalej idącego rozszerzenia znajomości historii sądownictwa wojskowego w Polsce przedrozbiorowej, postanowiła Sekcja Prawnicza T. W. W. dać możność prenumeratom „Wojskowego Przeglądu Prawniczego“ nabywania na najprzystępniejszych warunkach „Historji sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce“ w opracowaniu mjr. K. S. Dr. Jana Kamińskiego, i w tym celu ustala dla prenumeratorów cenę tego dzieła na 1 zł 70 gr. (zamiast 4 zł. ceny księgarskiej).

Prenumeratory „Wojskowego Przeglądu Prawniczego“ otrzymają egzemplarz „Historji Sądownictwa Wojskowego w dawnej Polsce“, za nadesłaniem należności w wysokości 1 zł. 70 gr.

Errata:

Str. 32 w wierszy 5-ym należy dodać nazwiska: płk. Dudrewicza i ś. p. ppłk. Kindelskiego jako szefów Wydziału Spraw Karnych.

Str. 71 pod fotografią zamiast płk. Krzymowski winno być Rzymowski.